



Poseł Kamiński znów krzyczy!

str. 12-13

Zapraszamy
do nowo otwartego salonu



W każdym z sześciu abonamentów pakiet minut bezpłatnych. Do 360 minut rozmów gratis.



Łomża, ul. Broniewskiego 22
tel. 219 90 73

KONTAKTY

13 (1012)

26 MARCA 2000

CENA 2 zł

JAN ONISZCZUK

Puszczańskie jaja

Jest szlachetna idea poszerzenia Parku Białowieckiego upadnie, to wina spada na ekologów i ministerstwo środowiska. Za to, że swoją arogancją i brakiem wyobraźni doprowadzili do kompromitacji idei poszerzenia Parku Narodowego. Ekolodzy i urzędnicy traktowali miejscowe społeczności jako ciemną, nieświadomą masę. Jako ludzi, których opór jest irracjonalny. Których trzeba doinformowywać i uświadamiać, aby zrezygnowali ze swoich wstecznych i nienaukowych uprzedzeń. Z którymi się jednak nie dyskutuje, a już z pewnością nie poprzez zrozumienie ich życiowych interesów.

str. 6



GABRIELA SZCZESNA

str. 9

Fot. Gabriela Szczesna

KAROLINA TOMCZYK

Wyrok śmierci

Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli przesłedzili dzień po dniu agonie największego zakładu pracy w Łomży, „Bawelny”. Jak w historii śmiertelnej choroby odnotowali krótkie okresy lepszego samopoczucia, rokującego przedłużenie życia, przeplatane z zapaściami. Nie ma wprawdzie jednej, najważniejszej przyczyny zgonu, ale jest wskazówka, co mogło do niego się przyczynić: 12 kwietnia 1999 roku Urząd Miasta w Łomży oraz Urząd Skarbowy w Łomży zdecydowały się wyegzekwować od spółki swoje należności.

str. 11



Futura
GSM

Rozmowy od 24 gr
ZA MINUTĘ*
Taktowanie (impuls) co 15 sekund*

Białystok: Legionowa 9/1 lok.33, tel.85/745-55-77
C.H. MARKO (przed kasami) tel. 65-39-445
Przedstawiciel handlowy, tel. 0601 36-86-56

Łomża: Al. Legionów 2c, tel. 086/216-57-57
Przedstawiciel handlowy, tel. 0605 538-000

www.futura.plusgsm.pl

W sprzedaży także zestawy Simplus



**PROMOCJE
TELEFONY GSM
AKCESORIA za 1 zł***

* zależnie od wybranego abonamentu

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM



OWE

usług

PolCard

**W Polmozbycie
już wiosna**

MUSO

Cena od **79.098,- + VAT**

PHU POLMOZBYT Sp. z o.o.
Łomża, ul. Szosa do Mężenina
salon 218-49-48, 219-80-03, serwis 218-95-26, sklep 218-95-26



TICO

Bonifikata 2.000,-



Cena z bonifikatą
od 18.500,-



**Nadszedł już czas
długo oczekiwanych
wiosennych promocji
samochodów Daewoo!**

POLONEZ Truck



Bonifikata 3.000,-

**Tylko u nas do końca marca możliwość negocjacji cen
LANOS • MATIZ**



Lanos

UWAGA! Od 1 kwietnia wzrasta podatek akcyzowy

Matiz



POLONEZ



Bonifikata 2.000,-



**Bezpłatny pakiet ubezpieczeń
dla wersji SX
Auto-alarm gratis!
O dodatkowych promocjach
dowiesz się w salonie!**

**Komplet dywaników — gratis!
Ozdobne listwy boczne — gratis!
Chemiczne znakowanie pojazdu — gratis!
O dodatkowych promocjach dowiesz się w salonie!**

Od 1 kwietnia zapraszamy także w niedzielę w godz. 9.00-14.00

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „Jedność” w Łomży

informuje:

**że posiada wolne mieszkania lokatorskie — czynszowe tanie
o pow. 44,80, 49,40 i 60 m² w Nowogrodzie**

Termin przekazania budynku — III kw. 2000 r.

Posiadamy również pomieszczenie usługowe o pow. 51,70 m² przy ul. Ks. Anny w Łomży.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt ze Spółdzielnią w Łomży ul. Mickiewicza 12 tel. (0-85) 218-5111

„LOCUM” s.c.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp),
tel./fax (0-87) 566-35-12

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

18-400 Łomża ul. Makowa 28 tel. 216 65 55 tel./fax 216 66 64

- czynne całą dobę we wszystkie dni tygodnia
- pogotowie lekarskie i pielęgniarstwo
- lekarze specjaliści
- badania pracownicze (wstępne, okresowe, kontrolne)
- badania kierowców i kandydatów na kierowców
- badania laboratoryjne
- leczenie bólu, blokady
- akupunktura
- opieka hospicyjna w domu pacjenta
- opieka pielęgniarstwa w domu pacjenta
- odtrucie alkoholowe
- szczepienia ochronne
- zwolnienia lekarskie
- recepty zniżkowe

POSIADAMY KONTRAKT Z BRANŻOWĄ KASĄ CHORYCH

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43; (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Łaskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Władzy zawsze patrzy się na ręce krytycznie. Powinien to czynić zwłaszcza dziennikarz, by alarmować opinię publiczną o niegodziwościach, które wyprawia. Bo często tylko w ten sposób można je przerwać lub im zapobiec. Opozycja w tym czasie harcuje i robi, co chce. A że mówi zazwyczaj to, co ludzie chcieliby usłyszeć, rzadko patrzy się jej na ręce z krytyczną uwagą. Dotyczy to również dziennikarzy. Z wyjątkiem pism lub stacji wybitnie prorządowych, co na opinię publiczną i tak nie ma większego wpływu, bo „zaciężny” dziennikarz, chwalcący władzę bez umiaru i wbrew faktom oraz tak samo przykładający opozycji, jest mało wiarygodny.

Tymczasem, gdy wszystko na niebie i ziemi wskazuje, że opozycja może się stać wkrótce władzą, trzeba jej patrzeć na łapki jeszcze uważniej niż władzy.

Dlaczego? Znany hochsztapler tak łatwo nas nie oszuka. Nowy owszem!

Trzy tygodnie temu do Łomży i Białegostoku przybył lider opozycji, Leszek Miller. Po wysłuchaniu krytycznych uwag o reformach i kasach chorych, zapytałem w wywiadzie, który z nim przeprowadziłem, czy po wygranych wyborach SLD nie zrobi się żal tylu wspaniałych posad dla swoich i kasy zostaną. Leszek Miller odpowiedział, że nie. To samo powtórzył w Białymstoku. I oto parę dni temu ogłosił oficjalnie pomysł na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia: kasy chorych zastąpią kasy ubezpieczeń zdrowotnych, a rady nadzorcze kas chorych wybierane przez sejmiki wojewódzkie, będą wybierane w wyborach powszechnych. Co to zmienia? Nic! Nie ubędzie od tego ani jeden administracyjny stołek.

Nie wierzę, że SLD stworzyło program z kasami ubezpieczeń (zamiast kas chorych) w ostatnich trzech tygodniach i gdy Miller odpowiedział mi na pytania w Łomży, nie miał o nim bladego pojęcia. Czyli mówił to, co ludzie chcieli usłyszeć, a nie to, co SLD faktycznie zamierza. A to znaczy, że kłamał!

Powtórzyć: znany hochsztapler tak łatwo nas nie oszuka. Nowy owszem!

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Konkurs „Kontaktów” pod hasłem „Mój najpiękniejszy dzień 1999 roku” rozstrzygnięty

W świątecznym numerze ogłosiliśmy konkurs na osobiste wyznanie w formie opowieści, dziennika, pamiętnika ph. „Mój najpiękniejszy dzień w 1999 r.”

W regulaminowym terminie (do 20 lutego) wpłynęły 32 prace.

Jury, pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Kontaktów” Władysława Tockiego, po wnikliwej ocenie zdecydowało, że nagrody otrzymają:

I nagrodę (300 zł) — **BEATA TRZASKA** z Dłużniewa (gm. Łomża) za pracę pt. „Dziadek”.

II nagrodę (200 zł) — **DANUTA BOGUCA** z Sup (gm. Przytuły) za pracę pt. „Egzamin”.

III nagrodę (100 zł) — **ANETA WASILEWSKA** z Łomży za pracę pt. „Kasia”.

Pięć wyróżnień (albumy) przyznanych zostało: **JANOWI DŁUGOZIMIE** z Kolna, **JADWIDZE SOLIŃSKIEJ** z Wąsosz, **EWIE CHYCYŃSKIEJ** z Łomży, **JÓZEFIE DROZDOWSKIEJ** z Augustowa i **JANOWI NOWICKIEMU** z Białegostoku. Gratulujemy.

Wręczenie nagród odbędzie się w redakcji „Kontaktów”. O terminie poinformujemy listownie.

Nagrodzone i wyróżnione teksty będziemy publikować w „Kontaktach” (czytaj: Beata Trzaska „Dziadek” oraz Danuta Bogucka „Egzamin” — str. 10)

Czy padnie jedyna giełda rolna w Podlaskiem?

W jaki sposób i kiedy otrzyma pomoc Giełda Rolno-Towarowa w Białymstoku, która jest ogromnie ważnym rynkiem dla województwa podlaskiego i całego kraju ze względu na położenie blisko wschodniej granicy? Kiedy i jakie działania podejmie rząd, aby nie dopuścić do upadku i likwidacji rynków hurtowych w Polsce? Kto i kiedy poniesie odpowiedzialność za spowodowanie takiej sytuacji rynków hurtowych? Z takimi pytaniami zwrócił się poseł Marek Kaczyński (AWS) do premiera Jerzego Buzaka.

W interpelacji poseł zwracał uwagę na fakt, że sytuacja finansowa giełd, a wśród nich także giełdy w Białymstoku, jest tragiczna. Stan taki, zdaniem posła Kaczyńskiego, może doprowadzić do utraty przez giełdy płynności finansowej, czego konsekwencją będzie upadłość i likwidacja. „Ogromny majątek państwowy może trafić w ręce tych, którzy nie są zainteresowani pracą na rzecz rolnictwa, lecz często kupieniem wspomnianego majątku — gruntów za niewielką część faktycznej ceny. (...) Rynki hurtowe powinny stać się w ogromnej mierze własnością rolników — producentów, którzy poprzez grupy producenckie mogliby zwiększyć swoje dochody. Giełdy Rolno-Towarowe mogłyby stać

się konkurencją dla super- i hipermarketów,” uważa poseł.

Poselskie niepokoje podziela Rada Ministrów. Z odpowiedzi na interpelację, udzieloną przez Ministerstwo Rolnictwa wynika, że już w ubiegłym roku rząd zaczął rekonstrukcję programu rozwoju rynków hurtowych i giełd towarowych. Program naprawczy został podzielony na dwa etapy. Pierwszy z nich obejmuje rynki: warszawski, łódzki, lubelski, wrocławski, gdański, poznański i śląski. W drugim etapie znajduje się rynek białostocki.

„W związku z zaistniałą sytuacją na rynku białostockim, niezbędne jest przygotowanie programu naprawczego, uwzględniającego włączenie w działania restrukturyzacyjne przedstawicieli władz samorządowych, wojewódzkich oraz samych handlowców i producentów rolnych. Ewentualne wsparcie rynku hurtowego w Białymstoku, w ramach drugiego etapu programu, będzie uzależnione od przedstawienia realnych propozycji naprawczych przez władze spółki”, napisał w odpowiedzi Andrzej Łuczewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Aby giełda rolna w Białymstoku zaczęła funkcjonować, potrzeba około trzech milionów złotych.

NAJWIĘKSZY PAŃSTWOWY ZAKŁAD MIĘSNY W KRAJU, Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego (PMB) w Białymstoku, poniósł w minionym roku straty ponad 11 mln złotych. Dyrektor Jerzy Rafalko powiedział, że główny problem Przedsiębiorstwa, to rynki zbytu.

PLAN REAGOWANIA KRYZYSOWEGO, przygotowany w Urzędzie Miejskim w Łomży, nie został zatwierdzony przez wojewodę podlaskiego, choć Rada Miasta dokonała wskazanych korekt. W województwie zatwierdzony plan ma na razie tylko Augustów. W ocenie Wydziału Reagowania Kryzysowego i Obrony Cywilnej UM największe dla miasta zagrożenia to zbiorniki gazu firmy Gaspol oraz transporty chemikaliów przewożone przez miasto. W ostatnich latach poprawił się w tej sferze system informacji: policja i straż pożarna są informowane o niebezpiecznych przewozach.

POGOTOWIE PROTESTACYJNE PODJĘŁO POGOTOWIE Ratunkowe w Białymstoku. Pracownicy protestują w ten sposób przeciw marnym zarobkom oraz próbie połączenia Pogotowia z Kolumną Transportu Sanitarnego.

NA LIKWIDACJĘ OŚRODKÓW ZDROWIA W JEŃKACH, POBIKRACH I ROSOCHATEM KOŚCIELNYM nie zgodził się Zarząd Powiatu Wysokie Mazowieckie. Dyrekcja Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej konieczność likwidacji uzasadniała potrzebą oszczędności.

POZEW SĄDOWY PRZECIWKO POŁĄCZENIU Spółdzielni Mleczarskiej „Kurpianka” w Kolnie ze Spółdzielnią Mleczarską „Mlekpól” w Grajewie wycofała grupa rolników, członków SM „Kurpianka”.

LEKARZE Z HAJNOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEKARZY UCHWALILI WOTUM NIEUFNOŚCI wobec dyrektora ZOZ Krzysztofa Wielgusa. Zarzucają mu niegospodarność i brak programu naprawy szpitala, którego zadłużenie wynosi około 1,5 miliona zł.

STUDIA LICENCJACKIE, KSZTAŁCĄCE PIELEGNIARKI, ruszą w przyszłym roku akademickim na białostockiej Akademii Medycznej. Porozumienie w tej sprawie podpisali marszałek Sławomir Zgrzywa i rektor AMB Zbigniew Puchalski.

MIKOŁAJ KRECZKA MA ZOSTAĆ AMBASADOREM Republiki Białoruś w Polsce. Przez

ostatnie dwa lata Kreczka był konsulem generalnym Białorusi z siedzibą w Białymstoku.

PRAWIE 80 IKON PRÓBOWALI PRZEMYCIEĆ dwaj Rosjanie, podróżujący z Litwy do Polski. Przemyt odkrył Podlaski Oddział Straży Granicznej w Ogrodnikach.

ŚWIĘTO PURIM, na pamięć cudownego ocalenia od zagłady Żydów w Persji w V w. p.n.e., obchodzone było w Wielkiej Synagodze w Tykocinie. Głównym akcentem święta jest okazywanie sobie radości i obdarowywanie słodyczami. Tykociński Teatr Amatorski wystawił spektakl „Odwiedziny” Szolema Alejchema.

SĄD GRODZKI W KOLNIE MA SIEDZIBĘ: zajmie budynek filii Szkoły Podstawowej nr 2, która przeniesiona zostanie tymczasowo do gmachu budowanego gimnazjum.

WALNE PODLASKIEJ IZBY ROLNICZEJ: sprawozdanie z wykonania budżetu Podlaskiej Izby Rolniczej za 1999 rok, podjęcie uchwały w sprawie udzielenia Zarządowi PIR absolutorium oraz uchwalenie budżetu na 2000 rok, będą głównymi punktami programu V Walnego Zgromadzenia Podlaskiej Izby Rolniczej 25 marca w auli Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku.

SUPERMARKETY W ŁOMŻY ZBUDOWAĆ CHCĄ DWIE KOLEJNE FIRMY zachodnie. Wnioski o wskazanie odpowiedniej lokalizacji złożyły w Urzędzie Miejskim duńska REMA 1000 (ma już w Łomży sklep) oraz niemiecka Rewe.

ZARZUTY SPOWODOWANIA POWAŻNYCH SZKÓD finansowych w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych w Grajewie przedstawiła Prokuratura Okręgowa w Łomży byłemu dyrektorowi PUK Krzysztofowi M. Szczególnie niekorzystne dla komunalnej firmy okazały się umowy na leasing sprzętu, który nie był zbyt przydatny, a w dodatku trafił do Grajewa w stanie znacznego zużycia.

KOMPLIKACJE W PEPEES. Odwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Pepees w Łomży jest efektem skomplikowania się sytuacji wokół firmy. Według nieoficjalnych informacji z inwestowania w Łomży wycofał się w ogóle Hubert Gierowski, finansista, który zdążył już nabyć siedmioprocentowy pakiet udziałów i według wszelkich prognoz miał odkupić od III

NFI kontrolną pulę akcji Pepees. Zgromadzenie miało także podjąć strategiczną decyzję o nowej emisji akcji, z których dochód miał posłużyć na sfinansowanie inwestycji w browarze.

ECHO INWESTMENT, KTÓRE MA ZAMIAR WYBUDOWAĆ SUPERMARKET w Łomży, kupiło w Suwałkach prawie dwa hektary ziemi prawie w centrum miasta. Choć władze miasta są przeciwne supermarketowi, nie ma podstaw prawnych, aby zakazać go budować, gdyż Echo nie zajmuje się handlem, lecz budową obiektów handlowych, które odsprzedaże lub wynajmuje.

ZAPOWIEDŹ GRUPOWEGO ZWOLNIENIA Z PRACY 64 OSÓB zgłosił nowy dyrektor Szpitala Ogólnego w Kolnie Jarosław Kubrak. Wśród przygotowanych do zwolnienia są pielęgniarki (35) i 3 lekarzy. Jest to pierwszy efekt podjętych prac „restrukturyzacyjnych” w Szpitalu, który pod kierownictwem poprzedniej dyrekcji (z udziałem obecnego dyrektora) popadł w znaczne tarapaty finansowe.

„DZIEJE ŁOMŻY od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej XI w. – 1795 r.” Donaty Godlewskiej można kupić w księgarniach oraz w siedzibie TPZŁ przy ul. Polowej 22 (tel. 216-28-33).

UROCZYŚCIE OTWARTA ZOSTAŁA NOWA STACJA PALIW w Łomży przy ul. Piłsudskiego (naprzeciw dawnego WZGS). Jej właścicielem jest firma PTH „Kurpianka” Jana Kurpiewskiego. Nowoczesnością, standardem wykonawstwa i obsługą jest niewątpliwie konkurencją dla norweskiej stacji „Statol”, z czego zmotoryzowani mogą się tylko cieszyć.

ZBRODNIA NA KURPIACH

We wtorek w pobliżu Stanisławowa (gm. Zbójna) znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, Renaty K. W chwili oddawania numeru do druku morderca nie był znany. Reportaż za tydzień.

POWITANIE EKOMARZANNĄ

Katarzyna Gostkowska (III LO), Marta Bielawska (SP nr 1), Kamila Nowak (SP nr 6) i Karol Sakowski (SP nr 4) zwyciężyli w konkursie na najciekawsze przebranie za Wiosnę. Konkurs odbył się w pierwszy Dzień Wiosny na Placu Niepodległości w Łomży. Tę niezwykłą manifestację radości i młodości zorganizowała 59 Drużyna Harcerska „Ptakom”.

Młodzież przybyła z kolorowymi transparentami z hasłami: „Chcę my więcej drzew”, „Ratujmy rzeki”, „Ekologia to nasz brat, wyciszmy go”, „Chcę więcej drzew”, „Ratujmy rzeki”, „Ekologia to nasz brat, wyciszmy go” oraz z Marzannami, zrobionymi z wcześniej zebranych przez siebie śmieci. Konkurs na Marzannę wygrali: przedszkole nr 12, Zespół Szkół Drzewnych i drużyna Nieprzetartego Szlaku z Domu Pomocy Społecznej. Zwycięzcy zostali obdarowani pucharami i nagrodami ufundowanymi przez prezydenta miasta, hurtownię farmaceutyczną Esbap, Polski Związek Wędkarski, Łomżyńską Spółdzielnię Mieszkaniową, Dzieci i młodzież przemaszzerowali przez miasto i wszystkie atrybuty harcerskiej akcji, nie została zanieczyszczona rzeka, a manifestacja była ciekawą lekcją ekologii.

Znaki czasu

• Około 700 Polaków udało się z prymasem Józefem Glempem w narodową pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Wśród pielgrzymów jest ośmiu biskupów i 98 księży.

• „Gdyby obecny układ pozostał na następne cztery lata, to zginiemy do końca”, tak Jan Olszewski wypowiedział się o obecnej koalicji AWS-UW w „Przeglądzie”. Wcześniej w „Zielonym Sztandarze” stwierdził podobnie: „Jeżeli koalicja AWS-UW miałaby przetrwać przez następne cztery lata, to dla kraju byłaby to podobna klęska, co przejęcie władzy przez SLD.”

• Zakaz rozpowszechniania pornografii popiera 58 proc. Polaków, a 35 proc. jest przeciw zakazowi (sondaż CBOS).

• Polskie telenowele rodzinne „Klan” i „Złotopolscy”, prezentujące przeciętność, biją rekordy oglądalności. „Klan” ogląda 8,4 mln widzów, a „Złotopolscy” gromadzą przed telewizorami 6,3 mln, wynika z danych OBOP.

• Władze Świdnika ubiegają się o dotacje Unii Europejskiej na przeprowadzenie referendum, w którym mieszkańcy wypowiedzą się, czy chcą, aby Polska była... członkiem Unii Europejskiej.

• Minister edukacji Mirosław Handke osiągnął 17 punktów z 20 możliwych na próbnym egzaminie gimnazjalnym, przygotowanym przez Centralną Komisję Egzaminacyjną. Podobny egzamin będą zdawać gimnazjaliści 2002 roku. W próbie uczestniczyli uczniowie i dorośli — politycy, posłowie, dziennikarze; wyniki obu grup były podobne.

• Żołnierskie gangi narkotyczne wykryte zostały w jednostkach wojskowych we Wrocławiu, Szczecinie, Gdyni, Warszawie. W ubiegłym roku do sądów trafiło szesnaście spraw karnych związanych z rozprowadzaniem narkotyków w armii.

NOWORODEK NA ŚMIETNIKU

W niedzielę wieczorem dwaj młodzi ludzie natknęli się na zwłoki noworodka, jeszcze z łóżyskiem matki, na śmietniku obok bloku przy ul. Sobieskiego w Białymstoku. Dziecko było normalnie rozwinięte, miało 52 cm i ważyło prawie 4 kg. Jest to pierwszy w tym roku taki przypadek w województwie.

Policja prosi o kontakt (tel. (085) 677-27-37 lub 997) wszystkich, którzy mogą udzielić jakichkolwiek informacji, mogących pomóc odnaleźć matkę.

PROKURATOR ZA JAJA

Prokuratura w Hajnówce wszczęła śledztwo, które ma ustalić rzucających jajami w ministra Antoniego Tokarczuka podczas pobytu w Białowieży (czytaj: Jan Oniszczyk „Puszczanie jaj” — str. 6).

OBRONA SZPITALA

„Precz z Kasami!”, „Kasy chorych do szpitala!”, krzyczało kilkuset mieszkańców Suwałk. W dłoniach mieli świece lub znicze. Protestowali przeciwko zamiarowi przekształcenia szpitala z wojewódzkiego na rejonowy, w wyniku czego musiałby zlikwidować prawie połowę łóżek (z 700 do 400) i zwolnić około 400 pracowników.

DRZWI OTWARTE U KARDYNAŁA

Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży zaprasza uczniów szkół podstawowych i rodziców w sobotę, 8 kwietnia, od godz. 10.00 (ul. Sadowa 12).

Liceum im. Kardynała, pierwsza społeczna i jedyna na Ziemi Łomżyńskiej szkoła średnia o uprawnieniach szkoły publicznej, ma już dziesięć lat. Jego absolwenci są studentami albo pokończyli renomowane uczelnie. Drzwi otwarte stwarzają możliwość poznania szkoły i warunków nauki, nauczycieli.

PRAWICA RAZEM

Z inicjatywy senatora RP Lecha Z. Feszlera oraz Zarządu Powiatowego Ruchu Społecznego AWS w Zambrowie zorganizowane zostało spotkanie przedstawicieli organizacji prawicowych powiatu zambrowskiego: NSZZ „Solidarność”, RS AWS, ZChN, SKL, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Ligi Krajowej. Uczestnicy, dostrzegając potrzebę dostosowania regionalnych struktur AWS do nowego podziału administracyjnego kraju, postanowili utworzyć Radę Powiatową AWS.

PRZYLOT WIOSNY

„Pierwszy bocian przyleciał do nas już 16 marca!”, chwala się mieszkańcy Wilamówki (gm. Trzcianna).

— Kiedy zobaczyła go moja mama, natychmiast wybiegła na podwórko i zaczęła zwoływać sąsiadów — opowiada sołtys Benon Wasniewski. — Ja też się cieszę. Wiosna!

Bociek zajął gniazdo na słupie, naprzeciw sołtysowego domu. Na razie jest sam. Ale tylko patrzeć jak nadleci bocianowa.

Wilamówka słynie w okolicy z ilości bocianów. W 21 gospodarstwach nie ma takiego, w którym nie byłoby gniazda! A do tego nie brakuje ich także na pobliskich drzewach i słupach.

W Wilamówce szczególnie sprawdza się porzekadło o związku bocianów z narodzinami dzieci. To wieś, w której systematycznie ich przybywa!

W Rybnie koło Łomży, na południowym stoku lasu zakwitły natomiast zawiłce. Widok, powiedział nam Janusz, uczeń LO im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży, jest niesamowity, bo u podnóża stoku, kilkanaście centymetrów od kwiatów, leży śnieg.

NIP-uj SIĘ!

Urząd Skarbowy w Łomży informuje, że zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników numer identyfikacji podatkowej (NIP) obowiązani są posiadać wszyscy podatnicy bez względu na rodzaj placynych podatków, w tym podmioty będące wyłącznie podatnikami podatków stanowiących dochody budżetów gmin, tj. podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości.

Podatnicy podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości, którzy nie posiadają jeszcze numeru identyfikacji podatkowej (NIP), obowiązani są pobrać formularz zgłoszenia identyfikacyjnego, wypełnić oraz złożyć w swoim urzędzie gminy lub urzędzie skarbowym.

Kodeks Karny Skarbowy przewiduje możliwość wymierzenia przez urząd skarbowy grzywny w formie mandatu karnego za uchylanie się od obowiązków ewidencyjnych lub złożenie więcej niż jednego zgłoszenia o nadaniu NIP.

PCK ZBIERA I ROZDAJE

Akcję zbiórki odzieży dla najuboższych przeprowadził w Łomży Polski Czerwony Krzyż. Mieszkańcy osiedla Południe i centrum miasta otrzymali specjalne żółte worki. Podobne akcje odbędą się także w innych miastach. W Łomży zainteresowani pomocą mogą zgłaszać się do siedziby PCK przy Al. Piłsudskiego 58 w czwartki w godz. 8.00-11.00. Pierwszeństwo w uzyskaniu odzieży mają osoby, które jeszcze z pomocy PCK nie korzystały.

ODNAWIANIE KATEDRY

Na czerwiec przewidywane jest zakończenie prac renowacyjnych w kaplicy Matki Bożej Łomżyńskiej w kościele katedralnym. Znajdujący się tam obraz otrzymał koronę z rąk Ojca Świętego, gdy odwiedził Łomżę w 1991 roku. Prace konserwatorskie przebiegają bez zakłóceń, ale powstały kontrowersje wokół wystroju kaplicy. Służby ochrony zabytków uznały przygotowany w Krakowie projekt za nieco zbyt „nowoczesny” wobec wyglądu Katedry. Rozpoczyna się również dyskusja o całym wystroju najważniejszej świątyni diecezji. Architektonicznie należy ona do gotyku, natomiast najstarsze zachowane elementy (część rzeźb z ołtarza, ambona, chrzcielnica) reprezentują barok.

ZAPROSILI NAS:

• Prezes Podlaskiej Izby Rolniczej w Białymstoku — na V Walne Zgromadzenie.

• Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na otwarcie wystawy fotografii Gabora Lörinczego pt. Nazaret — Betlejem — Jerozolima — Galilea.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na otwarcie wystawy pokonkursowej „Malujemy muzykę Chopina”.

• Spółka CR Media w Warszawie — do krakowskiej Piwnicy pod Baranami.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Tańca Towarzystwa Akat w Łomży oraz Gminny Ośrodek Kultury w Śniadowie — na dziecięcy turniej tańca towarzyskiego o puchar wójta gminy.

• Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na otwarcie wystawy „Magiczny świat starej fotografii”.

• Urząd Gminy Piątница, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum oraz Zarząd Gminny SZS w Piątнице, Starostwa Powiatu Ziemskiego, Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie i Podlaskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na II Memoriał Jana Steca — Drużynowe Biegi Przelajowe Szkół Podstawowych, Ponadpodstawowych i Gimnazjów.

• Twórcy Teatru Eksperymentalnego Bursa 2 w Łomży — na premierę przedstawienia „Krzyk”.

• Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego — na sesję samorządu.

Dziękujemy.

OPŁACALNE ZBOŻA

W lipcu i sierpniu tona pszenicy będzie kosztowała (wraz z dopłatami) 550 zł, we wrześniu 560 zł, w październiku 580 zł i są to ceny wyższe od ubiegłorocznych. Także wzrośnie cena skupu żyta: w lipcu i sierpniu — 375 zł, we wrześniu 380 zł, w październiku 410 zł za tonę. Takie ustalenia zapadły w ubiegłym tygodniu w czasie spotkania rządu z przedstawicielami organizacji związkowych rolników, samorządu rolniczego i związków branżowych.

Tegoroczny skup ma być większy od ubiegłorocznego, obejmie 3,3 mln ton pszenicy konsumpcyjnej i 0,7 mln ton żyta. Rozpocznie się już 15 lipca, czyli na początku zniw, a trwał będzie do końca października.

PIT ZA DARMO

Nieodpłatnie rozliczy PIT niepełnosprawnym Stowarzyszenie Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej w Łomży. Zainteresowani proszeni są o kontakt z pracownikiem organizacji Marianną Miller: telefoniczny (219-29-80) lub osobisty w siedzibie Stowarzyszenia (Piątница, ul. Stawiskowska 6, obok przystanku autobusowego).

SEICENTO
370 zł

BEZ OPLATY WSTĘPNEJ

BEZ ZAŚWIADCZENIA O DOCHODACH

520 zł PUNTO II



368 zł UNO

WSZYSTKIE MODELE

FIAT

MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA RAT DO 12 M-CY

BIAŁYSTOK, MARKET ABC, tel. 7425-638
 ŁOMŻA „DOMAX”, Al. Legionów 58a, tel. 219-90-26
 BIELSK PODL., ABC MARKET, Rejonowa 3a, tel. 730-70-21
 SOKÓŁKA, MOTO-BIS, Dąbrowskiego 1, tel. 711-89-79

Minister środowiska, Antoni Tokarczuk, został obrzucony jajami podczas niedawnej wizyty w Białowieży. Jego rozmowa z szefami samorządów powiatu hajnowskiego przypominała dialog głuchych. Wszystkie strony pozostały przy swoich zdaniach, zaś widoki na kompromisowe zażegnanie konfliktu wokół ochrony Puszczy Białowieskiej są gorsze niż kiedykolwiek.

Minister Tokarczuk przyjechał do Białowieży kilka tygodni po tym, jak podpisał projekt rozporządzenia rządu o rozszerzeniu Białowieskiego Parku Narodowego na obszar całej Puszczy, czyli na około 60 tys. hektarów. Najpierw podpisał, a potem zapowiedział swój przyjazd, aby przekonać mieszkańców puszczańskich gmin do swojej decyzji. Na miejscu, przed siedzibą BPN, czekał na niego spory tłum ludzi zdecydowanie wrogo nastawionych do pomysłu powiększania Parku. Obawiających się o to, że surowe przepisy ochroniarskie uniemożliwią im zbieranie runa leśnego i poroży oraz eksploatację drewna, a więc pozbawia ich źródła, i tak już skromnej, egzystencji.

Tłum ten znalazł się tam nie bez udziału miejscowych wójtów i burmistrzów, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Puszczy Białowieskiej. Uczestnicy manifestacji przyjechali na miejsce wynajętymi autokarami z zawczasu przygotowanymi rekwizytami: ekologiczną tarczka dla ministra i transparentami z hasłami w rodzaju: „BPN tak, ale po naszych trupach” czy „Bez chleba parku nam nie trzeba”. Ten ostatni slogan bodaj najwinniej wyraża obawy i oczekiwania miejscowych lokalnych społeczności.

Minister rozpoczął przekonywanie do swojej decyzji od słów: „Fakty już się dokonały”. I wtedy poleciały w jego kierunku jaja. Z pewnością nabiał nie jest najlepszym argumentem w dyskusjach o ważnych życiowych problemach, ale trzeba uczciwie przyznać, iż szef resortu środowiska dołożył wszelkich starań, aby doprowadzić do wściekłości spokojną puszczańską społeczność. Po pierwsze, tymi słowami zamanifestował bowiem brak szacunku do gospodarzy. Powiedział ni mniej, ni więcej:

decyzję już podjąłem i nie zamierzam zmieniać, a przyjechałem jedynie po to, aby was do niej przekonać. Jeśli rzecz jest już postanowiona, to o czym dyskutować?

Po drugie zaś, teza o nieodwracalności decyzji ministra jest najzwyczajniej w świecie nieprawdziwa. Tokarczuk podpisał dopiero projekt rozporządzenia. I to nie swego, lecz Rady Ministrów. Projekt stanie się prawem dopiero wtedy, gdy podpisze go premier. A

nim gminy dostały z budżetu państwa 20 milionów zł. Pieniądze przyjęły, co jest, zdaniem ministra, równoznaczne z przyjęciem warunków umowy.

Występujący w imieniu Stowarzyszenia Anatol Ochryciuk przypomniał, że „Kontrakt” był jedynie jednostronną deklaracją ministerstwa, a nie umową, pod którą podpisały się dwie strony: resort i lokalne samorządy. Owszem, „Kontrakt” zawiera interesujące

Wiceminister Janusz Radziejowski miał rację, gdy pytał wójtów i burmistrzów, czy teraz, przed powiększeniem Parku, nie dostrzegają, że ich gminy chyliły się ku upadkowi. Rzeczywiście: widać się wyludnia, rośnie bezrobocie, ludzie ubożeją. Nikt nie ma pomysłu na gospodarcze ożywienie. Duży park narodowy i towarzysząca mu turystyka mogłyby dać mieszkańcom puszczańskich wsi i miasteczek jakąś szansę. Ale, jak dotąd, jest to jedynie teoria. Gminy żądają gwarancji wieloletniego wsparcia przez państwo. A tymczasem ministerstwo zawiesiło prace nad trzyletnim „Programem ochrony środowiska i restrukturyzacji gospodarki zgodnie z zasadami ekorozwoju w obrębie Puszczy Białowieskiej”, stanowiącym część „Kontraktu”.

Wiceminister Radziejowski wyjaśniał, że teraz nadeszła pora, aby wynegocjować zasady dostępu do Puszczy i zapisać je w regulaminie Parku. Że ograniczenia nie będą wcale większe niż obecnie. Ale samorządowcy i lokalna społeczność nie wierzą ministrom i ekologom. Obawiają się, że po powiększeniu Parku zostaną pozostawieni własnemu losowi. Zrazili ich pośpiech i styl, w jakim narzuca się im warunki ochrony przyrody.

Puszczańskim gminom udało się zmobilizować spore siły. Ich stanowisko poparł Sejmik Województwa Podlaskiego. Interwencję zapowiedziała Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w której działają posłowie z regionu. List do premiera wystosował też Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski Sawa. Stanął on w obronie ludności wyznania prawosławnego, zamieszkującej powiat hajnowski. Prosi premiera o odłożenie decyzji w sprawie powiększenia BPN.

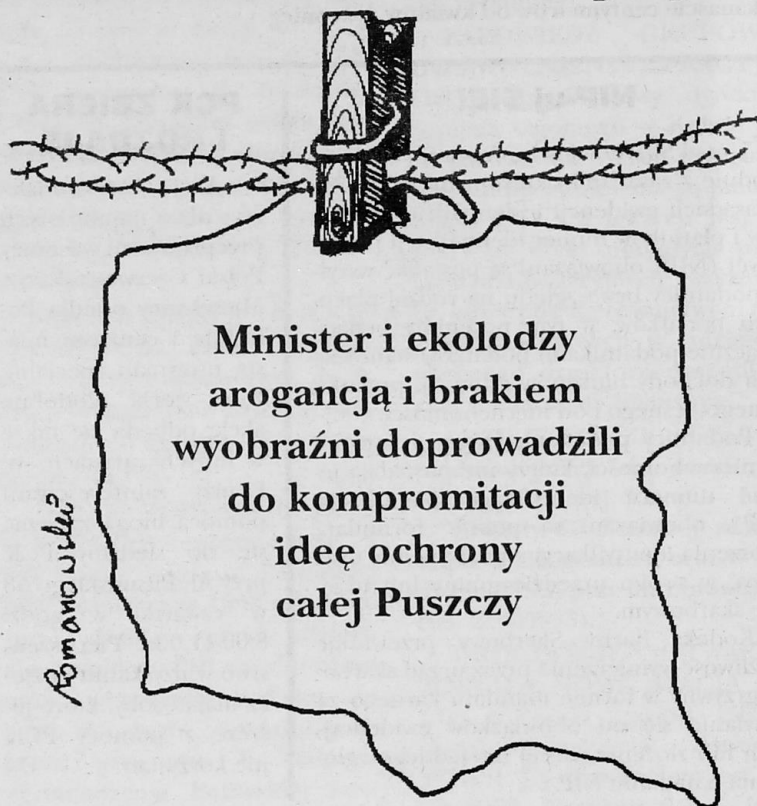
Janusz Radziejowski uważa, że zabiegi torpedujące ministerialny projekt mogą okazać się skuteczne. Ten rząd nie lubi bowiem komplikacji. Jest obolały od przemówionych zewsząd ciosów i woli uniknąć konfliktów, aby nie pogarszać i tak fatalnej opinii o sobie. Do tego w państwowej kasie nie ma pieniędzy, a poszerzenie Parku musi kosztować. Odłożenie decyzji byłoby więc całkiem wygodnym wyjściem.

Paradoks polega na tym, iż tak naprawdę nie sprzeciwia się poszerzeniu ochrony Puszczy Białowieskiej. Tak naprawdę większość stron konfliktu, łącznie z samorządami, nie sprzeciwia się nawet rozszerzeniu Parku, uznając to za nieuchronne. A mimo to szlachetna idea może zostać zaprzeczona.

To ministerstwo ma w swoich rękach środki i możliwości. I to na nim spoczywa odpowiedzialność za powodzenie przedsięwzięcia ochroniarskich. Nieodłączną częścią takich projektów jest pozyskanie przychylności lokalnych społeczności. Tymczasem w przypadku Puszczy Białowieskiej nie udało się nawet dojść do porozumienia z gminnymi samorządami.

JAN ONISZCZUK

Puszczańskie jaja



do tego droga jest jeszcze daleka. Dokument musi przejść żmudne uzgodnienia międzyresortowe, będzie zatem sporo czasu i okazji, żeby go storpedować. Na co się zresztą zanosi.

W rozmowie z samorządowcami minister Tokarczuk tłumaczył, że działa zgodnie z „Kontraktem dla Puszczy Białowieskiej”, zawartym w 1998 roku między jego resortem a Stowarzyszeniem Gmin Puszczy Białowieskiej. Zgodnie z

propozycje, ale nie jest jasnym zobowiązaniem. Przynajmniej takim, które można by egzekwować w sądzie. Nie może być zatem traktowany jako dostateczna gwarancja interesów lokalnych. W projekcie rozporządzenia też jej nie ma.

Co się zaś dotyczy owych 20 milionów, to sprawa nie jest taka prosta. Gminy dostały na inwestycje jedynie 8,75 miliona. Reszta znalazła się w dyspozycji Białowieskiego Parku Narodowego. Poza tym pieniądze te mogły być przeznaczone jedynie na tzw. inwestycje proekologiczne: oczyszczalnie, kanalizację, składowiska odpadów, zamianę kotłowni węglowych na gazowe. A więc na ochronę Puszczy. Do tego, aby je w ogóle uruchomić, gminy musiały do każdej złotówki z dotacji dołożyć złotówkę z własnego budżetu. Rezygnowały więc z wspierania własnych szkół, by dopłacić do budowy oczyszczalni, która nie była im wcale pilnie potrzebna. W Hajnówce, po wybudowaniu nowej oczyszczalni, wzrosły, na przykład, koszty zrzutu ścieków, obciążające wszystkich mieszkańców. Kto więc tu do kogo dopłaca?, pytają samorządowcy.

Powstał dylemat, czy butelka jest do połowy pusta czy pełna. Ministerstwo twierdzi, że dotuje gminy. Samorządy twierdzą, że to one współfinansują ochronę puszczy.

Posesja roku 2000

Po raz czwarty Urząd Miejski w Łomży organizuje konkurs „Posesja roku 2000”. Jego celem jest poprawa stanu sanitarnego i estetyki posesji w mieście oraz propagowanie działań proekologicznych.

Do konkursu mogą być zgłoszone posesje znajdujące się w granicach administracyjnych Łomży w dwóch kategoriach: I — zarządzane przez osoby fizyczne (właściciele, użytkownikowie wieczystych, dzierżawców itp.) w osiedlach o zabudowie mieszkaniowej jednorodzinnej; II — zarządzane przez podmioty gospodarcze.

Zgłoszenie posesji do konkursu powinno być złożone na piśmie i zawierać: imię, nazwisko i adres osoby zgłaszającej, adres posesji i dane o jej zarządzaniu oraz uzasadnienie zgłoszenia.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie prezydenta Łomży (ratusz, Stary Rynek 14) do 30 czerwca 2000 roku. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 31 sierpnia 2000 roku. Nagrody: w I kategorii — dla zwycięzców trzy nagrody rzeczowe łącznej wartości 1000 złotych oraz pięć wyróżnień w postaci dyplomów; w II kategorii — dyplom i puchar tylko za pierwsze miejsce.

Bliższych informacji o konkursie udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego (ratusz, pokój nr 103, tel. 216-52-45 wew. 205).



„Gdybym policzyła tych, którzy potrzebują pomocy i pieniędzy, które dla nich mam, wyszłoby 8 złotych i 80 groszy na jedną »biedę«,” mówi szefowa Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciechanowcu

„Pracowała i miała wynagrodzenie, teraz zwolnił ją dyrektor bo się hiba jemu nie spodobała i nima wcale środków do życia a przez rodziców uposledzona że się jej wyrzekało chociaż starała się o prace wszędzie odmownie a ociec i matka (tu nazwiska — przyp. red.) patrzo się na to jakby obcym ona była dla nich jakie serce ma ta matka może by opowiedziała jak i inne ludzie czy nawet sołtys nie można patrzeć jak młoda dziewczyna żyje w takim środowisku i posrodku ludzi a może się poskazyć tylko do Boga jak umiałam tak napisać prośbę mnie wybaczyc to nie nałgane”, nieporęcznie, ale z sercem mieszkanka Kozarzy napisała list do redakcji.

1 — Nie ma tu takiej, a gdzie tam! To wszystko nieprawda — mówi jedna z kobiet. — Pod lasem nikt nie mieszka. Po co takie głupoty pisać do „Kontaktów”?

— Jest. To o Jagusi — przyznają inni. Nawet pamiętają, jak się urodziła. Bo życia w niej było tycieńko, na kilogram dwadzieścia. Drobnota. I taka pozostała. Wiedzą też, ile teraz waży: jak większe dziecko, 38 kilo. Tak pokazała waga u sołtysa. A ma 27 lat.

— Mieszka sama, nieraz musi być jej straszno. Może przez ten inkubator matka jej nie pokochała? — zastanawiają się. — Nie miała jej przy sobie, przy piersi dzień i noc. Jest sama, a z pięćdziesiąt metrów dalej dom rodziców...

Stara chata pod lasem. Takich chat w Kozarzach niewiele. Przed wojną stała pośrodku wsi, a wokół był las. Wieś się wykarzczoła, rozbudowała, chatę kupili dziadkowie Jagusi i przenieśli w to miejsce.

Na początku mieszkali z dziadkami. Rodzice kupili chatę z pięćdziesiąt metrów dalej i tam się przeprowadzili. Miała cztery lata, całe dni spędzała z dziadkami, a „tam” szła jedynie na noc. A potem już nawet i na noc nie szła.

Najgorzej było po śmierci babci. Babcia nigdy nie chorowała, aż dostała zapalenia płuc.

— Na pogrzebie stałam przy mamie. Zaczęła mnie odpychać, że ciasto. A gdzie się miałam posunąć? Chciałam tylko jednego: żeby to wszystko szybko się skończyło i żeby mogła zostać sama.

Po pogrzebie, gdy wróciła do pustego domu, było dziwnie i strasznie bez babci. Tylko młodszy brat Wojtek spał tutaj przez trzy miesiące. On jeden przychodzi, zapyta, miło się z nim rozmawia.

Babcia przytuliła, pokotyła, mama nigdy. Zastanawia się, skąd taka obojętność? Czasami ojciec pogladził po głowie, to wszystko.

— Nigdy ich nie obchodziłam. Cierpiałam z tego powodu. Mam jeszcze trzech braci i siostrę, ja byłam najstarsza. Zawsze byłam inaczej od nich traktowana. To bolało.

Kruszynka

Nie gniewa się na nich, ale ma żal. Nawet nie zainteresowali się, jak sobie radzi po stracie pracy. Pracowała na portierni. Bardzo lubiła tę pracę.

Ma kochanego wujka, chrzestnego (brata matki) w Wysokiem Mazowieckiem. Czasami przyjedzie, zaprosi, spędzi z nimi święta Bożego Narodzenia, pojedzie na Wielkanoc. Dawno temu dziadek właśnie temu wujkowi chatę i wszystko zapisał. Wujek przyrzekł Jagusi: „Ciebie nie ruszę, możesz mieszkać spokojnie”. Latem przyjeżdżają ciocie z dziećmi i wtedy się cieszy. Dom wypełniony.

2 27 kwietnia przestanie otrzymywać zasiłek dla bezrobotnych (290 złotych).

Rano je zupełną manną, na obiad też jakąś zupełną, wieczorem idzie do sołtysów, do koleżanki.

— Oni dla mnie, jak rodzina. — mówi.

— Obejrzy telewizję (jej stary telewizor stoi popsuty), zje z nimi kolację. Jak tylko się nie pokaże, sołtysowa („ciocia”) zaraz przylatuje, pyta, czy nie chora. Do rodziców nie chodzi nawet na telewizję.

Złożyła podanie o rentę, dostała odpowiedź odmowną. Odwołała się do Białegostoku, czeka.

— Nie zostawię jej samej z żadnym urzędem, we wszystkich staraniach pomogę — mówi sołtys. — Jest u nas codziennie. Lubimy ją, kruszynka taka.

Matka Jagusi mówi: babcia to był jej wybór. Sama też miała trudne dzieciństwo. Było ich czworo, ojciec pił. Matka zapędzona, dobra, cicha. Ona też jest ciągle zapracowana. Córkę musiała zaraz po urodzeniu zostawić w szpitalu. Bo to był siedmiomiesięczny wcześniak. A potem urodzili się chłopcy, było jej ciężko.

Uważa, że wszystkie dzieci traktowała jednakowo. Odwiedza Jagusię, ale ile razy przyjdzie, to zamknięte, nie ma nikogo.

Im też ciężko. Nie mają żadnej gospodarki, pracują z mężem, a w domu dwóch synów, bezrobotnych, na ich utrzymaniu. I jeszcze Wojtkowi przytrafiło się nieszczęście: skoczył latem zeszłego roku do Nurca. Tak skoczył, że sparaliżowało mu prawą ręką i nogę. Leżał w szpitalu, jest poprawa, może chodzić, ale w ręce sił nie ma. Będzie się starał o rentę. Janek (mechanik samochodowy)

wy) wciąż szuka pracy, szukał nawet w Warszawie. Zarabiają niewiele.

— Ja jej nie odrzucam — mówi o Jagusi. — Co mogę, pomogę. Jeżeli nie będzie miała renty, to zabiorę do siebie. Póki żyje, nie zostawię o głodzie.

3 — Nie rozumiem, dlaczego Jadwidze nie przyznano renty — dziwi się Halina Nasiadka, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Urzędzie Miasta i Gminy w Ciechanowcu. — Przecież była na etacie Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych. Jeżeli otrzyma ostateczną odpowiedź odmowną, to przez kilka miesięcy w roku dostanie zasiłek

okresowy plus odzież, plus pieniądze na opał. Funduszy jest jednak coraz mniej. A bieda rośnie. Gdybym policzyła potrzebujących i pieniędzy, to wyszłoby 8,80 zł na jedną biedę.

Burmistrz Ciechanowca, Stanisław Kryński potwierdza: — Na zasłanki z budżetu państwa otrzymujemy skandalicznie niskie pieniądze. Wojewoda podlaski zalega 35712 na wypłatę dodatków mieszkaniowych. Zarząd Miasta zwrócił się o dofinansowanie i z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymał odpowiedź: „Pomimo pełnego zrozumienia trudnej sytuacji finansowej nie mam żadnej możliwości przekazania dodatkowych środków”. Przypomniano także przepisy: „w sytuacji wyczerpania limitu wydatków zaplanowanych na ten cel na koniec roku nie powstają zobowiązania budżetu państwa wobec gmin z tytułu omawianej dotacji.” A to oznacza: wypłaciliście, radzcie sobie sami. Wiele samorządów jest w podobnej sytuacji. Związek Miast Polskich zdecydował, że zwróci się z tą kwestią do Trybunału Konstytucyjnego.

4 Przy tych wszystkich problemach znamienne jest milczenie Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny. Tylko w oficjalnych wypowiedziach, nie tylko politycy powtarzają, że rodzina jest najważniejsza.

— Nigdzie nie pójde z tego domu — mówi Jagusia.

— Jak da sobie radę?

ALICJA NIEDŹWIECKA

Specjalistyczne Centrum Medyczno-Rehabilitacyjne ESKULAP

Łomża, al. Piłsudskiego 82
tel./fax (0-86) 219-80-19

czynne: poniedziałek–piątek w godz. 7.00–18.00

oferuje Państwu szeroki zakres usług medycznych

- badania profilaktyczne pracowników — wstępne, okresowe, kontrolne
- kontraktowe usługi stomatologiczne i protetyczne
- diagnostyka i leczenie — lekarze specjaliści z zakresu reumatologii, chorób wewnętrznych, chirurgii, ortopedii, laryngologii, okulistyki, neurologii, ginekologii, urologii, pediatrii, medycyny pracy

wystawiamy recepty refundowane, zwolnienia lekarskie

- badania do Książeczek Zdrowia
- badania kwalifikacyjne do prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz posiadania broni palnej
- badania audiometryczne słuchu w kabinie ciszy, EKG, spirometryczne, RR
- badania laboratoryjne w pełnym zakresie (pobieranie materiału także w domu chorego)
- wykonywanie iniekcji, również w domu chorego
- punkcje stawów, iniekcje dostawowe i okołostawowe
- szczepienia ochronne — grypa, WZW typu B, inne
- solarium

Zapewniamy komfortowe warunki, wygodę, sprawną obsługę, możliwość rejestracji telefonicznej. Nasz budynek jest przystosowany do świadczenia usług osobom niepełnosprawnym

Zapraszamy serdecznie



CO SLYCHAĆ? W ŚRODKU EUROPY

JERZY OMIELAN, burmistrz Suchowoli (pierwsza kadencja): — W Suchowoli, na rynku, znajduje się geograficzny środek Europy. Tak obliczyli i ustalili uczeni w osiemnastym wieku. W tym właśnie miejscu znajduje się pamiątkowy głaz i tablica. Myślimy o tym, by jeszcze bardziej wyeksponować tę jedyną ciekawostkę geograficzną. Zwracają na nie uwagę turyści.

Przymierzamy nasze plany do możliwości budżetowych. Jak wszędzie, tak i nam najwięcej brakuje na inwestycje. Ale nie można zatrzymać się w miejscu. Wkładając swoje i licząc na pieniądze z zewnątrz, planujemy zakończyć rozpoczętą budowę hali gimnastycznej i adaptację pomieszczeń pod gimnazjum. Oświata to wielkie potrzeby. Szkoły, a w gminie jest pięć szkół podstawowych, gimnazjum i liceum, wymagają bieżących remontów. Żadnej ze szkół nie likwidujemy, ale w przyszłym roku szkolnym, gdy więcej uczniów będzie dojeżdżało do gimnazjum, pojawi się problem dowozu. Składaliśmy wniosek w ministerstwie o szkolny autobus i oczekujemy na pozytywną decyzję.

Poza oświatą są jeszcze inne potrzeby. Planujemy zbudować piętnaście kilometrów wodociągów wiejskich oraz skupić się na drogach. W samej Suchowoli zostanie przeprowadzony remont ulicy Augustowskiej i częściowo Kupieckiej oraz placu Kościuszki. Konieczna jest wymiana chodnika na ulicy Białostockiej, która jest częścią drogi krajowej. Asfaltować planujemy także drogi gminne: we wsiach Chołodolina i Grodzisk.

Jestem bezsilny i bezradny wobec biedy na wsi. Mieszkańcy gminy żyją przede wszystkim z rolnictwa i handlu. Ziemia jest średniej klasy, w dolinie Biebrzy są piękne łąki, tam szczególnie rozwija się hodowla bydła. Obok mleczarstwa jest popularna uprawa truskawek. Ale z rolnictwa, nawet przy dużych chęciach, dochody nie są wielkie i ciągle dużo ludzi szuka pomocy w opiece społecznej. A my nie możemy dać ani pieniędzy, ani pracy, bo nie mamy.

Cieszymy się naszymi osiągnięciami kulturalnymi. Orkiestra Dęta Zespołu Szkół w Suchowoli w ubiegłym roku została uhonorowana na festiwalu orkiestr we Francji, a w tym roku otwierała telewizyjne studio Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Prężnie działa Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, który skupia młodzieżowe grupy artystyczne. Jest ognisko muzyczne, koło teatralne i inne. A poza tym kino, kawiarnia „Płomyk”, świetlica. Jeśli tylko ktoś chce rozwijać swoje zainteresowania, ma ku temu bardzo dobre warunki.

TELEFON DLA SMUTNYCH

Jesteś ciągle zmęczony, nie Cię nie cieszy, rano nie masz chęci wstać z łóżka, zastanów się, czy nie cierpisz na depresję.

W odnalezieniu odpowiedzi pomogą Ci lekarze specjaliści, którzy w najbliższą sobotę i niedzielę (25 i 26 marca) w godz. 10.00–16.00 będą dyżurować przy telefonie. Wystarczy wykręcić numer telefonu w Łomży (0-86) 219-89-22, w Białymstoku (0-85) 676-21-53 lub 676-30-32, w Suwałkach (0-87) 567-21-03 (w godz. 16–19).

Dwudniową akcję „Depresja” prowadzi w województwie podlaskim Stowarzyszenie na rzecz Rehabilitacji Psychiatrycznej. Po raz pierwszy każdy, kto czuje, że coś złego z nim się dzieje, będzie mógł zadzwonić i porozmawiać z psychiatrą.

— Coraz więcej osób cierpi na depresję, a tylko co trzeci chory zgłasza się do lekarza. Tymczasem depresję daje się wyleczyć. Leki są coraz lepsze, coraz bardziej skuteczne i nie dające skutków ubocznych. Zostaje jedynie lęk przed wizytą u psychiatry.

Stąd pomysł na dwudniową akcję dyżurów telefonicznych — mówi dr Zofia Dobrołowicz, lekarz psychiatra z Wojewódzkiego Szpitala w Łomży.

Na depresję cierpi coraz więcej Polaków: utrata pracy, niskie zarobki, kłopoty rodzinne, poczucie stałego zagrożenia i braku życiowej stabilizacji nadwyrężają zdrowie psychiczne. Stres przeraża się w depresję, która uniemożliwia zwyczajne życie. Chory nie potrafi normalnie funkcjonować: jest stale zmęczony, ma kłopoty z koncentracją i podejmowaniem trudności. Niektórzy bagatelizują pierwsze objawy, takie jak smutek czy zaburzenia snu. Czasem pojawiają się myśli samobójcze. Jeśli jednak takie stany trwają dłużej niż dwa tygodnie, warto zgłosić się do lekarza.

Depresja może pojawić się w każdym okresie życia: od dzieciństwa do starości, najczęściej między 25. a 44. rokiem życia. Częściej chorują kobiety niż mężczyźni. Niektóre kobiety są bardziej wrażliwe na depresję po porodzie, przed miesiączką, w wie-

ku przekwitania, w czasie przyjmowania niektórych doustnych preparatów antykoncepcyjnych, podczas leczenia niepłodności.

Na depresję mogą zachorować także ci, którzy przeżyli stresujące wydarzenia, jak śmierć współmałżonka czy bliskiej osoby, rozwód, kryzysy rodzinne i małżeńskie. Zdecydowanie bardziej podatni są samotni niż pozostający w związkach. Pogarszające się zdrowie, starość, emerytura i brak zajęcia też mogą przyczynić się do napięć psychicznych.

W sobotę lub niedzielę z psychiatrą mogą rozmawiać nie tylko chorzy, ale i ich rodziny.

— W uzasadnionych przypadkach jesteśmy w stanie umówić się na wizytę domową. Czasem bowiem zdarza się, że rodzina nie jest w stanie zaprowadzić chorego, który odmawia jakiegokolwiek działania, chowa się w sobie i zamyka. Z pewnością będziemy mogli zaproponować dalsze leczenie, zachęcić do terapii — twierdzi dr Zofia Dobrołowicz.

Członkowie Stowarzyszenia na rzecz Rehabilitacji Psychiatrycznej zapraszają do rozmów przez telefon.

PRYMUSI W ŻŁOTEJ KSIĘDZE

Iwona interesuje się szczególnie historią starożytną.

Emilia już próbowała pisać młodzieżową powieść, a poza tym interesuje się kulturą i życiem ludzi na innych kontynentach.

Rafał, kolekcjoner kart telefonicznych, jest miłośnikiem komputera.

Magda, która od sześciu lat gra na skrzypcach, pisze też wiersze.

Marta pływa jak ryba, uwielbia zwierzęta i pragnie zostać weterynarzem.

Anna od kilku lat poznaje tajniki języka angielskiego, interesuje się filmem i Internetem.

Agnieszka uwielbia malować.

Dyrektor gimnazjum Teresa Kurpiewska, gratulując uczniom wspaniałych sukcesów, jednocześnie gratulowała i dziękowała rodzicom.

— Gratuluję dyrekcji gimnazjum pomysłu. Tak właśnie tworzy się tradycja i historia szkoły — podkreślił Henryk Cieślak, dyrektor Miejskiego Zespołu Edukacji w Łomży.

Uroczystość uświetnił program muzyczno-poetycki przygotowany przez gimnazjalistów pod kierunkiem Grażyny Lewandowskiej i Macieja Grabowskiego.

PIENIĄDZE ZA POMYSŁ

Fundacja Stefana Batorego oraz Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży zapraszają szkoły, fundacje, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe, zajmujące się wyrównywaniem szans edukacyjnych oraz przeciwdziałaniem przemocy wśród młodzieży, do składania wniosków o dotacje na projekty adresowane do uczniów szkół podstawowych i średnich oraz nauczycieli i rodziców.

Duże szanse będą miały projekty, które angażują rodziców w zajęcia pozaszkolne, a także zak-

ładają współpracę pomiędzy szkołą i środowiskiem lokalnym.

Dotacje nie będą przyznawane na: etaty, inwestycje trwałe (np. zakup sprzętu, remonty), wyjazdy zagraniczne, wyjazdy wakacyjne, stypendia.

Terminy składania wniosków: do 15 kwietnia 2000 roku na działania rozpoczynające się od lipca 2000 roku oraz do 31 października 2000 roku na działania rozpoczynające się od stycznia 2001 r. Wnioski składa się na odpowiednim formularzu z dołączonymi

dokumentami: kopią statutu lub innej podstawy prawnej działania organizacji, bilansem za 1999 rok, kopią sprawozdania rocznego lub innej informacji o dotychczasowym działaniu organizacji. Maksymalna kwota dotacji: 8000 zł. Formularze wniosków można otrzymać w siedzibie Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, ul. Jasna 22, II p., pok. 200, 00-950 Warszawa, tel. (0-22) 826-44-74, fax (0-22) 826-43-23 (tam też należy składać wnioski) lub w Fundacji Batorego, ul. Flory 9, 06-586 Warszawa, tel. (0-22) 622-11-88, fax (0-22) 622-12-88.

<http://www.batory.oprg.pl/program/mlodziezowy>



Odradza się zwyczaj pieczenia domowego chleba. Nie z miłości do tradycji. Z biedy!

Chleb rodziny Nowaków rośnie w przeznaczonych do tego plantacji miednicy. Kiedy piec jest „biały”, a węgle drzewne wybrane, zaczyna się! Blachy trzeba zostawić na godzinę, godzinę dziesięć. Wystarczy. Inaczej chleb „się przesiedzi”; świadczy o tym odstająca skórka.

Chleb Zofia Nowak z Lasek (gm. Zbójna) piecze raz w tygodniu, zwykle w piątek lub sobotę. Dla ośmiorga domowników zupełnie wystarczy. Kiedy zjawia się niespodziewani goście, można dokupić w sklepie.

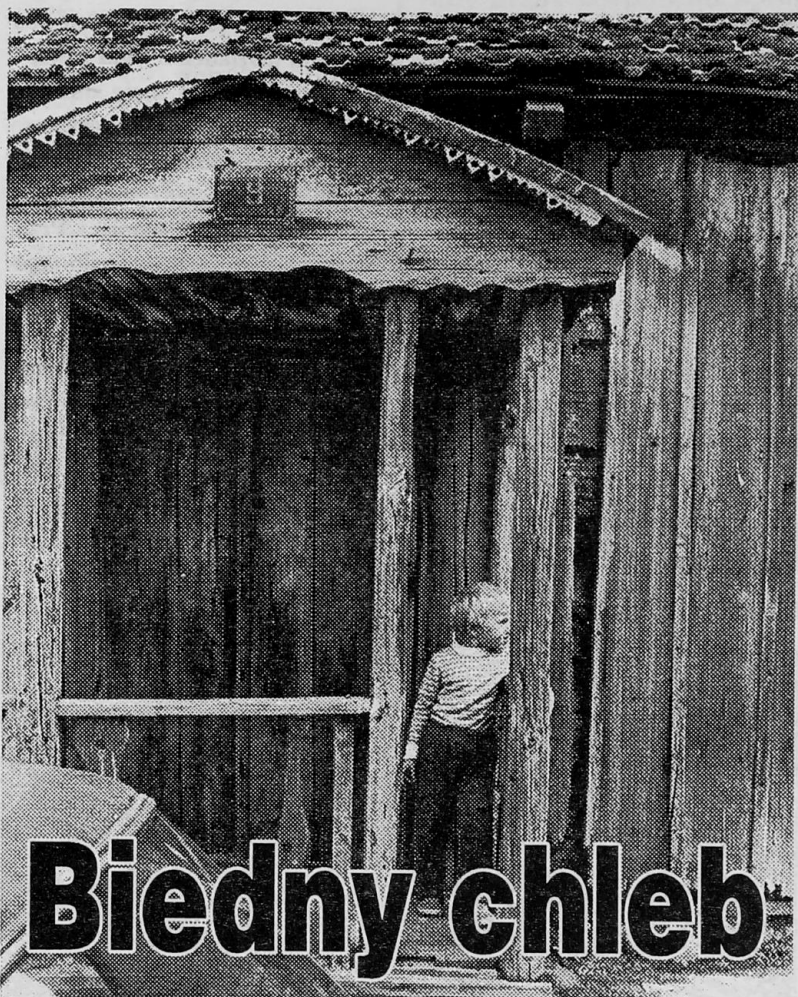
— Ale żeby kupować codziennie tylko dla siebie, byłoby ciężko. Na dzień poszłyby trzy-cztery bochenki po dwa złote. To wychodzi ze dwieście na miesiąc — liczy gospodyni. — Skąd na to brać? Jak piekę sama, to tylko pięćdziesiąt! Zostaje wtedy na cukier i masło.

Makę kupują nie w sklepie, ale w nowogrodzkim młynie. Bo taniej.

Rodzina Nowaków ma trochę ziemi. Ale nie da się z niej żyć, bo to szósta klasa. Za kombajn więcej wyjdzie niż za sprzedane zboże. W ubiegłym roku, z powodu suszy, nie udało się także ziemniaki. Do tego ubywa kurpiowskich lasów. A to oznacza coraz mniejszy letni zarobek na jagodach.

— Bez przerwy człowiek musi coś w tym życiu latać, łapać, wiazać — podsumowuje gospodyni. — Pieczenie chleba to już dla mnie rzecz normalna. Ale warto; wychodzi taniej i wszystkim smakuje. Bo ani nie przesolony, jak sklepowy, ani za kwaśny, ani się nie kruszy.

Dla Władysławy Dymerskiej z Wyku pieczenie chleba to także cotygodniowe zajęcie, na które potrzeba dwa naręcza drewna.



Biedny chleb

W piecu domowej kuchni mieści się siedem blach, a w letniej tyle samo i jeszcze trzy małe. Starczy dla każdego do syta. Sześcioro domowników oznacza co najmniej trzy bochenki kupnego chleba dziennie. Rachunek jest prosty: nie starczy!

Dymerscy mają trzynaście hektarów ziemi. Bardzo słaba i u nich, jak to na Kurpiach. Łąki daleko, pod lasem; w jedną stronę trzy kilometry. W południe trzeba przegonić krowy na dojenie. Ile mleka stracą po drodze, nie policzysz. „Dawno by kierkły”, żeby ich nie dokarmiać. Ruski ciągnik ma ponad dwadzieścia lat. O nowym można tylko pomarzyć. W ogóle ostatnio jakoś się nie składa.

— Pięć lat temu postawiliśmy dom. I dalej mieszkamy w

starym, bo tamtego nie możemy wykończyć. Sprzedaliśmy konia z zamiarem, że kiedyś kupimy drugiego. A teraz nie mamy żadnego... — mówi gospodyni.

Władysława Dymerska robi na zamówienie słomiane maty. Płacą trzy dziesięć za jedną. A ile przy tym zachodu. Słomę moczyć, ciąć, składać, wiązać. I od początku. Marny z tego grosz.

— No to muszę sama chleb piec — podsumowuje.

Kolejna tygodniowa porcja chleba leży sobie teraz w kredensie w letniej kuchni, gdzie jest sucho. Domowy wypiek nie traci świeżości i smaku do następnego „pieca”. Tak samo jak w domu Janiny Gawrychowskiej

Ruda Osowiecka w części ukryta jest w lesie. Wśród drzew, w przedwojennym, przewidzianym do rozbiórki drewnianym domku, siedzibie dawnej gajówki i leśniczówki, mieszkają Halina Łuba z mężem i ośmiorgiem dzieci. Domek należy do państwa. Mąż jest robotnikiem leśnym. Zależnie od zajęcia (ścinka, zwózka, dołki pod sadzonki) zarabia od 600 do 1500 złotych miesięcznie. Minęły czasy, kiedy w lesie było co robić przez cały rok.

— Można powiedzieć, że wcinki już dawno nie ma. Na ten kwartał plan przekroczony. Co będzie w drugim... — martwi się gospodarz. — Nigdy bym nie pomyślał, że kiedyś w lesie będzie mi brakowało pracy.

Pięć lat temu skończył się deputat: dwa metry drewna opałowego na miesiąc. Dzisiaj za sam prąd trzeba zapłacić sto złotych. I tak mija im dwudziesty rok życia w lesie. Mija tak, że żyć się nie chce.

— Gdybym sama nie piekla chleba, musiałabym każdego dnia kupić co najmniej pięć bochenków. To wychodzi trzysta złotych miesięcznie — liczy Halina Łuba. — Z metra żyta wychodzi 50 kilo maki i tyle samo otrąb dla krów, świń i kur. Na rynku dokupię maki pszennej. Z przemiałem chleb kosztuje nas 67 złotych na miesiąc. Jest chleb i jeszcze zostaje na coś do chleba.

Raz w tygodniu piecze dziesięć blach na 2 kilo ciasta i trzy na 3. Do ciasta dodaje ziemniaki, żeby chleb dłużej był świeży. Co prawda, z mlekiem jest bielejszy, smaczniejszy, ale szybciej się starzeje, bo mleko „ściska”. Więc zastępuje je wodą.

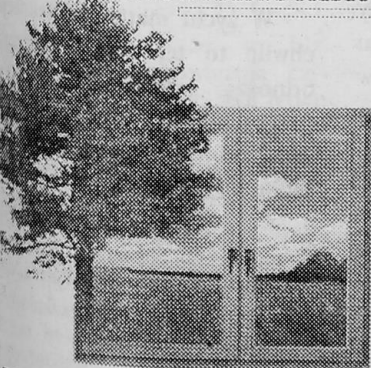
Nie wiadomo, jak długo Halinie Łubie uda się karmić rodzinę swoim chlebem. Piec nad kuchnią, równie stary jak ich leśny domek, zaczyna się sypać; już wypadają cegły „z podniebienia”. Samego naprawić się nie da, bo na piecu stoi komin. Ruszysz i wszystko może runąć. A skąd wziąć na zduna?

Jeszcze trochę i do łaski wrócą podplomyki, placki pieczone wprost na blasze kuchni. Nie z odradzania się kurpiowskiej tradycji, nie dla lasa na regionalne wypieki turysty. Dla siebie. Z nędzy.

GABRIELA SZCZESNA
Fot. Gabor Lőrinczy

AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12



stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe

BORGA novoferm

FAKRO

majewski
DREWNO KLEJONE



KONTAKTY



O czwartej nad ranem obudził mnie przenikliwy dźwięk telefonu oraz kilka słów z rozmowy, które do końca nie zrozumiałam. Potem nastąpiła chwila ciszy. Usłyszałam zbliżające się kroki, więc szybko zamknęłam oczy udając, że śpię. Mama pchnęła drzwi do mojego pokoju, usiadła na fotelu i przez jakiś czas czułam jej obecność. Nie wiem nawet, kiedy wyszła, lecz gdy otworzyłam oczy, już jej nie było.

Podczas śniadania dowiedziałam się, dlaczego rodzice cały ra-

szybciej. Wieczorem widok ponurego nieba sprawił, że posmutniałam. Znowu usłyszałam przenikliwy dźwięk telefonu. Przeszedł mnie dreszcz. W głowie kręciła się tylko jedna myśl: „To na pewno zła wiadomość”. Doszło do mnie kilka słów, z których wywnioskowałam, że stan dziadka się pogorszył. Nie wiedziałam jednak jeszcze wszystkiego. Po chwili przyszła mama i zobaczyłam w jej oczach łzy. Doppytywałam, co się stało, na próż-

no. W końcu jednak przemówiła szeptem: „Dziadek... miał zawał”. Dopiero wtedy do mnie dotarło, że mogę stracić ukochanego dziadka. Po policzkach zaczęły płynąć mi łzy. Wtedy znowu usłyszałam ciepły głos mamy: „Przebierz się, zaraz jedziemy do szpitala”. Szybko wyszłam z pokoju rodziców. Dopiero w szpitalu spostrzegłam, że wszyscy ubraliśmy się na czarno. To nie był dobry znak. Kazali nam czekać na korytarzu. Po chwili cała nasza piątka wgramoliła się do małego pokoju. Jako pierwsza podeszłam do dziadka. W oczach stanęły mi łzy.

Wydawało mi się, że mnie poznał. Przez moment nikt się nie odzywał. Wtedy dziadek zapytał: „Dlaczego płaczesz?” Starając się uśmiechnąć, powiedziałam krótko, że to ze szczęścia.

Taki był mój najpiękniejszy dzień w 1999 roku, bo właśnie trzydziestego czerwca 1999 roku zrozumiałam, jak ważna jest dla mnie rodzina, a zwłaszcza mój dziadek, który tego dnia zmarł.

Czasami dostrzegamy kogoś lub coś dopiero wtedy, gdy to utracimy.

BEATA TRZASKA

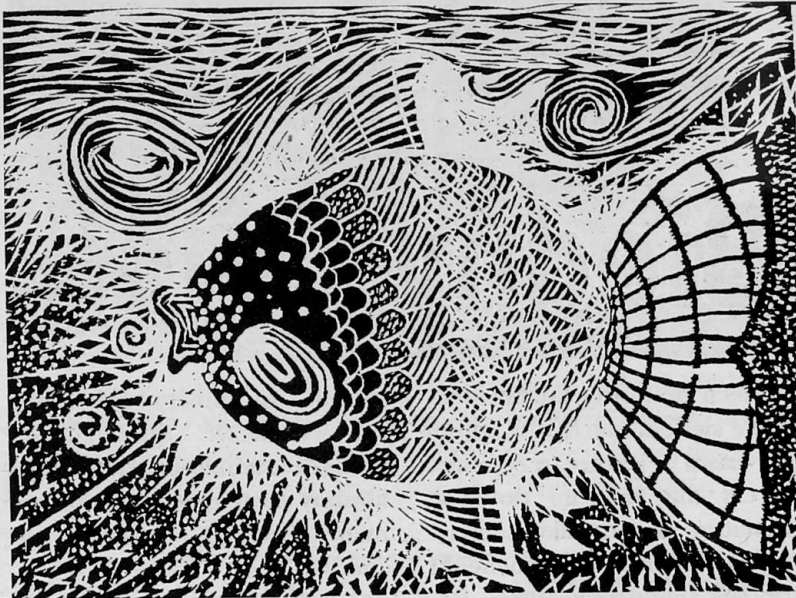
Beata Trzaska z Dłużniewa, lat 15, uczennica klasy VIII Szkoły Podstawowej w Jarnutach.

Dziadek

I NAGRODA

nek nie mieli humoru. Ten poranny telefon to wiadomość od babci, która oznajmiła, że dziadek jest w szpitalu. Nie wywarło na mnie to jednak takiego wrażenia, jak na reszcie rodziny. Czerwcowy, letni dzień wydawał się tak piękny! Chciało mi się po prostu żyć. Nawet przez chwilę nie pomyślałam o nieszczęściu, jakie dotknęło mojego dziadka. I chociaż widziałam, jak wszyscy się tym przejmowali, nie mogłam się zmusić nawet do smutnej miny.

Letnie dni mijają zazwyczaj bardzo szybko. Ten minął jeszcze



mogłam dokładnie oglądać, co robi. Było to dla mnie wielkie przeżycie. Żal było patrzeć, jak sportowiec nagle się przewracał, bo autor zapominał o podstawie i trzeba było robić na nowo.

Godzina przeznaczona na rzeźbę minęła jakoś szybko. Nauczyciele w przerwach sprawdzali prace. Postanowiłam czekać do godziny 17.00 na ogłoszenie wyników. To oczekiwanie było najtrudniejsze. Tuż przed 17.00 poszłam do dyrektora. Okazało się, że córka uzyskała 64 punkty na 84 możliwych do zdobycia. Świat się do-

Marta od najmłodszych lat wykazywała zdolności plastyczne. W szkołach wiejskich do takich przedmiotów, jak plastyka nie przywiązuje się jednak żadnej wagi; nauczyciel oceniał jej prace na piątki, tak samo jak innych uczniów, którzy mieli z innych przedmiotów bardzo dobre oceny. Ale zazwyczaj takich lekcji nie prowadzi przygotowany w tym kierunku fachowcy.

Nie stać nas było na płatne korepetycje. Na szczęście, Liceum w Łomży przygotowuje uczniów do egzaminów wstępnych, organizując niepłatne konsultacje w marcu i kwietniu. Jeździłam na nie z Martą, ale profesorowie oceniali jej prace negatywnie. Dyrektor na jednej z takich konsultacji uznał, że są wprawdzie postępy, ale małe i trudno jej będzie rywalizować z najlepszymi. Codziennie po zajęciach szkolnych Marta robiła szkice i próbowała malować, zgodnie ze wskazówkami. Starłam się jej pomóc, chociaż pocieszyć, dodać otuchy, bo sama nie potrafię nic narysować.

Czas płynął szybko. Nadszedł 28 maja, dzień egzaminów. Okazało się, że jest bardzo dużo kandydatów. Młodzież została podzielona na dwie grupy.

Egzamin z jednego przedmiotu trwał 60 minut. Marta zdawała malarstwo, rysunek, historię sztuki i rzeźbę. Widziałam, że jest bardzo zdenerwowana. Sama to bardzo przeżywała, cały czas mając na myśli to, co kiedyś powiedział dyrektor: będzie jej trudno wygrać z najlepszymi.

Pierwszym przedmiotem, który zdawała, była historia sztuki. Przesiedziałam całe 60 minut na schodach Liceum. Był piękny majowy dzień. Czas strasznie się dłużył. Wreszcie minęło 60 minut, Marta wyszła z sali.

Przerwa minęła bardzo szybko i Marta musiała iść na egzamin z rysunku. Polegał na naszkicowaniu modelu. Tego najbardziej się obawiałam, bo miała kłopoty z proporcjonalnym rozmieszczeniem postaci. Do tego dochodziło jeszcze światło i cień. Zaglądałam przez uchylone drzwi. Ciekawa byłam, jak jest ubrany model. Była to wysoka dziewczyna o ciemnych włosach, ubrana bardzo skromnie. Przez to zagłądanie trochę zdenerwowałam nauczyciela. Rozpoczęło się następne długie 60 minut oczekiwania. Marta wyszła zmęczona, a to dopiero był półmetek. Widziałam w sali przygotowaną martwą naturę, którą

kandydaci mieli odwzorować. Byłam trochę spokojniejsza, bo czułam, że z tym sobie lepiej radzi.

Znowu siedziałam na schodach, patrząc co chwila na zegarek. Siedząc tak na słońcu, poczułam ból głowy. Był tak silny, że resztkami sił doszłam do apteki i kupiłam tabletki przeciwbólowe. Powoli ból minął i egzamin z malarstwa też. Marta wyszła zadowolona, ja też czułam się lepiej. Znowu 30 minut przerwy i ostatni etap, egzamin z rzeźby. Temat egzaminu był znany od dawna: należało z gliny uformować sportowca w ruchu lub człowieka przy pracy. Sala, w której odbywały się egzaminy, znajduje się na parterze. Budynek jest po sklepie, cała ściana ze szkła, więc można było wszystko oglądać. Kandydaci i moja córka uwijali się jak mrówki przy wysokich stołkach, na których znajdowała się przygotowana glina. Powoli z bezkształtnej bryły zaczęły się wyłaniać postaci. Marta miała swój warsztat blisko okna, więc

mnie uśmiechnął, córka też była zachwycona. Jutro czekały ją jeszcze pisemne egzaminy z przedmiotów ogólnokształcących, ale te, które miała za sobą, były najważniejsze.

28 maja 1999 roku był dla mnie najpiękniejszym dniem. Marta od września jest uczennicą Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. Jest średnią uczennicą. Chociaż mamy kłopoty finansowe, postaram się, żeby ukończyła szkołę, bo ona bardzo tego chce.

W życiu matki najpiękniejsze chwile to te, w których dziećmi odnoszą sukcesy. Dlatego mi przeszkadzało mi, że tamtego dnia w niewygodnych butach szłam 9 kilometrów.

DANUTA BOGUSKA

Danuta Boguska, mama Marty i trzech jej siostr. Mieszka we wsi Supy (gm. Przytuły).

Rys. Anna Modzelewska
PLSP

Egzamin

II NAGRODA

Żądania zwrotu należnych pieniędzy dostali czterej odbiorcy tkanin produkowanych w „Narwi”: „Anitrex”, „Pontex”, „Zamatex” i „Zawatex”. Zniechęceni kontaktami z komornikiem klienti „Narwi” zrezygnowali ze współpracy. Kontrolerzy NIK napisali, że wysłanie tytułów egzekucyjnych „spowodowało obniżenie liczby zamówień składanych w Spółce oraz ponowne zmniejszanie stanu zatrudnienia”.

Zimą zeszłego roku spółka „Narew”, założona przez głównych wierzycieli Łomżyńskich Zakła-

twierdzi Janusz Nowakowski, wiceprezydent Łomży.

Jego zdaniem władze miasta ocaliły z majątku „Bawelny” tyle, ile się dało.

— To my szukaliśmy firm i przedsiębiorstw, które byłyby zainteresowane przejęciem hal produkcyjnych i biurowca. Gdyby nie nasza decyzja o bezpłatnym przekazaniu biurowca „Narwi” Wyższej Szkole Agrobiznesu, nie mielibyśmy pierwszych inżynierów wykształconych w Łomży — przypomina wiceprezydent. — W miejsce byłej „Bawelny” pojawiło się kilka

„Tak jest pewnie wszędzie”, stwierdzają mieszkańcy Stawisk, położonych na trasie Łomża–Grajewo. Atrakcyjne położenie i duża liczba sklepów nie sprawiają jednak, że ludziom żyje się tu łatwo, przyjemnie i dostatnio. Większość zajmuje się rolnictwem, ale nie brakuje też bezrobotnych, zwłaszcza że z mapy Stawisk zniknęły peerelowski GS i POM.

Samorządowe getto

Stawiski są siedzibą władz gminnych. Wokół rynku sklepy, kościół, komisariat, nieopodal straż pożarna, GOK z kinem, ośrodek zdrowia. Całości dopełniają szkoły i niewielkie zakłady prywatne. Raz w tygodniu (sobota) odbywa się tzw. rynek. „Ot, spokojne miasteczko”, rzekłby przygodny przybysz, ale zapewne szybko zmieniłby zdanie, zostając tu na dłużej.

Wielu mieszkańców gminy boryka się z najzwyklejszą biedą, która zdaje się zataczać coraz szersze kręgi. Pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej robią, co mogą, ale sama opieka problemu nie rozwiąże. „Potrzebne są miejsca pracy, a nie zasiłki i zapomogi”, stwierdza jeden z radnych.

Miejsce pracy jednak nie przybywa, a bezrobotnych i biednych tak. Błędne koło!

Władze gminy zdają się nie dostrzegać wielu problemów. „Nie jesteśmy sami”, mówią zapytani radni o brak jakichkolwiek inwestycji na terenie gminy. Prace trwają jedynie przy kanalizacji miasta i niektórych wsi (rozpoczęła ją jednak poprzednia rada).

Tak więc rzesze biednych i bezrobotnych czekają na cud, choć żadne działania władz go nie zapowiadają. Żeby zabić czas, popijają albo snują się po ulicach i oglądają sklepowe witryny. Dobrze, że za patrzenie nikt nie każe płacić.

Reforma oświaty sprawiła, że szkoły i nauczyciele są prawdziwą solą w oku władz, które wciąż narzekają na brak pieniędzy. Zgodnie z wytycznymi „góry” i w ferworze poszukiwania oszczędności burmistrz i radni postanowili zamknąć kilka wiejskich szkół. Nie brano jednak pod uwagę czynnika społecznego, który dał o sobie znać podczas zebrania władz gminnych z rodzicami. Po wielu utarczkach i sporach rodzice wymusili pozostawienie wszystkich szkół podstawowych. Władze były bezsilne: nie miały nic do zaoferowania. Budynek szkoły podstawowej w Stawiskach, w którym obecnie mieści się też gimnazjum, nie jest przygotowany do przyjęcia większej liczby uczniów, a plany adaptacji dawnych magazynów zbożowych GS na gimnazjum od dwóch lat pozostają planami i zapewne planami pozostaną.

„To głupota robić tu szkołę. To nie miejsce dla młodzieży, za blisko cmentarz i pełno betonu”; ocenia starszuszka, idąca na cmentarz.

Takich uwag zdają się jednak radni i burmistrz nie słyszeć.

Po upadku projektu likwidacji szkół, burmistrz zaproponował, aby oszczędności szukać w zwolnieniach młodych niemianowanych nauczycieli.

— Byłem na tym spotkaniu i słyszałem pomysł burmistrza — mówi podenerwowany nauczyciel. — Sam jestem niemianowanym nauczycielem, a burmistrz przed objęciem urzędu przez trzy lata był moim dyrektorem. Przez ten czas zaniedbywał swoje obowiązki, bo ledwo zdążył zrobić mi jedną ocenę pracy. Szlag mnie trafia, kiedy słyszę takie pomysły, bo ten człowiek nie przyznaje się do swoich niedawnych błędów.

Zaniedbanie dyrektora jest, w myśl ustawy, wykroczeniem przeciwko prawom pracownika, który z tego powodu może w ogóle przestać być pracownikiem.

— Burmistrz wkroczył w kompetencje dyrektorów. To my będziemy podejmować trudne decyzje o zwolnieniach. Nie rozumiem takiego postępowania — oburza się jeden z dyrektorów.

Poza tym, jak nas się tu traktuje — dodaje inny dyrektor. — O zebraniu z rodzicami o nowej sieci szkół w gminie zostałem zawiadomiony dosłownie w ostatniej chwili, a gdy przyjechałem, kazano mi stać pod drzwiami i czekać na decyzję.

Wszyscy po spotkaniu są jednak rozluźnieni i uśmiechnięci. Cieszą się, że szkoły pozostają. Nie dyskutują o tym, że taka decyzja rady nie rozwiąże problemu, który wróci za rok. Z wielokrotnionym. Problemu nie rozwiąże też zwalnianie młodych nauczycieli. Jedyne, co można na tym zyskać, to rozgłos, że w gminie wprowadza się reformę, nie stawiając na młodych ludzi.

W grudniu radni, w poszukiwaniu oszczędności, przegłosowali podwyżkę dla burmistrza, który obecnie inkasuje około pięciu pensji nauczycielskich miesięcznie.

Na starcie reformy administracyjnej socjologowie przestrzegali, że może zaistnieć sytuacja, iż lokalne społeczności będą rządzone przez miejscowych notabli, wcale nie liżących się z głosem wyborców; że interesy społeczne mogą być zepchnięte na plan dalszy na rzecz prywaty; że może zaistnieć groźba powstania nieformalnych układów, przypominających niemalże struktury mafijne. Trafność tych prognoz mieszkańcy gminy Stawiski już odczuwają.

— Po co się wychylasz? — pyta mnie jeden z rozmówców.

— Tylko mówiąc prawdę, można coś zmienić — odpowiadam.

— Wątpię — wyrokuje. — Stąd trzeba po prostu wiać.

Kiedy słyszę o ucieczce, tracę nadzieję.

MAREK AL-WASZKIEWICZ

Stawiski

Wyrok śmierci

OBAWIAM SIĘ, ŻE
Z REFORMAMI
MOGĘ PRZEGRAC



dów Przemysłu Bawelnianego „Narew”, po raz ostatni próbowała odbić się od dna. Wezwany z Łodzi likwidator zaczął ponownie zatrudniać ludzi. W styczniu 1999 roku pracowało w spółce 46 osób, w lutym przyjęto do pracy 105 pracowników, a rok temu, pod koniec marca było ich już 306. Spółka dostała zamówienia, ruszyła niewielka produkcja. Po egzekucyjnym wystąpieniu Urzędu Miasta i Urzędu Skarbowego ponownie zaczęto redukować zatrudnienie: na koniec maja stan zatrudnienia wynosił 283 osoby, na koniec czerwca — 270 osób, na koniec lipca pozostało 75 osób.

21 czerwca 1999 roku ogłoszono upadłość spółki.

Czy decyzja władz Łomży i kierownictwa Urzędu Skarbowego o wysłaniu komornika do kontrahentów „Narwi” była przysłowio- wym ostatnim gwoździem do trumny? Czy inni wierzyciele, tacy jak Agencja Rozwoju Przemysłu, Powszechny Bank Kredytowy SA lub spółki węglowe, również nie zdecydowali się na pospieszne odbieranie długów, biorąc przykład z Urzędu Miasta?

Wiadomo, że w biznesie obowiązują czelne reguły: jeśli jeden wierzyciel zaczyna dochodzić swoich długów, inni nie mogą zostać w tyle. Oni też muszą dbać o własne interesy i spróbować odzyskać choć część pieniędzy.

— To jest pokrętna ocena naszych działań. O tym, że „Bawelna” skazana jest na upadek, wiadomo było już na początku lat dziewięćdziesiątych. I nie przyczyniła się do tego nasza działalność, lecz warunki ekonomiczne w Polsce i na rynkach wschodnich —

zakładów: rozbudowany „Terrazyt”, firma „TMT”, w których zatrudnienie znalazło kilkaset osób. Wystąpienie o zwrot wierzytelności, zresztą zgodny z prawem, nie przyczyniło się do upadku „Bawelny”. Prawda jest bolesna: zakład powinien być wcześniej zamknięty. Ostatnie kilka lat było przedłużaniem agonii. Decyzja o zamknięciu była bardzo trudna i stąd zabiegi o ratowanie zakładu.

Likwidator ŁZPB przekonywał dłużników, że należy wznowić produkcję ze względu na konieczność ogrzewania pomieszczeń fabryki i wywiązania się z zobowiązań handlowych. Uważał też, że da to szansę na ewentualną korzystniejszą sprzedaż zakładu. Ten zamiar się nie udał. Na bruk poszli wszyscy pracownicy: ludziom wręczano wypowiedzenia, choć niektórym brakowało dwa-trzy tygodnie do osiągnięcia wieku przedemerytalnego. Rozgoryczeni powołali stowarzyszenie, które ma pomóc w odzyskaniu niewypłaconych pensji.

W sąsiednim Zambrowie „Zamtex” stale produkuje, choć firma nie wychodzi z długów: zalega z podatkami, prowadzi negocjacje z władzami miasta. Czy jest to przedłużanie agonii, czy obrona pracowników i ich rodzin? Czy lepiej jest być „ludzkim” i godzić się na umorzenie rosnących długów, czy wzorem Łomży zdecydować się na radykalne posunięcia i mieć nadzieję, że znajdą się nowi przedsiębiorcy i nowe firmy?

Na to pytanie nikt nigdy nie będzie w stanie jasno odpowiedzieć.

KAROLINA TOMCZYK

Rys. Zdzisław Romanowski

WŁADYSŁAW TOCKI: — Podczas Kongresu z okazji 10 lat ZChN w Łomżyńskim powiedział Pan: „Mamy i na prawicy postawy rządzenia za wszelką cenę, rządzenia z każdym; rządzenia po to, by zdobywać stanowiska i pieniądze. Zapominania o programie, zapominania o wartościach”. Czy życie ludzkie mieści się w kanonie wartości, o których Pan mówił?

MICHAŁ KAMIŃSKI: — Z całą pewnością! Jest wartością nie tylko zapisaną w dekalogu, ale i konstytucyjną. Przypomnę, że liberalizacja ustawy antyaborcyjnej, uchwalona w poprzednim sejmie, została odrzucona przez Trybunał Konstytucyjny, jako niezgodna z konstytucją.

— Jak zdefiniowałby Pan pojęcie eutanazji?

— Eutanazja to zabicie chorego człowieka na jego życzenie. W skrajnych przypadkach zabicie pacjenta przez lekarzy, kiedy uznają, że straszliwie cierpi, a nie ma szans na wyleczenie.

— Technicznie polega to na tym, że odłącza się od człowieka aparaturę lub nie podaje się leku podtrzymującego życie.

— Tak.

— Czy jest Pan przeciwnikiem eutanazji?

— Zdecydowanym!

— Proszę nazwać taką sytuację: jest lek lub metoda medyczna ratująca życie ludzkie; jest pewność, że jeżeli tego leku lub zabiegu medycznego nie zastosujemy, człowiek na pewno umrze. I jest bariera, którą są pieniądze. Chory ich nie ma, państwo mu nie pomaga, człowiek umiera. Gdyby państwo zapłaciło za lek lub operację, na pewno by żył.

— To jest to skandal!

— Tylko skandal?

— Rozmawia pan z człowiekiem, który się nie zna na medycynie. Ale sam wielokrotnie, jako poseł, interweniowałem w konkretnych przypadkach...

— Nie chodzi o przypadki. O mechanizm, który obywatelowi Polski uniemożliwia korzystanie z leków lub zabiegów medycznych bezpośrednio ratujących życie, skazując go na śmierć. Oto mamy państwo, które zgadza się na śmierć ludzi z powodów finansowych. Jak to się ma do konstytucyjnej deklaracji, że Polska, jako państwo, uznaje życie ludzkie jako nadrzędną wartość?

— Państwo powinno, musi mieć na to pieniądze! Przyznam, że pierwszy raz spotykam się z tak problemowym podejściem do tej kwestii. To ważna rzecz, którą Pan mi zadał: po analizie skieruję w tej sprawie interpelację. I uwaga na marginesie: taka sytuacja jest skutkiem przyjęcia przez państwo od początku lat 90. zasady, która nie była zanegowana przez żaden z rządów, bardzo liberalnego podejścia do finansów publicznych: oszczędzania,

Sytuacja, że Ministerstwo Zdrowia odmawia ratowania życia, że twierdzi, iż na operację nie ma pieniędzy, jest dla mnie o zbrodniczym charakterze!

Czujnik

Z MICHAŁEM KAMIŃSKIM

posłem AWS (ZChN)

rozmawia Władysław Tocki

bólu

obcinania kosztów za każdą cenę. W ostatnich dwóch latach nakłady na ochronę zdrowia wzrosły. Ale jeżeli jest zasada skrajnie liberalnego, technokratycznego podejścia, patrzenia na państwo przez ministra finansów wyłącznie jak na rząd cyferek w roczniku statystycznym, a nie na konkretne problemy społeczne, losy konkretnych ludzi, także



Nazywam się Teresa Dzięczek. Mam 40 lat. Mieszkam w Ostrołęce. Od lat mam problemy z mięśniami. Poruszam się na wózku inwalidzkim, a moje płuca wydolne są tylko na krótko. Chorobę można operacyjnie wyleczyć w USA. Byłam tam na badaniach, okazało się, że mam pełną szansę powodzenia. Operacja kosztuje 150 tysięcy dolarów, czyli połowę tego, co w Polsce. Nie chce za nią zapłacić. Z pomocą życzliwych ludzi uzbierałam 100 tysięcy. W najbliższym czasie nie zbiorę całej sumy, operacji nie będzie, moje płuca przestaną pracować. Agata ma 12 lat, Tomasz lat 10...

chorych, których może uratować współczesna medycyna, to ten człowiek w rządzie cyferek się zgubi. To jest zasadnicza linia sporu między ZChN a wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem.

— Czy państwo, które godzi się na śmierć swych obywateli, powiem więcej: skazuje ich na nią, pozbawiając swej opieki, nie jest państwem zbrodniczym?

— Ja bym nie szermował takimi hasłami!

— Czy rodzina chorej na postępujący zanik mięśni, której funkcjonuje już tylko 24 proc. płuc i dość precyzyjnie można określić, za ile miesięcy się udusi, jeżeli nie przejdzie kosztownej, ratującej jej życie operacji, na którą państwo nie daje pieniędzy, nie będzie mogła powiedzieć, że popełniona została zbrodnia?

— Będzie mogła! Sytuacja, że Ministerstwo Zdrowia odmawia ratowania życia ludzkiego, tylko dlatego, że twierdzi, iż na operację nie ma pieniędzy, jest dla mnie skandalem w istocie o zbrodniczym charakterze.

— Czy nie można mieć do Pana i ZChN pretensji, że jesteście głośni, gdy idzie o ratowanie życia, gdy się rodzi, a gdy życie to zostanie już uratowane, mniej was ono obchodzi?

— Nie mogę się z tym zgodzić. Właśnie z inicjatywy posłów ZChN wprowadzony został w Polsce zasiłek na trzecie dziecko, wydłużone zostały urlopy macierzyńskie, wnieśliśmy do nowelizowanego kodeksu pracy instytucję umowy o pracę zastępczą, która pomaga pracodawcy matki idącej na urlop macierzyński, a tym samym chroni matkę. Wreszcie: ZChN proponuje karanie za posiadanie każdej ilości narkotyków, co pozwoli wyeliminować bezkarność dealerów, działających przy sobie zawsze tylko jedną działkę narkotyku. Także zakaz pornografii da się zinterpretować jako zwycięstwo koncepcji wychowywania młodego pokolenia w duchu szacunku dla drugiego człowieka, a nie traktowania go jak przedmiotu.

— Czy ma Pan poczucie osobistej odpowiedzialności za tragi-

czne, niekiedy śmiertelne skutki realizacji reformy służby zdrowia?

— Jest oczywiste, że jako poseł do Sejmu, jako członek koalicji rządzącej ponoszę pełną odpowiedzialność. O ochronę zdrowia mam najwięcej pytań, nawet na dywanach sejskich. Ale każdy dywanista, który nie chce spotkać z wyborcą, dla mnie kontaktem z krzywdą. Kontakt z tragedią, jako poseł nie jestem w stanie pominąć, powoduje ogromną frustrację. Bo ja się czuję jak czujnik, utkwiony w rzeczywistości, który odbiera bardzo bolesne sygnały. I staram się ten ból przekazać. I staram się ten ból przekazać. I staram się ten ból przekazać. Moja frustracja bierze się z tego, że bardzo często go głosu się nie słucha. I wtedy trzeba krzyczeć, trzeba krzyczeć, trzeba krzyczeć, kiedy tak gwałtownym, tak gwałtownym jak ja jestem, by na tym wywodzić wpływ. Bo tych, którzy siedzą w Sejmie, którzy nie słuchają, jest bardzo wiele. Taka jest prawda w polityce.

Mam ogromne poczucie odpowiedzialności za to, co dzieje się w Polsce. Jestem posłem rządzącej

Podkreśla Pan odpowiedzialność polityczną za skutki uczestnictwa w rządzeniu. A czy uważa Pan, że z powodu rządzenia, w którym Pan uczestniczy, dochodzi do takiej tragedii, powinien się Pan wyświadczać?

akcja, „krzyk” posła Mi-
nińskiego w sprawie gene-
cheta był głośny, donośny,
Krzyk posła Michała Ka-
go w sprawach ludzkich
spowodowanych rządze-

ce. Od czasu postępujący zanik
lne są 4 procentach. Moją
iach, kłóży, że operacja ma
czyli pomocy złotych. Państwo
00 tysięcy najbliższych miesia-
aną pracę. Mam męża i dwoje

prawa Pinocheta była spe-
kula i natychmiast zaintereso-
wała media. Dlatego mój
wywiad był słyszalny. A media, tak-
że, zawsze bardziej zain-
teresowane moim wystapie-
niem niż sejmowej, ale tym, że

... Kamiński, lat 28. Po
... dwa lata pracował w
... jako tragarz w fir-
... Wniósł z tego dob-
...omości języka niemiec-
...zna jeszcze rosyjski i
...). Pierwsza praca za-
... w Polsce: kierownik
...polsko-senatorskiego
...mara Modzelewskiego i
...a Bendera) w Łomży
...retarz biura do spraw
...ych ZChN. Kilka miesie-
...dziennikarzem dziennika
...iego „Słowo”, dyrekto-
...Radio Vox w Bydgoszczy,
...arzem katolickiej roz-
...Radio Plus, w 1996 roku
...Radio Łomża. Od
...el AWS (ZChN) Ziemi
...skiej.

— Jako dziennikarz dobrze pan wie, że dobrego tematu do pisania nie ma wtedy, gdy pies pogryzł człowieka, ale gdy człowiek pogryzł psa. Dlatego chyba znacznie mniej dziennikarzy interesowało się wizytą szefa Agencji Inwestycji Zagranicznych, którą zorganizowałem w Zambrowie, niż „moim” Pinochetem. A inne sprawy, tylko z ostatnich dni: spotkanie w biurze poselskim z pracownikami „Bawelny”, którzy nie otrzymali wypłat za pracę; spotkanie z wiceministrem pracy, które im zorganizowałem. Są jeszcze problemy konkretnych ludzi, o których nie mogę mówić publicznie, bo są niekiedy bardzo osobiste. Bolesny problem zwolnionych z „Bawelny” sprawił, że przygotowałem projekt nowelizacji ustawy o Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, by w przyszłości podobnej krzywdy nie doświadczili inni.

— Skąd wziął się Pan w Łomży? Czy nie z wyrachowanej analizy mapy Polski i kalkulacji, że w Łomżyńskim, znanym z pravicowonarodowych tradycji przedwojennych, silnego pravicowego poparcia wyborczego w latach 90., łatwiej będzie zrobić karierę młodemu, nieznanemu człowiekowi „znikąd”, niż w Warszawie?

— Nie jestem człowiekiem znikąd. Moja rodzina pochodzi z Łomżyńskiego. Tu, rok przed wyborami, zakładałem Radio Łomża. Wcześniej, w latach 1993–94, byłem szefem biura poselsko-senatorskiego posła Waldemara Modzelewskiego i senatora Ryszarda Bendera. Od kilku lat praktycznie mieszkam w Łomży. Do Warszawy wyjeżdżam tylko wówczas, gdy jest sesja Sejnu, wzywają mnie inne pilne obowiązki parlamentarne lub rzecznika prasowego ZChN. Poza tym zawsze byłem przeciwnikiem wyborczych list krajowych, choć z racji swojej funkcji w Zjednoczeniu mógłbym się znaleźć na wysokim miejscu. Jestem posłem i chcę być posłem tylko wówczas, gdy w sposób bezpośredni wybierają mnie ludzie. Podczas bezpośredniej weryfikacji wyborczej ani analiza mapy Polski, ani głęboka znajomość warunkowań historycznych, ani kunktatorska kalkulacja, na niewiele się zdają. Ludzie odpowiadają sami: chcą, żeby Michał Kamiński był posłem, albo nie chcą. A raz jeszcze podkreślam: inny wybór, niż bezpośredni z okręgowej listy wyborczej, mnie nie interesuje.

— Dziękuję za rozmowę.

Ministerstwo uznało, że będzie można przekazywać prowadzenie szkół osobom prywatnym, na przykład nauczycielom lub stowarzyszeniom. Korzystniejsze byłoby założenie stowarzyszenia, gdyż mogłoby się starać o pieniądze z różnych źródeł: rządowych, pozarządowych, międzynarodowych związanych z integracją europejską, z funduszy celowych i biznesowych.

Informacje o projekcie „Mała szkoła” można otrzymać w Centrum Inicjatyw Oświatowych, tel. (0-22) 39-68-19.

Pod takim hasłem tygodnik „Gospodyni”, Redakcja Rolna Polskiego Radia SA oraz Fundusz Współpracy Programu „Agrolinia 2000” ogłasza konkurs na najlepszy żywnościowy produkt.

Przez produkty żywnościowe rozumieć należy surowce lub przetwory (ale nie gotowe dania), przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub do sporządzania potraw. Powinny być wytwarzane w małej skali, tradycyjnymi metodami, wywodzić się z tradycji kultywowanych w regionie oraz od dawna znane w okolicy.

Decydując się na uczestnictwo w konkursie, należy przesłać następujące informacje o swoim produkcie:

— nazwa (historyczna, ludowa lub obecna) i związek z danym regionem;

— opisać sposób jego wytwarzania, a także przeznaczenia (tylko na potrzeby własne, do sprzedaży, jeśli tak, to w jakiej formie i na jakim obszarze);

Przy zgłoszeniu surowca, który nie podlega dalszemu przetwarzaniu, należy określić sposób jego uprawy lub chowu oraz specyficzne cechy, różniące ten produkt od podobnych surowców produkowanych w innych regionach kraju.

Komisja konkursowa oceniać będzie produkty w następujących kategoriach;

— produkty i przetwory pochodzenia zwierzęcego (mięso, ryby, mleko, sery, wędliny, farsze, miód i jego przetwory, itp),

— produkty i przetwory pochodzenia roślinnego (owoce, warzywa, konfitury, powidła, marmolady, octy, marynaty, soki, zakwasy, itp),

- napoje (alkoholowe, bezalkoholowe),
- inne produkty i przetwory zwierzęco-roślinne.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe.
Zgłoszenia konkursowe należy przysłać do dnia 15 maja na adres:
Redakcja „Gospodyni”, 00-121 Warszawa, ul. Korotyńskiego 5.

(Bliższych informacji udzielają Zespoły Doradztwa Rolniczego w powiatach).

Telekomunikacja Polska zachęca szkoły do korzystania z połączeń internetowych. Od początku marca proponuje szkołom 600 darmowych jednostek taryfikacyjnych miesięcznie. Jedyńm warunkiem otrzymania ulgi jest zaświadczenie z Kuratorium Oświaty o posiadaniu pracowni komputerowej w szkole.

Ta korzystna oferta to wynik umowy między Ministerstwem Edukacji Narodowej i Telekomunikacją. Teraz szkoła za symboliczną złotówkę otrzymuje dodatkowy dostęp do sieci TP S.A. Po złożeniu przez dyrektora szkoły oświadczenia, że z połączeń internetowych będą korzystać jedynie uczniowie podczas lekcji informatyki, Telekomunikacja przekazuje dodatkową linię. Promocyjne 600 jednostek taryfikacyjnych to około 40 godzin lekcyjnych programu edukacyjnego z informatyki.

— Podłączyliśmy już kilkanaście szkół w naszym rejonie działania. Formalności jest niewiele, nie wymagamy wielu dokumentów. Wystarczy zaświadczenie z Kuratorium lub oświadczenie dyrektora. Darmowe 600 jednostek to nowa oferta — mówi Witold Dudzicki, zastępca dyrektora Zakładu TP S.A. w Łomży.

Telekomunikacja zakłada, że do końca 2000 roku promocją zostanie objęte około trzech tysięcy szkół.



MARTA POWIKROWSKA

klasa II
Liceum Ogólnokształcące
w Ciechanowcu
średnia ocen: 5,25

— Wolny czas spędzam na czytaniu dobrych książek i pisanii listów do moich dwóch przyjaciółek, które mieszkają w Warszawie. A listy piszemy bardzo długie — zdradza to rzadkie we

PRIMUS INTER PARES

współczesnym świecie hobby Marta.

Najlepsza uczennica w Ciechanowcu nie zdecydowała jeszcze o swojej przyszłości. Ma bardzo dobre stopnie z biologii, ale przeraża ją studiowanie medycyny, stresy, odpowiedzialność wiążąca się z zawodem lekarza, konieczność podejmowania decyzji ważących na życiu chorych.

Marta przeszła właśnie do kolejnego etapu olimpiady biologicznej. W Ciechanowcu ma kłopoty z dotarciem do wymaganych przez egzaminatorów podręczników. W ich zdobyciu pomagają nauczyciele ze szkoły, znajomi. Do bibliotek w większych miastach jeździ tata.

— Wiele zawdzięczam rodzicom, którzy są dla mnie oparciem, mocno mnie kochają. Nie mają pretensji, że nie pomagam w domu. Twierdzą, że nauka jest teraz najważniejsza. Jestem jed-

naczką i wiem, że rodzice od początku bardzo mnie wspierali — opowiada Marta. — Niestety, nie mam też czasu na pracę w szkolnym samorządzie, dojeżdżam do Ciechanowca, jestem ograniczona kursami autobusów.

Marta zdobywa też laury jako początkująca literatka. Jej opowiadanie zdobyło nagrodę w Konkursie Literackim im. K.K. Baczyńskiego w Białymstoku.

— Uwielbiam czytać. Moją ukochaną, wspaniałą autorką jest Olga Tokarczuk. Znam jej wszystkie książki, są niesamowite, głębokie — mówi Marta.

Uważa, że jej koledzy różnią się od swoich rówieśników z większych miast: nie są tak nastawieni na karierę, nie myślą o robieniu pieniędzy. Ale nie potrafi odpowiedzieć, czy po studiach wróci do rodzinnej miejscowości.

— To bardzo trudne pytanie. Mam przecież rodziców, dom. Na szczęście, nie muszę jeszcze o tym decydować.



MACIEJ NOWICKI

IV klasa
I Liceum Ogólnokształcące
w Augustowie
średnia ocen: 5,22

W tle rozmowy z Maciejem sączą się delikatne dźwięki Beny Goodmana, klasycznego muzyka jazzowego. Najlepszy uczeń klasy maturalnej w Augustowie lubi słuchać jazzu, utworów Carlosa Santany. Cieszy się, że w rodzinnym Augustowie po przerwie reaktywował się „Jazz Club Longplay”, gdzie można odpocząć przy dźwiękach dobrej muzyki. Bywało, że w klubie dawali koncerty najlepsi polscy jazzmeni, jak: Śmietana, Karolak. Koncerty odbywały się jesienią i zimą, już po wakacyjnym sezonie.

— Lubię Augustów, bo to jedna z najpiękniejszych miejscowości, wspaniale położona nad wodą. Nawet jeżeli po studiach osiadę w innym mieście, to chciałbym mieć dach w okolicy — mówi Maciek.

Te marzenia mają się spełnić za kilka lat. Na razie przed Ma-

ciem matura. Zdaje ją z matematyki, polskiego i angielskiego.

— Lubię matematykę, fizykę i angielski. Jeszcze do niedawna nie sądziłem, że w ten sposób powiem. Ale po przejściu pewnego progu można się uczyć języka obcego z przyjemnością. W tym roku zrobiłem First Certificate of English, czyli międzynarodowy certyfikat z angielskiego.

Chce zdawać do Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie albo na ekonomię Politechniki Gdańskiej. Gdańsk bardzo mu się podoba, ma tam zresztą rodzinę, więc łatwiej byłoby znaleźć mieszkanie.

Maciek wyróżnia się nie tylko bardzo dobrymi stopniami: jest także członkiem reprezentacji szkoły w koszykówce. Ma 1,90 wzrostu i bardzo lubi sport. Wcześniej uprawiał lekkoatletykę (biegi na 200 metrów), teraz głównie piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę.

— Nasza drużyna jest coraz lepsza, chłopaki pokażą, na co ich stać. Teraz zajęliśmy V miejsce w regionie. Wszystko to zasługa Mirosława Łukaszewicza, naszego trenera i nauczyciela wychowania fizycznego. Dzięki niemu mamy sukcesy — uważa Maciek.

Latem zdobył patent żeglarsza jachtowego.

— Do tej pory fascynowały mnie motorówki: prędkość, szum. Ale żeglowanie jest ciekawsze, jeżeli jest się jeszcze z paczką fajnych ludzi, to jest to wspaniałe — mówi stypendysta premiera.

Po studiach chciałby zarabiać tyle, by starczyło na różne marzenia: interesujące wakacje, samochód. Teraz rodzice zgadzają się, by prowadził ich samochód. W domu jest jeszcze młodszy brat, który, jak twierdzi Maciek, uczy

się równie dobrze, ale koszykarzem będzie z pewnością lepszym. Ma dobry kontakt ze swoimi rodzicami; nigdy nie zapędzali go do nauki, lecz rozmawiali, tłumaczyli.

Maciej interesuje się także prawami człowieka, wiedzą o społeczeństwie. Dzięki nauczycielce historii Helenie Mancewicz zdecydował się na udział w Olimpiadzie Wiedzy o Prawach Człowieka.

— Otworzyło mi to horyzonty, nie tylko na podstawową wiedzę z tej dziedziny, na historię, ale także na praktyczną umiejętność korzystania z katalogu praw człowieka. Większość ludzi nie zna przecież swoich obowiązków i praw w społeczeństwie.

ZNAKOMITA PRACA LICEALISTEK
Pamięć fotografii

Ostatni numer miesięcznika KARTA przynosi znakomite zdjęcia przedwojennych i okupacyjnych zdjęć z Łap. Kolejarskie miasto znalazło się w tym poważnym historycznym magazynie dzięki Annie Skibce i Marcie Olechnowicz, uczennicom, które przysłały pracę na konkurs „Historia Bliska”, organizowany przez Ośrodek KARTA i Fundację Batoro. Dziewczęta wykorzystały w pracy zdjęcia z bogatego zbioru Władysława Piotrowskiego, który od 1921 roku fotografował życie miasta. Po zmarłym w 1997 roku sędziwym fotografie zostało ponad 3500 szklanych negatywów, 200 klatek ze zdjęciami. Władysław Piotrowski, który pracował na kolei, amatorsko fotografował ważne uroczystości, mieszkańców miasteczka, uczniów i oficjeli. Po wojnie zajmował się głównie okolicznościową fotografią w atelier.

W warsztatach kolejowych w Łapach pracowało przed wojną ponad tysiąc osób. O nich opowiadają fragmenty pamiętnika Stanisława Mierzejewskiego, który opisuje życie w kolejarskim osiedlu Osse i pracę na kolei. Inaczej na życie przedwojennych Łap patrzył ks. Henryk Bagieński, który w kronice parafialnej nie szczędził gorzkich słów pod adresem kolejarzy, zrzeszonych w „beżbożnym” Związku Zawodowym Kolejarzy, który idzie pod rękę z PPS i Żydami. Ks. Mierzejewski opisuje budowę kościoła, uroczystości kościelne.

Oba pamiętniki w znakomity sposób ilustrują właśnie zdjęcia Władysława Piotrowskiego, na których można zobaczyć elitę Łap „wizytówką” półkolonie dla dzieci pracowników kolei, młodych gimnazjalistów, odpusty, procesje.

Warto zajrzeć do ostatniego numeru „KARTY”, by zobaczyć przeszłość, która zaklęta jest jedynie na niewielkich kliszach.

„NASZA BIEBRZA”

Młodzi miłośnicy przyrody czytają „Naszą Biebrzę”, pismo wydawane przez Biebrzański Park Narodowy. W kolejnym numerze (nr 3) warto przeczytać o biebrzańskich sianokosach, tajemnicach tropienia zwierząt, wieczne zielonych „kulach” na wierzbach, li-pach, na sośnie i modrzewiach. Koniecznie warto zapoznać się z treścią pierwszej publikacji „Zimowe święto mokradeł”.

ATOM W OGÓLNIKU

Irena Dąbrowska, nauczycielka chemii w III Liceum Ogólnokształcącym im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży, twórczyni autorskiego programu kształcenia w tej dziedzinie, postanowiła: wobec wielkiej odpowiedzialności człowieka za właściwe wykorzystanie wydartej naturze energii atomowej należy rozszerzyć i przybliżyć młodzieży problemy związane z tym zagadnieniem. Za jedną z form zainteresowania uczniów wykorzystaniem promieniotwórczości uznała bliższe kontakty z ludźmi bezpośrednio zajmującymi się badaniem tego zjawiska. Niedawno młodzież III LO spotkała się z białostockimi naukowcami: dr. Ewą Kleszczewską z Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Uniwersytetu, która przedstawiła wykład pt. Promieniotwórczość i środowisko, oraz z dr. Tomaszem Kleszczewskim z Zakładu Biofizyki Akademii Medycznej, który opowiedział o pomiarach promieniotwórczości.

— W ten sposób chciałam sprowokować młodzież do samodzielnych przemyśleń, indywidualnych wniosków i własnej oceny. Ponieważ nasi uczniowie pozytywnie przyjęli taką formę chemicznej edukacji, spotkania z naukowcami będziemy kontynuować — mówi Irena Dąbrowska. (gab)

CO W TEATRZE?

W marcu w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku, oprócz „Alicji w krainie czarów” (pisał o tym spektaklu oraz podaliśmy terminarz przedstawień w nr 11/2000) można obejrzyć „Boy-kabaret” w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza (sobota i niedziela, 18 i 19 marca, godz. 19.00 oraz piątek, sobota, niedziela 24, 25, 26 marca, godz. 19.00). W poniedziałek, 27 marca, czyli w Międzynarodowy Dzień Teatru, na białostockiej scenie wystąpi Teatr Montownia ze spektaklem „Po naszymu”, który w kabaretowy niemal sposób opowiada historie jak najbardziej na czasie: III RP, kandydująca do Unii Europejskiej, chce wystawić mocną reprezentację, przedstawiającą nasze osiągnięcia kulturalne. Jak przedsięwzięcie mogło się skończyć, nie trzeba kabaretu, ale Montownia daje naprawdę godzinę znakomitej zabawy.

Szczegółowe informacje, tel. (085) 7416-267.

PRZYRODA – CZŁOWIEK – GOSPODARKA

Pod taką nazwą w Monieckim Ośrodku Kultury otwarta została wielka (ponad 1000 eksponatów), niezmiernie ciekawa wystawa. Przed wejściem do sali widowiskowej wita potężny pień, pamiętający wojny napoleońskie i lata obecne. Zewsząd rozlegają się śpiewy ptaków leśnych, zachęcające do zwiedzenia tej niepowtarzalnej wystawy.

Historia leśnictwa podlaskiego spisana jest w starych podręcznikach, czasopiśmie i aktach prawnych. To właśnie na naszym terenie 433 lata temu król Zygmunt August podpisał bardzo nowoczesną i pierwszą ustawę o lasach. Król ten utworzył na Podlasiu cztery leśnictwa: Knyszyn, Bielsk, Goniądz i Tykocin. Trzy z nich miały siedziby na terenie należącym obecnie do Nadleśnictwa Knyszyn, organizatora wystawy.

Dział o ochronie lasu zawiera gabloty z różnobarwnymi owadami i grzybami oraz drzewa uszkodzone przez zwierzynę łowną. W innej części sali są stare i nowe narzędzia, związane z pozyskaniem drewna i żywic. W gablotach są też nasiona drzew i krzewów oraz sadzonki ze szkółki leśnej „Orlik” w Przewalance. Jest też kolekcja zwierząt z okazami żubra, losia, jelenia, łabędzia, sarny oraz ptaków, które już nigdy nie odleciają i nie zaśpiewają. Wystawa czynna będzie do 4 kwietnia.



Opowieści kapliczne

Przy końcu Orli (lub jak kto woli — na początku), niedaleko drogi nad brzegiem rzeki Orlanki, stoi solidny (2,5m) cementowy krzyż. Z wrytego napisu wyczytać można, że wzniesił go w 1955 roku Filip Owdziejewicz. Dawniej, jak opowiadają najstarsi miejscowi ludzie, stał tam krzyż drewniany.

Z miejscem tym związana była w Orli do lat 70. prastara tradycja święcenia wody. Od tego czasu miejsce to pozostaje zapomniane...

W pierwszy dzień Święta Jordana, które trwa trzy dni, 18 stycznia, o ile rzeka zamrzła, wyrabiano w kształcie krzyża przerebłę, a wokół ustawiano drzewka choinki. Zwyczaj święcenia wody w rzekach w dniu Święta Jordana pochodzi z pierwszych wieków naszej ery. Wtedy święcono wodę do chrztu katechumenów. Przez skroplenie nią stawiali się chrześcijanami.

18 stycznia, zgodnie z kalendarzem juliańskim, poświęcony jest wspomnieniu chrztu Jezusa w Jordanie, nawiązuje do wydarzenia, kiedy to Jezus Chrystus poddał się w wodach Jordanu ceremonii chrztu, dokonanej przez Jana Chrzciciela. Objawiła się wówczas cała Trójca Święta.

Zgodnie z tradycją, po świątecznym nabożeństwie dokonywano wielkiego poświęcenia wody w rzece Orlance. Uroczysta procesja wiernych spod cerkwi, z krzyżem, ikonami i chorągiewkami udawała się z księdzem na koniec miejscowości pod krzyż nad brzegiem Orlanki. Na miejscu stał stół (ostatnimi czasy przynosił go niedaleko mieszkający sam fundator krzyża), na którym kładziono biblię, chleb i sól. Podczas odprawianej tam uroczystej liturgii chór śpiewał słowa:

„Gdy w Jordanie chrzcili Cię w Panie,
Trójcy Świętej objawiło się objawienie,
Albowiem głos Ojca świadczy o Tobie,
Umiłowanym Synem Cię nazywając,
I Duch Święty w postaci gołębic
Tych słów był potwierdzeniem...”
W powietrze wypuszczane były trzy gołębie. Duchowny święcił

wodę poprzez trzykrotne zamieszanie w rzece (przerębli) krzyża. Poświęconą wodę wierni nabierali w butelki i zabierali do domu. Podczas różnych uroczystości pojawiała się na stołach obok soli i chleba, jako ochrona przed złymi mocami.

Tradycja święcenia wody w rzekach zachowała się jeszcze w wielu parafiach. W Orli, kiedy ją w 70. latach zwodociagowano, a przy cerkwi zainstalowano kran, o miejscu przez wieki poświęcanym, kompletnie zapomniano. Uroczystość poświęcenia wody odbywa się już tylko przy świątyni.

Solidny cementowy krzyż przez wiele ostatnich lat leżał rozrzucony we fragmentach na łące. Dewastacji tej mógł dokonać pasący się tam koń lub bydło. Wierchołek krzyża, jak opowiadają najstarsi, przez jakiś czas można było dostrzec na dnie rzeki. Sprawa bulwersowała tylko nielicznych, lecz bezskutecznie. Dopiero dwa lata temu (głównie za sprawą artykułu w prasie) krzyż uporządkowano. Dokonał tego, wynajmując robotnika, właściciel gruntów, rencista Mikołaj Fedorowicz.

O prastarej tradycji tego miejsca mało kto już pamięta i wspomina, a z młodych w ogóle.

MICHAŁ MINCEWICZ
Fot. autor



W KINIE MILLENIUM

24 marca, piątek — • PODZIEMNY KRĄG (godz. 16.00) • DZIEWIĄTE WROTA (godz. 18.30) • CHŁOPAKI NIE PŁACZA (godz. 20.50);

25-26 marca, sobota-niedziela — • PINOKIO (godz. 14.00) • CHŁOPAKI NIE PŁACZA (godz. 16.00, 20.00) • DZIEWIĄTE WROTA (godz. 17.40) • PODZIEMNY KRĄG (godz. 21.40);

27-28 marca, poniedziałek-wtorek — • DZIEWIĄTE WROTA (godz. 16.00) • CHŁOPAKI NIE PŁACZA (godz. 18.20) • PODZIEMNY KRĄG (godz. 20.00);

29-30 marca, środa-czwartek — • CHŁOPAKI NIE PŁACZA (godz. 16.00) • PODZIEMNY KRĄG (godz. 17.40) • DZIEWIĄTE WROTA (godz. 20.10).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Malkontenctwo

Wszelkie sondaże opinii publicznej wskazują na wzrost pesymizmu w narodzie, coraz mniej obywateli III Rzeczypospolitej ma ochotę do śmiechu i chce wierzyć, że sprawy publiczne idą w dobrym kierunku. Innego zdania są, oczywiście, sprawujący władzę, od pana premiera poczynając. Żartownisie zaś przypominają stary dowcip. Kiedy będzie lepiej? Już było!

Po ostatnim pobycie w Łomży goł jestem zaryzykować twierdzenie, że łomżanie znaleźli się w czołówce biadolących rodaków. Z pewnością są tu temu i racje obiektywne, bo też niedawna stolica województwa nie może złapać w swe żagle pomyślnych wiatrów. Z pewnością jednak jest też w tym narzekaniu stary nawyk.

— Kumie, źle się nam dzieje.
— Prawda, mój drogi, bo źle na świecie takim porządnym, jak my dwaj.

— To kumie, nie ma już innych przywoitów ludzi na tej ziemi?

— Może oni i są, ale nam tego nie powiedzieli.

Na kogo i na co głównie narzekają łomżanie? Na tych ze wschodu i na tych z zachodu, choć marzą się wszystkim miejscowym wielkie interesy, ruch w handlu i usługach, krociowe ryki. Utykują raz na błoto, innym razem na mrozek, w obu przypadkach o nie bezzasadnie, że i tak mało kto sprząta wokół siebie. Złorzeczna na autobusy, odjeżdżające zbyt szybko i na odjeżdżające zbyt późno, bo co innego, gdyby wozili „swoich” za darmo. Wygadują rzeczy okrutne na władzę nad rodem (tylko ci, którzy sami nie zasiedli na wygodnych fotelach) i na obcą władzę, wszak szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie. Nie zostawia suchej nitki na właścicielach sklepów otwartych, bo w nich oszukują, i sklepów zamkniętych też. Na to, że jest za cicho w mieście i o mieście

oraz na to, że jest za głośno, by spokojnie pomyśleć o przyszłości. Na parkometry, że są i na parkometry, że nie chcą pobierać pieniędzy, której to łaskawości doświadczyłem, gdy zaparkowałem na ulicy Krótkiej. Ten rejestr nie ma końca.

Na co łomżanie nie narzekają? Na własne myśli, słowa i czyny.

Na jakich faktach opieram takową ocenę? Wielu i różnych, jeden tylko wymienię. Posłuchajcie uważnie dowcipów tu opowiadanych, których mniej wprawdzie niż dawnymi czasy, ale jeszcze się trafiają. Najczęściej są to wice o Ruskich, Żydach, amerykańskich, niemieckich frajerach, „śledzikach” z wiadomej krainy, Szkotach i warszawiakach, góralach i mieszkańcach Wąchocka. Kto słyszał ostatnio cięty dowcip o miejscowych? Czekam niecierpliwie na informację o takim bohaterkim opowiadacz. Tylko proszę sprawdzić, czy to autentyczny łomżanin i czy nie prowokator.

ADAM DOBRŃSKI

KONKURS NA PISANKI, PALMY I OZDOBY DOMU

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku i Moniecki Ośrodek Kultury ogłaszają konkurs na pisanki na jajku pełnym lub wydmuszkach. Obowiązują techniki tradycyjne, przy użyciu barwników naturalnych lub chemicznych. Uczestnicy konkursu mogą też wykonać (zgodnie z tradycją miejscową) palmy i ozdoby domu, czyli kwiaty, pająki i wycinanki.

Do konkursu należy zgłaszać od 5 do 10 sztuk pisanek (dorośli — od 16 lat), a dzieci (do lat 15) minimum 3 pisanki.

W konkursie wielkanocnym wezmą udział wszyscy, którzy do 5 kwietnia 2000 r. nadesłali lub dostarczili swoje prace do Monieckiego Ośrodka Kultury, ul. Białostocka 25, 19-100 Monki. (Informacje szczegółowe, tel. (085) 716-24-64).

Jury, dokonujące oceny prac, preferować będzie wzory tradycyjne lub związane z miejscowymi zwyczajami.





„PORNO ŚCIANY WSCHODNIEJ”

Piszę odnośnie listu Pani Ali z Żyrardowa o artykule „Porno ściany wschodniej” porno ściany wschodniej, czy zachodniej leży w psychice, a nie w oczach. Mnie osobiście swego czasu goła głowa Lenina na znaczkach pocztowych kojarzyła się z porno i choć śliniłem się bardzo, oto jednak nie chciały się przyklejać do kopert. Nie przyklejały się nie dlatego, że były pornograficzne, ale że pluło się nie na tę stronę, co był klej.

Jarosław Skowroński
Prostki

TYLKO WÓDKA I CHAMSTWO

Jestem stałą czytelniczką naszego pisma „Kontakty”. Czytam artykuły od „deski do deski”. Są bardzo ciekawe i godne zainteresowania. Nurtuje mnie jednak bolesna sprawa w mojej kochanej Łomży: alkoholizm na rynku przy ul. Sikorskiego. Oficjalnie, bez żadnego lęku, handlarze sprzedają wódkę i papierosy za niższą cenę, ale do czego to prowadzi? Nikt się nie interesuje i nie może im zabronić tak niegodnego handlu? Uważam, że tak poczytne pismo, dbające o dobre i złe „strony”, powinno piętnować niewłaściwe zachowanie się obecnych handlarzy. Może odpowiednie służby i władze zainteresują się i przestaną przemykać oczy na to draństwo.

Boże, co za czasy nastały! Jak za czerwonej okupacji, tylko wódka i chamstwo.

Druga bulwersująca sprawa: kto wychowuje młodzież i dzieci? Często idąc ulicą słyszę jak rozmawiają. Co słowo — to przekleństwo. Czy brak im słownictwa, czyli luki w przykładowym domowym i szkolnym wychowaniu?

Emerytka
z koleżanką rencistką
Łomża

GANGSTERZY I SĄDY

Jestem niezmiernie wdzięczny red. W. Tockiemu za felieton o sytuacji w polskim sądownictwie.

Przypadkowo, nie z własnej winy, wszedłem w konflikt z prawem. Wartość przedmiotu sprawy wyniosła dokładnie 35 złotych. W sądzie nie brano w ogóle pod uwagę moich i świadka wyjaśnień. Proces był trzy razy odraczany, co wiązało się ze stratą czasu. W ostatnim dniu procesu zostałem potraktowany arogancko i lekce-

ważać. Wymierzono mi bardzo wysoką karę.

Przeżyłem 58 lat i wcześniej nigdy nie byłem karany, nawet mandatem.

Nasuwa się pytanie: dlaczego sądy łagodnie traktują bandytów i innych groźnych przestępców?

Szanowna Redakcjo, piszcie tak częściej.

J. K.
Łomża

POŻOGA WIEJSKIEJ OŚWIATY

Odnoszę wrażenie, że reformę edukacji w Polsce wprowadzają amatorzy na podstawie jasnowidztwa, bez żadnych badań pilotażowych, bez uwzględnienia racjonalnych, naukowych przesłanek, nie licząc się absolutnie z opinią kompetentnych, zainteresowanych, znających się na oświacie. W dodatku ściśle kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej z ministrem prof. M. Handke wykazuje w swoich działaniach dość dużą dozę arogancji, buty i zarozumiałości. Wszystkie podejmowane decyzje, chociażby dotyczące rekonstrukcji sieci szkolnej, są w tempie wyraźnie przyspieszonym i bezdyskusyjnie wcielane w życie. Zaleca się samorządom gminnym likwidację ponad 5000 szkół podstawowych i około 1000, powołanych do życia zaledwie kilka miesięcy temu, gimnazjów. Tylko w tym roku w województwie podlaskim przewiduje się likwidację około 80 szkół podstawowych na 675. Oficjalnie minister i jego załoga twierdzi, że to nowe zasady naliczania subwencji oświatowej wymuszają likwidację tylu tysięcy szkół, szczególnie na wsi. Stąd wniossek, że pieniądze, a w zasadzie ich brak, zdecydowały „o porożdzie” wiejskiej oświaty. Dlaczego zatem pan minister z uporem maniaka, nie mając pokrycia w finansach, cały czas przyspiesza wdrażanie reformy oświaty? Była to i jest reforma w ciemno, o

czym pisałem na łamach „Kontaktów” (nr 41/1998). Bardzo chytliwie cały ciężar reformy, a szczególnie likwidację szkół, przerzucano na gminy. Zastosowano wyraźny przymus ekonomiczny, mimo, że minister Handke wielokrotnie podkreślał, że pieniędzy na reformę edukacji nie zabraknie.

Wiele szkół, szczególnie na wsi, wybudowano ogromnym wysiłkiem społeczeństw lokalnych, które dzisiaj likwiduje się w sposób nie zawsze uzasadniony. Mamy tego ewidentne dowody i w innych dziedzinach. Zniszczone zostały i obrócone w ruinę pegeery, doprowadzając do skrajnej nędzy zatrudnionych i żyjących tam ludzi. Można było ziemie te rozsądnie zagospodarować, dając możliwość godnego życia i pracy tym ludziom. Błędna polityka rządzących doprowadziła do stopniowego upadku rolnictwa. Gołym okiem widać, że wiele również błędów popełniono przy programowaniu i wprowadzaniu ostatnich czterech reform, a szczególnie reformy służby zdrowia, którą najbardziej dotkliwie odczuło całe społeczeństwo. Jak zatem można dać wiarę kierownictwu resortu edukacji i ich wielkim ekspertom amatorom, że zniszczenie 5000 szkół będzie zbawienne dla wiejskiej oświaty? Moim zdaniem jest to metoda isticie „spalonej ziemi”, nosząca znamiona znanej z przeszłości demokracji totalitarnej.

Ministerstwo twierdzi, że to sprawa samorządów gmin, bo wszystko rozstrzyga się w formie dobrze rozumianej demokracji. Zapomniano jednak wyjaśnić ludziom, że jest to ewidentny przymus ekonomiczny, nie ma alternatyw, nie ma pieniędzy na utrzymanie mniejszych szkół, a w tej sytuacji nie może być żadnej dyskusji, bo to wynika z przydzielonych szkółom subwencji. Nie ma nikt nic w tej sprawie do powiedzenia: ani rodzice, ani nauczyciele! Liczą się tylko złotówki.



Likwiduje się często szkoły nowe, po kapitalnym remoncie, dobrze wyposażone w sprzęt i pomoce naukowe, z pięknymi salami gimnastycznymi, boiskami i wysoko kwalifikowaną kadrą pedagogiczną. Odbywa się to na obłudnej zasadzie: kto za?, kto przeciw?, kto się wstrzymał? Nikt się nie przejmując losom dzieci, które głodne, bo nie ma pieniędzy na dożywianie, będą wożone po kłaniasie godzin do szkół przepelzionych, często o znacznie gorszych warunkach lokalnych, nie mówiąc o zerwaniu więzów uczuciowych z rodziną. Nikogo nie obchodzi również los wieloletniej rzeszy nauczycieli i ich rodzin, którzy w wyniku tej fatalnej reformy utracą z dnia na dzień pracę, mieszkanie, a niekiedy dorobek całego życia. Panie ministrze Handke! Jak pan może tym dzieciom, ich rodzicom i nauczycielom patrzeć prosto w oczy? Zostały skłócone wszystkie polskie gminy i większość wsi, wciągając do tych kłótni i awantur dzieci i młodzież, pogłębiając i tak już głęboki kryzys wychowawczy.

Ktoś może powiedzieć, że nie wolno jest krytykować, a nauczanie w małych szkołach z klasami łącznymi jest mniej efektywne i o wiele droższe.

Być może jest w tym część prawdy. Osobiście mam w tym zakresie bogate doświadczenie, swój miarę racjonalny, obiektywny pogląd. Przez wiele lat, jako były pracownik Kuratorium, miałam pewien wpływ na kształtowanie sieci szkolnej, znam prawie każdą szkołę w byłym województwie łomżyńskim. Byłem i jestem zdecydowanym zwolennikiem wszystkich racjonalnych, uzasadnionych naukowo zmian w oświacie. Byłem i jestem nadal zwolennikiem ciągłego, systematycznego, ale rozsądnego, bardzo elastycznego doskonalenia sieci szkolnej. Można i trzeba w wielu wypadkach uzasadnionych przypadkach zmienić stopień organizacyjny, a nawet likwidować niektóre małe wiejskie szkoły, ale na pewno z zgodą rodziców, nauczycieli i w pewnym stopniu uczniów. Na moją, moim zdaniem, stosowaną szablonu, przymusu ekonomicznego, dyktatu w tej tak bardzo delikatnej, dotyczącej całych społeczności lokalnych sprawie.

Zastanawiającym jest również fakt, że gospodarze gmin, wojewie, burmistrzowie, a także kuratorzy oświaty zajmują postawę przyzwalającą na masową likwidację szkół wiejskich tylko i wyłącznie ze względu na pieniądze, co gorsze, aktywnie, w sposób bezkrytyczny, uczestniczą w realizacji tego wyraźnie niekorzystnego dla wiejskiej społeczności programu MEN. Można odnieść wrażenie, że czynią tak z bojaźnią utraty własnych stołków (jeśli się myli — to przepraszam). Proponuję następujące wyjście z tej trudnej, powiedziałbym patologicznej sytuacji, dotyczącej masowej likwidacji szkół podstawowych na wsi.

Po pierwsze: zmienić sposób naliczania subwencji na oświatę wiejską.

Po drugie: zmienić w trybie pilnym ministra, na ministra kompetentnego, z szeroko otwartym sercem dla wszystkich polskich dzieci.

Aleksander Jankowski



CZERWONY BÓR

• Krzyż misyjny i pamiątkowa tablica będą przypominać żołnierzom garnizonu nawiedzenie go przez obraz Matki Bożej Hetman-ki Żołnierza Polskiego. Kopia „Madonny z Jasnej Góry” odwiedza od kilku lat jednostki wojskowe i garnizony; do Czerwonego Bóru przewieziona została z Osowa.

CZYŻEW OSADA

• Tegoroczny budżet gminy to między innymi: około 1 miliona 500 tysięcy złotych na inwestycje, około 3 milionów 480 tysięcy na oświatę i wychowanie (połowa budżetu), 309 tysięcy złotych na opiekę społeczną, której finansowe możliwości maleją z rosnącą biedą: dwa lata temu gmina przeznaczyła na tę dziedzinę ponad 400 tysięcy złotych.

DUBICZE CERKIEWNE

• Wszystko wskazuje na to, że Dubicze będą mogły poszczycić się muzeum kultury ludowej białoruskiej i polskiej. Rozpoczęła się akcja gromadzenia eksponatów. Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury zaapelowali o pomoc do mieszkańców. Bardzo odpowiedzialnie okazały się dzieci, które dowiedziały się o przedsięwzięciu na lekcjach. Siedzibą przyszłego muzeum ma być dawna szkoła, która sama jest zabytkiem drewnianej architektury wiejskiej tych stron.

FILIPÓW

• Ogłoszony został przetarg na budowę kolejnego etapu wodociągu, którego główne ujęcie znajduje się w Motulach. W tym roku w planie 45 kilometrów inwestycji, co oznacza, że bez bieżącej wody pozostaną tylko nieliczne gospodarstwa kolonijne. Całkowite zakończenie „wodociągowania” przewidziane jest w 2002 roku.

• Siedziba gimnazjum to jedna z najpilniejszych potrzeb. Gotowy projekt, pozwolenie na budowę i 150 tysięcy złotych z budżetu gminy — tak wygląda stan obecny zamierzeń. Samorząd liczy w tym względzie na dofinansowanie z białostockiego Kuratorium Oświaty i Ministerstwa Edukacji Narodowej.

GRAJEWO

• W eliminacjach regionalnych Miss Polonia udział wezmą: Miss Grajewa Violetta Cybulska, pierwsza i druga wicemiss Joanna Chojnowska i Ewelina Ciborowska oraz Iwona Werenc.

• Coraz mniej gazet jest w czytelników i czasopism w Bibliotece Miejskiej. Z półek zniknęły nawet tytuły regionalne.

KOLNO

• O pieniądze z rezerwy Ministerstwa Finansów ubiega się samorząd miejski prowadzący budowę nowoczesnego wysypiska śmieci koło wsi Zabiele. Władzom Kolna udało się już uzyskać wsparcie dla tej inwestycji w funduszu PHARE. Budowa wysypiska o powierzchni 1,3 hektara ma się zakończyć jesienią. Rada chciałaby otrzymać z Ministerstwa 170 tys. złotych.

MOŃKI

• Puszczę Knyszyńską odwiedził alpinista Krzysztof Pilarski z Zakopanego (wspinał się z Jerzym Kukućką na szczyty Himalajów). Ściągnęły go tutaj szyszki sosnowe i niebotycznych drzew doborowych. Wykorzystując swoje umiejętności wysokogórskie, wchodził na wierzchołki sosen (ponad 30 metrów), aby zebrać szyszki z cen-

nymi nasionami. Po wyluszczeniu nasiona trafiają do jedynego w Polsce Banku Genów w Kostrzycy.

NOWINKA

• W tych stronach zima trzyma się znacznie dłużej niż na południu województwa. Marcowe nocne przymrozki do minus 10 stopni C nie należą do rzadkości. Jednak w pobliżu jeziora Busznica dało się zaobserwować mrówki, które, wyszły ze swego kopca, wykazując wiosenne ożywienie.

PSZCZÓLCZYŃ

• Spokojnie, ale z żalem przyjmują mieszkańcy największej wsi w gminie Kobylin Borzymy decyzję samorządu o likwidacji Szkoły Podstawowej. Miejscowość jednak się zestarzała: w Szkole jest w tej chwili 40 uczniów, a od września byłoby ich 29. Bolesne dla mieszkańców jest, że pracę stracą niektórzy nauczyciele, dla których nie będzie zatrudnienia w szkole w Kobylinie. Rozważany jest plan przekazania budynku szkolnego w Pszczółczynie administracji Narwiańskiego Parku Narodowego w pobliskim Kurowie.

RAJGRÓD

• Już dziesięć lat wychodzi miesięcznik Towarzystwa Miłośników Rajgródu „Rajgrodzkie Echa”. Przez ten czas ukazało się 120 nu-

merów bardzo poczytnego pisma. Kilka egzemplarzy trafia też poza granice Polski. Miesięcznik od początku redagowany jest przez prawdziwych miłośników i pasjonatów miasta, którzy redaktorską pracę wykonują społecznie. Obecnie jest wydawany dzięki finansowemu wsparciu Nadleśnictwa Rajgród, Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i władz Rajgródu. Zamiast jubileuszowej fety, wydany został po prostu kolejny numer „Rajgrodzkie Echa”.

SZUDZIAŁOWO

• Trwają przygotowania do sierpniowej uroczystości odsłonięcia pomnika-głazu ku czci powstańców listopadowych i styczniowych. Jego fundatorem jest kardynał Henryk Gulbinowicz, który jako wikariusz zaczął pracę duszpasterską w szudziałowskiej parafii. Święto zbiega się z ważnymi w jego życiu zdarzeniami: 50-leciem kapłaństwa, 30-leciem sakry biskupiej i 15-leciem godności kardynalskiej. Podczas uroczystości kardynał otrzyma honorowe obywatelstwo Szudziałowa. Homilię wygłosi biskup połowy Wojska Polskiego, generał dywizji Sławoj Leszek Głódź.

• Samorząd opracowuje projekt herbu gminy. By tradycji stało się

zadość, wzorem jest Lubicz, którym znakowała się większość szlacheckich rodów w tych stronach.

WAŚOSZ

• Staraniem Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Kultury oraz Rady Gminnej LZS z udziałem sześciu drużyn z powiatów kolneńskiego i grajewskiego odbył się III Turniej Piłki Siatkowej w kategorii mężczyzn o puchar wójta gminy. Zwyciężył zespół Niedziela Grajewo przed Kolnem i Szczuczynem.

ZABIELE

• Pierwszą rocznicę działalności świetlicy terapeutycznej świętowali jej podopieczni, przygotowując specjalny program z tańcami, piosenkami oraz spektaklem „Maja i Gucio” na podstawie popularnej „Dobranocki”. Ze świetlicy korzysta prawie co trzeci uczeń Szkoły Podstawowej, który sam lub za poradą nauczycieli chce uwierzyć w siebie, pozbyć się nieśmiałości, odkryć talent w różnych dziedzinach. Świetlica finansowana jest głównie przez samorząd gminy Kolno.

ZAMBRÓW

• Na spotkanie z redaktorem naczelną młodzieżowego pisma „Filipinka” Joanną Dowgiałło zaprasza młodzież (szczególnie dziewczęta) i dorosłych Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie w piątek, 31 marca o godz. 13.00. Będzie więc okazja do rozmowy o ważnych sprawach.

Wizyta dziennikarki poczytnej „Filipinki” w Zambrowie to początek cyklu spotkań z redaktorami innych znanych w kraju czasopism dla młodzieży. O terminach poinformujemy.

WIOSENNE BIEGANIE

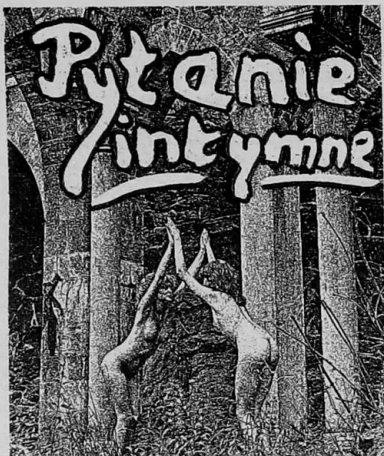
W Marianowie, z udziałem ponad 500 zawodników i zawodniczek, reprezentantów 23 szkół, odbyły się Powiatowe Mistrzostwa Zrzeszenia LZS w Biegach Przelajowych. Najlepsi: 800 metrów dziewcząt z klas IV-VI — 1. Anna Pruszkowska (LUKS Prefbet Śniadowo), 2. Kamila Musiak (SP 2 Łomża, LUKS Prefbet Śniadowo), 3. Magdalena Kuzia (SP Dobrylas); 1000 metrów chłopców z klas IV-VI — 1. Szymon Cymek (SP 2 Łomża, LUKS Prefbet Śniadowo), 2. Rafał Pogroszewski (SP Szczepankowo), 3. Sławomir Wieczorek (SP 4 Łomża); 1000 metrów dziewcząt z klas VIII — 1. Justyna Kijek (SP 7 Łomża), 2. Ewelina Brulińska (LUKS Prefbet Śniadowo), 3. Milena Wyszyńska (SP Nowogród); 1500 metrów chłopców z klas VIII — 1. Marcin Zaremba, 2. Łukasz Lendo, 3. Rafał Godlewski (wszyscy LUKS Prefbet Śniadowo); 1000 metrów gimnazjalistek — 1. Justyna Walendziak (LUKS Prefbet Śniadowo), 2. Aneta Pieloch (4 Łomża), 3. Emilia Porowska (Przytuły); 1500 metrów gimnazjalistów — 1. Piotr Sowa (Piątnica, Luks Prefbet Śniadowo), 2. Daniel Rutkowski (4 Łomża), 3. Tomasz Bruliński (LUKS Prefbet Śniadowo); 1500 metrów dziewcząt ze szkół średnich — 1. Ewelina Iskra (ZST Łomża), 2. Magda Arnister (II LO Łomża), 3. Małgorzata Kubrak (ZSR Marianowo); 2000 metrów chłopców ze szkół średnich — 1. Przemysław Dąbkowski (II LO Łomża, LUKS Prefbet Śniadowo), 2. Andrzej Bartnicki, 3. Krzysztof Śniadoch (obaj LUKS Prefbet Śniadowo).

Na trasach crossowych w Piątnicy rozegrano ćwierćfinały w indywidualnych biegach przelajowych uczniów szkół podstawowych i gimnazjów województwa podlaskiego. W grupie szkół podstawowych najlepszymi okazali się: w biegu na 1500 metrów — 1. Urszula Cicha (Turośl), 2. Anna Bronakowska (2 Grajewo), 3. Sylwia Skrodzka (Grabowo), 4. Katarzyna Dankowska (Białaszewo), 5. Emilia Sokołowska (2 Grajewo), 6. Ewelina Nitkowska (Białaszewo); w biegu na 2500 metrów — 1. Katarzyna Malinowska, 2. Magda Milewska, 3. Magda Milewska (wszystkie Ptaki), 4. Natalia Mońko (1 Mońki), 5. Marta Kotar-

ska (Białaszewo), 6. Małgorzata Kuklo (Jarnuty); w biegu na 2000 metrów — 1. Mariusz Karwowski (Białaszewo), 2. Łukasz Lendo (Śniadowo), 3. Krzysztof Wojtach (1 Mońki), 4. Rafał Godlewski (Śniadowo), 5. Zbigniew Szymański (Romany), 6. Rafał Zalewski (Przytuły); w biegu na 3000 metrów — 1. Kamil Mieczkowski (Grądy), 2. Marcin Zaremba (Śniadowo), 3. Tomasz Mizgier (2 Kolno), 4. Michał Parzych (Zbójna), 5. Radosław Witkowski (Ruda), 6. Robert Olszewski (Rutki). W grupie gimnazjalistów najszybsi byli: w biegu na 1500 metrów — 1. Anna Purta (Mońki), 2. Magda Marchelewska (Piątnica), 3. Justyna Walendziak (Śniadowo), 4. Emilia Porowska (Przytuły), 5. Milena Galanek (2 Łomża), 6. Marta Szklanko (Mońki); w biegu na 2500 metrów — 1. Agnieszka Trzonkowska (Grabowo), 2. Bogusława Senorowska (Zbójna), 3. Kamila Bzura (Grabowo), 4. Anna Jastrząb (Śniadowo), 5. Marta Pawełko (Jaświly), 6. Justyna Brzostowska (Jedwabne); w biegu na 2000 metrów — 1. Daniel Rutkowski (4 Łomża), 2. Sławomir Bagiński (Mońki), 3. Wojciech Żebrowski (Śniadowo), 4. Marek Woliński (Wizna), 5. Benedykt Kuć (Jaświly), 6. Michał Wiśniewski (Zbójna); w biegu na 3000 metrów — 1. Piotr Sowa (Piątnica), 2. Adam Bruliński (Śniadowo), 3. Marcin Dębowski (Jaświly), 4. Andrzej Konopka (Mały Płock), 5. Paweł Nowicki (Jaświly), 6. Grzegorz Łępicki (3 Grajewo).

Do finału wojewódzkiego zakwalifikowali się zawodnicy, którzy zajęli miejsca od pierwszego do piętnastego na każdym dystansie. Z poszczególnych powiatów jest ich: Łomża ziemska — 39, Kolno — 24, Mońki — 21, Grajewo — 20, Zambrów — 8, Łomża miasto — 8. Finał 25 marca w Augustowie.

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łomży za przygotowanie i sprawne przeprowadzenie biegowej imprezy dziękuje sekretarzowi Gminnego Zarządu Szkolnego Związku Sportowego w Piątnicy Zdzisławowi Dobrowolskiemu, dyrektorowi piątnickiego gimnazjum Jackowi Bieńczykowi, sędziemu głównemu Janowi Kudajowi i wiceprzewodniczącemu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Zambrowie Piotrowi Skawskiemu.



Chodzę do pierwszej klasy liceum. Cały czas wydaje mi się, że jestem niedorozwinięta. Wszystkie moje koleżanki noszą staniki, mają już miesiączki. Ja nie muszę mieć stanika, bo moje piersi są bardzo małe. Do tej pory nie miałam także miesiączki. Moja mama twierdzi, że nic złego się nie dzieje, że nie mam do czego się spieszyć. Jedną z moich koleżanek wytłumaczyła mi, że jestem w dobrej sytuacji, bo nie zajdę w ciążę, gdybym chciała iść do łóżka ze swoim chłopakiem. Czy ja jestem normalna?

Marzena

Nie powinnaś mieć żadnych powodów do zmartwienia. Dziewczeta dojrzewają w różnym okresie, niektóre mają 12 lat, inne 16. Jeżeli koło 17 roku życia nie pojawiła się pierwsza miesiączka, powinnaś skontaktować się z ginekologiem. Dopiero po badaniach (m.in. poziomu hormonów) będzie można stwierdzić przyczynę opóźniającej się miesiączki.

Mały biust nie powinien być powodem do kompleksów i zmartwień. Jeżeli chciałabyś, żeby Twój biust powiększył się, możesz rozpocząć serię ćwiczeń wzmacniających, chodzić na basen. W sklepach można kupić specjalny rodzaj staników, optycznie powiększających biust.

Tvoja koleżanka nie ma natomiast racji, twierdząc, że nie można zajść w ciążę przed pierwszą miesiączką. Krwawienie miesięczne jest ostatnim etapem cyklu, podczas którego złuszcza się komórka jajowa. Jeżeli doszłoby do zbliżenia w środkowej fazie cyklu, czyli na około 14 dni przed krwawieniem, możliwie jest zapłodnienie. Nie można więc mówić, że przed pierwszą miesiączką nie ma możliwości zapłodnienia. Oczywiście, są to bardzo rzadkie przypadki, ale możliwe.

Jesteś jeszcze bardzo młoda, masz czas na zbliżenia seksualne. Podejmowanie w Twoim wieku decyzji o współżyciu jest zbyt pochopne i za wczesne, nawet jeżeli wydaje Ci się, że kochasz swojego chłopaka.

I jeszcze jedno: późne pojawienie się miesiączkowania zmniejsza ryzyko kobiecych chorób nowotworowych!



LEKARZ DOMOWY

Od czterech lat pracuję w przedszkolu. W grudniu wyszłam za mąż i oboje z mężem myślimy o dziecku. Ja jednak bardzo się obawiam, czy moja ciąża nie będzie przechodziła z komplikacjami. Powodem mojego strachu jest stały kontakt z małymi dziećmi, które przechodzą różne choroby zakaźne. Niestety, nie wiem, jakie choroby miałam w dzieciństwie. Czy nie jestem zbyt przewrażliwiona?

Katarzyna

To bardzo dobrze, że jest Pani ostrożna i już teraz troszczy się o zdrowie przyszłego dziecka. Przed zajściem w ciążę warto przeprowadzić kilka podstawowych badań, wykluczających obecność kilku chorób zakaźnych. Lekarz może wypisać skie-

rowanie na badania na toksoplazmozę, cytomegalie i żółtaczkę zakaźną typu B. Można też zaszczepić się przeciwko ospie wietrznej, różyczce i odrze. Tu jednak warto pamiętać, że takie szczepienia trzeba wykonać przynajmniej trzy miesiące przed zajściem w ciążę.

Podczas ciąży warto uważać na kontakty z chorymi, ale nie każde zetknięcie się z chorym może doprowadzić do zakażenia.

Przechodzenie niektórych chorób może, niestety, zagrozić zdrowiu nienarodzonego dziecka.

Jedną z groźniejszych chorób jest toksoplazmoza, wywołana przez pierwotniaka, pasożytniczego na zwierzętach. Najczęstsza

drogą zakażenia jest zjedzenie surowego zakażonego mięsa lub przez kontakt z chorym kotem. Choroba przypomina swoimi przebiegiem lekką grypę. Po przechorowaniu pozostaje odporność. Niestety, zakażenie płodu toksoplazmą może doprowadzić do trwałych zaburzeń rozwoju układu nerwowego, a nawet obumarcia płodu.

Równie niebezpieczna jest różyczka, która przebyta w dzieciństwie nie jest groźna i z reguły nie powoduje powikłań. Niestety, jeżeli zachoruje na nią przyszła matka, może doprowadzić do rozwoju wielu wad wrodzonych, wzroku, serca, głuchoty oraz zaburzeń psychicznych. Największe ryzyko powikłań ma się różyczka w pierwszych trzech miesiącach ciąży. Obecnie przeprowadzane są obowiązkowe szczepienia trzynastoletnich dziewcząt, bez względu na to, czy przeszły różyczkę, czy nie.

§

POD PARAGRAFEM

Jestem emerytem. Od niedawna zdecydowałem się na dodatkową pracę, bo w domu stale brakuje nam pieniędzy. Moja żona jest na rencie, wydajemy sporo pieniędzy na lekarstwa. Mam zatrudnić się u prywatnego lekarza, który chce podpisać ze mną umowę – zlecenie. Słyszałem, że zmienili się przepisy. Nie wiem, czy mam jeszcze coś opłacać z tych pieniędzy, które dostanę za pracę?

Kazimierz

W przypadku umów podpisanych przed 13 stycznia 2000 roku nic się nie zmienia. Obowiązują stare zasady. W umowach, podpisanych po tym terminie, trzeba pamiętać o kilku ważnych zasadach: jeżeli umowa zlecenie jest jedynym zatrudnieniem

(dotyczy to także emerytów czy rencistów), to od przychodów należy zapłacić składkę emerytalną, ubezpieczenie zdrowotne oraz wypadkowe (to ostatnie, jedynie w przypadku, gdy pracuje się w firmie, a nie np. w domu). Zatrudniony na umowę zlecenie może dodatkowo dobrowolnie zapłacić składkę chorobową. Jeżeli ktoś ma kilka umów, to zobowiązany jest płacić składki od jednej umowy (jeśli chce, może opłacać od wszystkich).

Zmienili się także przepisy dotyczące osób, które pracując na etacie podpisały umowę zlecenie z innym pracodawcą. Zobowiązane są one do opłacenia składki emerytalnej i zdrowotnej od pracy na etacie. Opłata składek od umowy zlecenia zależy od zarobków na etacie. Jeżeli

pensja jest wyższa od najniższego wynagrodzenia (obecnie 700 zł), to trzeba od umowy zlecenia zapłacić składkę na ubezpieczenie wypadkowe (jeżeli praca znajduje się w siedzibie firmy) oraz zdrowotne. Jeżeli na etacie zarabia się mniej od płacy minimalnej, to od zlecenia trzeba zapłacić trzy składki (emerytalną, zdrowotną i wypadkową), a do chorobowej.

Inaczej przedstawia się sytuacja, jeżeli etatowy pracownik zawarł umowę zlecenie ze swoim pracodawcą. Wówczas trzeba zapłacić składkę emerytalną, zdrowotną zarówno od pensji, jak i od umowy. Składkę płaci się od zsumowanego przychodu z pracy na etacie i z pracy na umowie zlecenie. Obowiązuje to także emerytów i rencistów. Składki trzeba będzie płacić niezależnie od tego, na jaki zostały zawarte.



OFERTY

Panna: pogodna, kulturalna i romantyczna. Mam 32 lata, wzrost średni, ukończone studia wyższe, pracuję. Nie toleruję kłamstwa i nałogów. Do szczę-

ścia brakuje mi odpowiedzialnego mężczyzny, który ceni partnerstwo, wzajemne zrozumienie, szacunek i wierność, a nie tylko dobra materialne. Czy ktoś taki jeszcze istnieje? Panowie po rozwodach mnie nie interesują. Czy jestem ładna? To zależy dla kogo. Swojej urody nie poprawiam żadnym makijażem.

Stokrotka

Nazywam się Janek, mam 44 lata, jestem kawalerem średniego wzrostu, niezależnym finansowo. Mieszkam we własnym piętrowym domu, w pięknej miejscowości nad Narwią i prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać miłą panią w stosownym wieku, ok. 40 lat, pannę lub wdowę (może mieć

dzieci). Pragnę, aby zamieszkała ze mną w moim domu.

Chciałbym, aby Pani miała serce była szczerą, wesołą i mielną kobietą, która nie jest samotna i pragnie spędzić resztę swego życia z bliskim i kochanym.

Jestem samotnym, ale smutnym emerytem lat 67. Mam samotną Panią w stosownym wieku, uczciwą i niezłomną.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można strzec do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





KRONIKA POLICYJNA

• W Zambrowie policjanci zatrzymali 21-letniego Marka M. i 28-letniego Wojciecha Z., którzy ukradli malucha z parkingu przy ulicy Bema. Złodzieje jechali skradzionym autem i we wsi Cieciorki stracili panowanie nad pojazdem. Rozbili fiata, odkręcili części uszkodzonego samochodu i zabrali je ze sobą. Policja przeszukała należące do nich pomieszczenia gospodarcze. Znalazła trzy karoserie maluchów oraz inne części samochodowe pochodzące z kradzieży.

• W Zambrowie w ręce policji wpadł 29-letni Janusz K., który włamał się do sklepu spożywczego, gdzie ukradł 16 butelek wódki.

• Do gminy Drohiczyń przyjechał 21-letni Adam P. odwiedzić swoją 74-letnią babkę. Kiedy kobieta otworzyła drzwi, uderzył ją kilkakrotnie szuflą w głowę. Kobieta poniosła śmierć. Zabójca uciekł. Wieczorem zadzwonił do oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Siemiatyczach i opowiedział o zbrodni. Sprawa została zatrzymana.

• We wsi Patoki (gmina Brańsk) nieznani złodzieje włamali się do masarni. Ukradli wyroby wędliniarskie.

SPRAGNIONY

Bardzo silne alkoholowe pragnienie stało się przyczyną aresztowania 29-letniego Janusza K., mieszkańca wsi w gminie Zambrów. Zawitał do miasta, aby ze sklepu PSS „Społem”, po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych, ukraść 15 butelek wódki Absolut wartości 300 złotych. Z częścią łupu złodziej został zatrzymany przez policjanta.

Janusz K. ma swój styl, znany funkcjonariuszom: w tym roku nieprawomocnym wyrokiem sądu został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności, również za kradzież z włamaniem.

• W Kupiskach Starych nieznani sprawcy włamali się do domku jednorodzinnego. Ukradli 40 wiertel, mrożone owoce i karmę dla psa.

• W Supraślu policjanci patrolujący ulice zauważyli grupkę mężczyzn pijących alkohol pod sklepem monopolowym przy ulicy 3 Maja. Na chodniku wokół nich leżały rozbite butelki. Podczas legitymowania jeden z mężczyzn uderzył policjanta w twarz, rozcinając mu usta. Kiedy policjanci próbowali zatrzymać napastnika, jego koledzy odpychali funkcjonariuszy. Z Białegostoku ruszyły na pomoc dwa patrole. Jeden z nich na ulicy Sienkiewicza potrafił 76-letnią kobietę, która doznała ogólnych obrażeń. Drugi radiowóz dojechał do Supraśla.

Policjanci zatrzymali czterech agresywnych mieszkańców Supraśla.

• We wsi Kostry Noski (gmina Nowe Piekuty) nieznani złodzieje ukradli 10 ton zboża. Przyjechali starem i żukiem w biały dzień, załadowali zboże i odjechali.

UKRADZONE I PORZUCONE

Dwaj mieszkańcy tej samej wsi w gminie Zambrów, 28-letni Wojciech Z. i 21-letni Marek M., zostali aresztowani jako podejrzani o kradzież samochodów. W ciągu 10 dni ukradli cztery pojazdy. W Zambrowie dobrali się do poloneza, który uszkodzili i porzucili w Podgórzu, oraz do fiata 126 p; w Czerwonym Borze ukradli także „malucha” oraz hondę civic, z której zabrali pięć kół, akumulator i radioodtwarzacz, a uszkodzony samochód porzucili w pobliskim lesie. Skradzione pojazdy złodzieje uruchamiali przez zwarcie przewodów elektrycznych.

• W Kolnie w rejonie dworca PKS policjanci zatrzymali po pościgu dwóch młodych ludzi, którzy wybili szybę w budynku dworca. Próbowali włamać się do dworcowego sklepu.

UWAGA, ZŁODZIEJ

Stowarzyszenie „Bezpieczne Grajewo” rozprowadza ulotki, ostrzegające podróżnych przed kradzieżami kieszonkowymi. Specjalne plakaty pojawiły się też na dworcach PKP i PKS, a do szkół Stowarzyszenie przekazało nieodpłatnie broszury pod tytułem „Jak uchronić dziecko od narkotyków i alkoholu?”

PRZEGONIC CUDZOZIEMCÓW

Od kilku miesięcy trwa w Grajewie otwarty konflikt pomiędzy miejscowymi kupcami z Targowicy Miejskiej przy ulicy Kopernika i właścicielami sklepów a handlarzami zza wschodniej granicy. Zdaniem grajewskich kupców tracą oni od dłuższego czasu swe zarobki, bowiem klienci masowo kupują „u Ruskich”. Nie pomogły ostre protesty kupców i właścicieli sklepów u władz miasta, radnych i różnych instytucji w sprawie całkowitego zakazu handlu przez cudzoziemców. Władze odpowiadają: jest demokracja i każdy wolny człowiek ma prawo do swobodnego handlu; kiedyś Polacy też jeździli za granicę handlować i nikt ich nie przeganiał z różnych targowisk i bazarów; obywatele byłego ZSRR mają trudną sytuację życiową. Nie trafiło to do miejscowych kupców, którzy zarzucili władzom Grajewa, że tolerują łamanie prawa, bowiem cudzoziemcy nie płacą podatków, przez co narażają na straty Skarb Państwa oraz handlują nielegalnie alkoholem i papierosami bez znaków akcyzy. W efekcie przeniesiono cudzoziemców na ulicę Dworną. Miał to być swoisty test, czy ich towary znajdą nabywców w innym, oddalonym od Targowicy, miejscu. Po kilku dniach okazało się, że Targowica jest niemal pusta, bo wszyscy na zakupy przenieśli się na część „cudzoziemską”.

W lutym właściciele sklepów i kupcy powołali Komitet Założycielski Grajewskiego Stowarzyszenia Kupców, Producentów i Usługodawców. Ma on na celu obronę ich interesów oraz walkę z nieuczciwą konkurencją ze strony handlarzy zza wschodniej granicy.

SKOPANA

Tego dnia oboje razem pili. Nie od dziś, choć są bezrobotni i mają dwoje nieletnich dzieci. Awantury w tym łomżyńskim mieszkaniu nie robiły już na ludziach wrażenia. Lecz teraz nagły, przeraźliwy krzyk córki i niezwykle odgłosy poderwały wszystkich. Ktoś wezwał policję. Przyjechała karetka pogotowia.

W szpitalu okazało się, że kobieta ma „uraz jamy brzusznej z uszkodzeniem śledziony, z rozkawałkowaniem i uszkodzeniem krezki jelita cienkiego i krwotokiem do jamy otrzewnowej”. Że żyje, to prawdziwy cud.

Z relacji dziecka i poszkodowanej wynikało jasno: kiedy już sobie popiła z mężem, w pewnym momencie poczuła pierwsze ciosy. Tłukł pięściami na oślep, a potem kopał, gdzie popadło.

Kiedy mężczyzna został zatrzymany, stwierdził: pamięta, że razem pili, ale nie wie, w jakich okolicznościach żona doznała tak poważnych obrażeń. Nie przyznał się do jej pobicia.

Wobec faktów z kryminalnej przeszłości (był już karany za kilkakrotne uderzenie żony nożem, a po wyjściu z więzienia znęcał się nad nią i dziećmi) oraz tego, co się teraz stało, łomżyńska Prokuratura Rejonowa wystąpiła do Sądu Rejonowego o aresztowanie sadysty. Sąd wniosku nie uwzględnił. Prokuratura wniosła zażalenie do Sądu Okręgowego.

Uszkodzenie krezki jelitowej katowanej żony przypomina bardzo głośne w Łomży zdarzenie z 1992 roku: jej uraz spowodował śmierć młodej lekarki Barbary C., pobitej przez męża lekarza. (gab)

„BARBÓRKA” S.C.

MATERIAŁY BUDOWLANE • WĘGIEL • KOKS

Zapewniamy transport

Prowadzimy sprzedaż ratalną

Najniższe ceny w regionie!!!

PUNKTY SPRZEDAŻY:

Łomża, 216-06-76

Zambrów, 271-22-75

Wys. Mazowieckie, 275-44-56



KONTAKTY





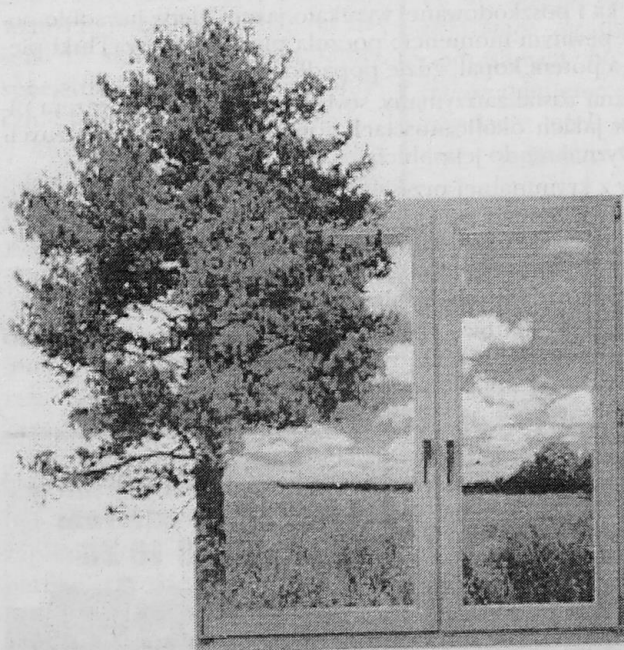
PREF 2000 ŚNIAĐOWO 3EL PLUS



DREWNIANE ZNACZY EKSKLUZYWNE

Drewniana stolarka okienna i drzwiowa po okresie ekspansji wyrobów z plastiku zyskuje coraz więcej zwolenników. W krajach Europy zachodniej postrzegana jest jako wyrób ekskluzywny w stosunku do stolarki z tworzyw sztucznych. Nie należy się temu dziwić, gdyż drewno to:

1. Materiał o wielowiekowej tradycji, najlepiej poznany i najchętniej stosowany materiał do wyrobu stolarki okiennej
2. Materiał naturalny, nie zawierający substancji szkodliwych dla zdrowia. Wręcz przeciwnie, dzięki wydzielaniu biostymin bardzo korzystnie wpływa na organizm człowieka, dostarczając życiodajnej energii.
3. Materiał kształtujący komfort i klimat mieszkania. W domu z oknami drewnianymi odczuwamy bliskość przyrody, która ten materiał zrodziła, to zapach żywicy, smak miodu spadziowego i szum liści.
4. Drewniane okna wspornie komponują się z meblami w naszych mieszkaniach.
5. Estetyka i elegancja w postaci piękna rysunku, wyrafinowanej kolorystyki, rosnącej z upływem czasu szlachetności
6. Ciepło odczuwalne w każdym dotyku skrzydła. Mycie szyb dzięki miękkiemu dotykowi staje się przyjemnością
6. Bariera termoizolacyjna, obniżająca poziom strat ciepła. Drewno posiada najniższy współczynnik przewodzenia ciepła. Spośród materiałów używanych do wyrobu stolarki. Współczynnik U_0 [W/m²K] dla drewna wynosi 0,16, PCV-0,20, aluminium-2,00 a dla stali 58. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że współczynnik, dla betonu komórkowego odmiany 500 wynosi 0,14 ale jak dotąd okien z tego materiału nie zaobserwowano.
7. Bariera dla hałaśliwych ulic. Żadne nieprzyjemne dźwięki nie będą w stanie zakłócić przyjemności obcowania z Ludwikiem w Bethovenem w trakcie słuchania „Dla Elizy”
9. Bogata kolorystyka, a także możliwość zmiany koloru okna w miarę zmieniających się mód, naszych upodobań, lub innych uwarunkowań związanych np: z wystrojem wnętrza
10. Ekologia. Produkt naturalny zawsze pozostanie w zgodzie z naturalnym środowiskiem. Przed tworzywami sztucznymi w gabarytach okien zawsze będzie pytanie co z tym zrobimy za 20, 30 czy 50 lat Czy znajdziemy odpowiedź na to pytanie? Czy znany czas rozkładania się PCV?
11. Odporność na uszkodzenia mogące powstać w trakcie transportu, montażu, czy prac remontowych.
12. Ewentualne uszkodzenia możemy łatwo i skutecznie naprawić. Drewno łatwo kleić, uzupełniać ubytki, zarysowania wyszczerbienia.
13. Materiał o wysokich parametrach technicznych. Mała rozszerzalność, duża wytrzymałość przy niewielkiej gęstości decydującej o wartości drewna jako materiału konstrukcyjnego.



Walory drewna zostały wsparte nowoczesną technologią wprowadzaną od kilku lat w firmie Sokółka Okna i Drzwi (do niedawna Stolbud Sokółka). Staranny dobór surowca, suszenie w specjalistycznych komorach, usuwanie wad anatomicznych (sęki, zwoje, skręt włókien), klejenie na długości, klejenie wielowarstwowe, impregnacja i malowanie metodą flow-coatingu i natrysk hydrodynamiczno-elektrostatyczny, farby i lakiery wodorozcieńczalne pozwalają otrzymać produkt odporny na wypaczenia, wytrzymały, odporny na działanie warunków atmosferycznych i promieniowanie ultrafioletowe. Nowoczesne rozwiązania okuć wzbogacają walory użytkowe okien o funkcje uchylania i mikrowentylacji. Współczynnik przenikania ciepła dla okien dwuszybowych z zestawem szyb termofloat wypełnionych argonem wynosi 1,0 W/m²K.

Przedstawione argumenty powinny być wystarczające do podjęcia właściwej decyzji jakiego typu okna chcę mieć w swoim domu, mieszkaniu. Niestety w wielu wypadkach jedynym i rozstrzygającym argumentem jest cena. Zgadza się jednak z tezą, że luksus musi kosztować. Tu niespodzianka. Firma PREF 3EL Śniadowo znana ze swych proekologicznych działań w okresie do wyczerpania zasobów w swoich magazynach w Łomży i Śniadowie udziela 20% rabatu na okna drewniane 3 szybowe z okuciem obwiedniowym. Tą propozycją chcemy wzmocnić siłę argumentów zaprezentowanych na wstępie.

Na zakończenie uwaga techniczna istotna przy zakupie a jeszcze bardziej przy zamawianiu okien i drzwi a dotycząca kierunku otwierania. Skrzydło okna lub drzwi określamy jako **prawe wtedy**, gdy < stojąc po tej stronie w którą się one otwierają zawiasy widzimy z prawej strony, i odwrotnie gdy zawiasy widzimy z lewej strony to są to skrzydło lub drzwi lewe.

Na zakupy zapraszamy do:

PREF 3EL
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREF 3EL
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-11



KONTAKTY

spiećcia

Kupcy łomżyńscy zażądali, by 300 z nich mogło się na żywo przysłuchiwać obradom sesji rady miejskiej w sprawie budowy hipermarketów. Dla równowagi należałoby zaprosić także ze trzystu prostych konsumentów, robiących codzienne zakupy. Radni nie wyrazili jednak zgody na tak wielkie zgromadzenie z przyczyn technicznych. By to było możliwe, należałoby bowiem przeprowadzić sesję w namiocie cyrkowym. Dlaczego nie? Czyż na dotychczasowych sesjach nie roilo się od dzikich bestii, sztukmistrzów, specjalistów od chodzenia po cienkiej linie i klaunów?

Ponad 5000 mieszkańców Suwalszczyzny wyjeżdża każdego roku do sezonowej pracy w Niemczech. Będzie ich pewnie coraz więcej, bo przy takiej polityce robotę na Suwalszczyźnie znajdują niedługo jedynie politycy.

Jesienią ma się w Łomży rozpocząć budowa nowego sądu. Zawczasu przypominamy o konieczności zaplanowania parkingów. W Suwałkach o tym zapomniano, wychodząc z założenia, że klienci i tak będą dojeżdżać „wieźniarką”.

Do końca prac jeszcze daleko, a już w kwietniu skończą się pieńiade na budowę łomżyńskiego teatru lalek. Lalki na szczęście są cierpliwe, a i karmić ich nie trzeba...

Dwie kamery chwycił w grajewskim sklepie nieznany złodziej i... zwał z nimi bez śladu. Nie udało mu się to, gdyby w sklepie były ukryte kamery.

Z augustowskiej cukierni wyniesiono jedynie... telewizor. Nie jest to najlepsza reklama dla tamtejszych ciastek.

Po raz nie wiadomo który Andrzej Lepper, oskarżony o bezprawne blokowanie drogi, nie stawiał się przed zambrowskim kolegium. Jedynym sposobem na to, żeby się wreszcie stawiał, jest mianowanie go przewodniczącym składu orzekającego.

Do stolicy najbiedniejszego województwa przybył sam Marian Krzaklewski, by udzielić instrukcji w sprawie wyłaniania kandydata AWS na prezydenta w jesiennych wyborach. Krzaklewski orzekł, że awuesowski kandydat nie powinien być wyłoniony w trakcie wewnętrznych prawyborów, tylko „wspólnie” (w domyśle: przeze mnie). Inaczej kandydat mógłby wyjść z tej ciężkiej próby „bez róg, bez rak i może nawet bez głowy”, jak obrazowo ujął przewodniczący Krzaklewski. Bo co to za demokracja, kiedy nasi przegrywają?

— Tato, czy dzisiaj jest piękny dzień?

— Nie, raczej nie. A dlaczego pytasz?

— Bo wczoraj na lekcji pani od polskiego powiedziała: „Jasiu, pewnego pięknego dnia przez ciebie zwariuję!”

Kowalscy bez zapowiedzi odwiedzili swoich znajomych Nowaków. Siedzieli u nich bardzo długo. W drodze powrotnej Kowalska mówi do męża:

— Ta nasza wizyta bardzo poprawiła humor Nowakom.

— Tak sądzisz?

— Oczywiście! Jak nas witali, mieli strasznie kwaśne miny, a jak wychodziliśmy, byli tacy szczęśliwi.



Policjant wrócił z wycieczki z Londynu. Kolega z komisariatu wypytuje go:

— Podobno tam mają piętrowe autobusy?

— Tak, jechałem takim.

— I co, siedziałeś na piętrze?

— Nie, jazda na górze jest bardzo niebezpieczna, bo tam nie ma kierowcy.

Nauczycielka zapowiada ważne zjawisko:

— Dziś o dwudziestą zero trzy będzie zaćmienie księżyca. Radzę obejrzeć.

— Na którym programie, proszę pani?

— Sąsiedzie, to nie do wytrzymania! Troje pańskich dzieci siedzi na mojej czereśni!!!

— O, do licha! A gdzie czwarte?

— Tomku, dlaczego zawsze wychodzisz na balkon, kiedy ja śpiewam? — pyta Ola starszego brata.

— Żeby przypadkiem sąsiedzi nie pomyśleli, że cię biję.

— Mamo, dlaczego ten pan jest łysy?

— Wiesz, synu, bo wszystkie włosy mu wyszły.

— To dlaczego ich nie gonił?

— Panie doktorze, mam chrypkę. Co robić?

— Powinna pani pić surowe jajka.

— Ale ja nie znoszę jajek!

— A kto każe je pani znosić?

— Siała baba mak i dostała 10 lat.

— Panie doktorze, ile jestem winien za wizytę? — pyta pacjent laryngologa.

— Pięćdziesiąt złotych.

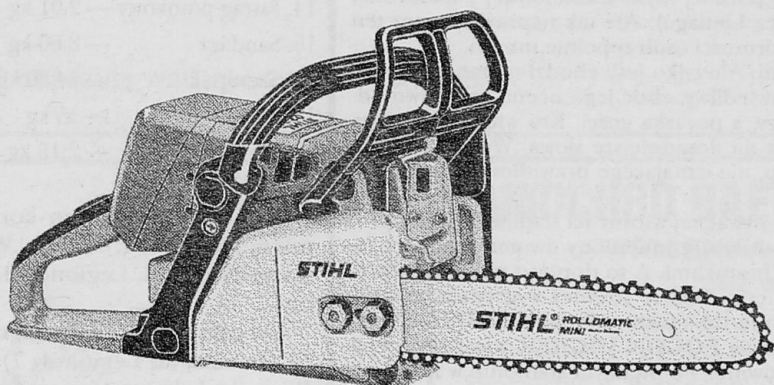
— Ile? Czterdzieści złotych?

— Tak, sześćdziesiąt złotych.

...

Dowcipy nadesłali: Monika Baranowska z Drozdowa, Marzena Florczyk z Starego Ratowa (gm. Śniadowo), Ewa Przychodzeń z Łomży i Paweł Zegarow z Łomży. Nagroda trafia do Marzeny Florczyk!

A nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa!



ZIMOWA PROMOCJA

Od 07.02.2000 do 15.04.2000

pilarki łańcuchowe STIHL 023

już od 1079* zł

*cena nie zawiera podatku VAT

STIHL®
Numer 1 na świecie

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS); **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

KONTAKTY

Jest dobrze!

Z dziewięciu zespołów województwa podlaskiego, występujących w IV lidze, przegrał tylko jeden (MLEKOVITA), a wygrały cztery (JAGIELLONIA, LKS, OLIMPIA, SPARTA Augustów). I to pewnie. Natomiast III lidze nie powiodło się WIGROM (porażka 0:1 w Braniewie), chociaż recenzje w samej gry są niezłe.

W świetle poważnych rozstrzygnięć określenie „jest dobrze” byłoby być może przesadne, ale cóż jest wart kibicowski żywot bez optymizmu? Zresztą, widzowie dali wyraz swoim nastrojom, stawiając się licznie na stadionach. Mecze w Białymstoku i Sokółce obserwowano po blisko tysiąc osób, w Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie po pięćset, a w Augustowie trzysta. A tylko przy Jurowieckiej serwowano bezpłatnie grochówkę, jako zachętę do kupowania klubowych gadżetów.

Wygrana JAGIELLONII nad WKRA tylko 4:0 to typowy objaw futbolowego miłosierdzia. Zetknięcie profesjonalizmu z amatorsstwem (a może nawet amatorszczyzną) zakończyło się tym, czym się zakończyć musiało. Witold Mroziwski i jego zuchy darowali sobie śrubowanie wyniku, albowiem dla nich najważniejsze mecze odbędą się 8 i 15 kwietnia (odpowiednio ze ZNICZEM i LEGIONOWIA). Na razie można się pasjonować wyścigiem trójki białostockich napastników (Wojciech Kobieszko, Zbigniew Szugzda, Dariusz Petruk) po nagrodę pieniężną „Kuriera Porannego” dla najlepszego regionalnego strzelca w IV lidze. Bo że tę rywalizację rozstrzygną między sobą, to dla mnie pewnik, chociaż nie odbieram przecież szans i innym.

LKS ma najwyraźniej patent na wygrywanie z HURAGANEM. Tym razem skończyło się na skromnym 2:0 (jesienią w Łomży było aż 8:0), chociaż wygrana powinna być bardziej efektowna. To niechybny znak, że w Wołominie wiatry raczej sprzyjają gościom (przed tygodniem wygrała tam MRAGOWIA aż 5:1). Analiza wyników pozwala mieć nadzieję, iż w najbliższym meczu: LKS-AZS AWF Warszawa padnie dużo goli. To zachęta do wybrania się na łomżyński stadion. Oby tylko poszukiwania profesjonalnego spikera uwieńczone zostały powodzeniem.

CRESOVIA przywiozła z Ciechanowca remis (1:1). Tylko, czy aż? Na pytanie to nie podejmują się dać autorytatywnej odpowiedzi. Podobnie zresztą jak odpowiedzieć, czy porażka (0:2) MLEKOVITY ze stołeczną OLIMPIĄ znamionuje przełamanie przez drużynę z Wysokiego Mazowieckiego sparingowo-wynikowego kryzysu. Oba te kluby tak bardzo zmieniły ostatnio składy, że wynik ich najbliższego meczu w Siemiatyczach pozostaje niewiadomą. Dla lubujących się w górnolotnych porównaniach jest to dodatkowa konfrontacja polskiej myśli szkoleniowej z białoruską (Bohdan Kucharski kontra Iwan Efimowicz Lietiogo). Ale tak naprawdę mecz ten będzie odpowiedzią na efekty radosnej twórczości osób zupełnie innych.

Derby w Sokółce nie zawiody oczekiwań. Ale tylko jeśli chodzi o emocje. Remis w meczu: SOKÓŁ-JANSKI (1:1) jest sprawiedliwy, choć jego ocena krańcowo odmienna. Jest to bowiem sukces gospodarzy, a porażka gości. Kto wie, czy postawa piłkarzy JANSKIEGO nie zasługuje nawet na dosadniejsze słowa. Wszystkiego nie da się bowiem sprowadzić do błędu arbitra, nie uznającego prawidłowej bramki Samuela Tomara w 90 min. gry!

Przed tygodniem stwierdziłem, iż warto być tej wiosny na stadionie w Zambrowie. I się nie pomyliłem. OLIMPIA odprawiła opromieniony dwoma wysokimi tegorocznymi wygranymi ŻBIK aż z trzema bramkami. A to dopiero początek. Zaręczam, że podobnych wygranych będzie więcej. Będzie również wygrywała na własnym boisku augustowska SPARTA. Może nie tak efektownie jak OLIMPIA, ale jednak. Wygrana (2:1) nad zespołem o nazwie POGOŃ WICHER zdaje się o tym świadczyć. Toteż warto być tej wiosny również na pięknym stadionie w Augustowie.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

II Podlaski Turniej Weteranów w Tenisie Stołowym

W sobotę, 25 marca, w Hali Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie (godz. 10.00) rozpocznie się II Podlaski Turniej Weteranów. Startować mogą zawodnicy, którzy ukończyli 45 rok życia i nie biorą udziału w rozgrywkach Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Informacje i zapisy: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Grajewo, ul. Strażacka 2, tel. (086) 272-85-82. Zapisy przyjmowane będą też w dniu zawodów (od godz. 9.00).

Patronat nad Turniejem objęła „Gazeta Współczesna”

REKORDY KONKURSU „KONTAKTÓW” I PZW „OKAZ ROKU”

1. Boleń	— 5,10 kg	Józef Mocarski Stawiski	1999
2. Brzana	— 4,85 kg	Grzegorz Depczyński Czyżewo Rus	1998
3. Jaź	— 2,35 kg	Ryszard Szymański Łomża	1998
4. Karaś srebrzysty	— 2,05 kg	Ryszard Szymański Łomża	1999
5. Karp	— 10 kg	Jan Toński Łomża	1996
6. Kleń	— 2,10 kg	Ryszard Szulc Łomża	1998
7. Krap	— 1 kg	Jerzy Gugnacki Łomża	1999
8. Leszcz	— 3,15 kg	Ryszard Szymański Łomża	1999
9. Lin	— 2,35 kg	Kazimierz Grzybowiński Łomża	1999
10. Lipień	— 0,50 kg	Marek Mysliński Łomża	1997
11. Miętus	— 0,435 kg	Zenon Lipiński Łomża	1999
12. Okoń	— 1,26 kg	Józef Mocarski Stawiski	1997
13. Płoc	— 0,80 kg	Mieczysław Giedrojc	1996
14. Pstrąg potokowy	— 2,01 kg	Krzysztof Gedrowicz Łomża	1997
15. Sandacz	— 8,60 kg	Wojciech Grabowski Wizna	1998
16. Szczupak	— 14,80 kg	Wiesław Bronakowski Łomża	1997
17. Sum	— 15 kg	Wiktor Gromadziński Łomża	1999
18. Węgorz	— 2,15 kg	Herman Ducker Niemcy	1997

Głównym sponsorem konkursu Wędkarski Okaz Roku jest od początku (1994 r.) Sklep „Wędkarz” Marka Myslińskiego (Łomża, skrzyżowanie al. Legionów i ul. Sikorskiego). Serdecznie dziękujemy!

Uroczyste wręczenie nagród za rok 1999 odbędzie się w redakcji (Łomża, al. Legionów 7) w czwartek, 30 marca, o godz. 10.00. Wszystkich laureatów serdecznie zapraszamy (wyniki drukowane w nr. 11/2000).

Pierwsza liga szachowa w Łomży?

Czy Łomża doczeka się I ligi szachowej? Wszystko wskazuje, że tak. Środowisko szachowe w Łomży jest bardzo duże.

By tak się stało, trzeba spełnić dwa warunki: mieć mocnych zawodników i pieniądze. Szachy nie przynoszą dochodów. Ale za to w młodych głowach kształcą umysł, wyobraźnię, pamięć, charakter i uczą systematycznej pracy.

Czy mamy takich zawodników, z którymi można wystąpić do walki o I ligę? Tak. Warto wymienić niektórych z nich: Krzysztof Jakubowski (posiadający tytuł mistrza szachowego FIDE, międzynarodowej organizacji szachowej, któremu brakuje niewiele punktów do tytułu międzynarodowego mistrza szachowego), aktualnie wicemistrz Europy do lat 16. Młodszy brat Krzysztofa, Marcin Jakubowski także legitymuje się już tytułem mistrza szachowego FIDE. Na równi z nimi rywalizuje aktualny mistrz Łomży w szachach, Piotrek Szymański. W kategorii kobiet najlepszą w Łomży jest Małgorzata Sobocińska. Cała czwórka to uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. Naukę gry w szachy rozpoczynali pod kierunkiem Sławomira Sobocińskiego. Byli też członkami Klubu Szachowego „Maraton” w Łomży, ale sytuacja finansowa Klubu nie pozwalała na ich zatrzymanie. Zmuszeni byli szukać klubów, które umożliwiły im starty w różnego rodzaju turniejach szachowych, by mogli podnosić swój poziom. Dlatego są oni rozproszeni po różnych klubach w kraju. Jest jeszcze wielu innych dobrych szachistów w Łomży, młodszych i starszych, jak: Marcin Ciolek, Wojciech Walewski, Andrzej Składanek, Bogdan Duchnowski, Andrzej Jankowski, Paweł i Piotr Obiedziński, Wojciech Winko, a ze starszej generacji Jerzy Karwacki, Ryszard Mioduszewski.

Aktualnie życie szachowe młodzieży skupia się w Szkole Podstawowej Nr 9 w Łomży, gdzie naukę gry w szachy prowadzi Borys Alijew, jednocześnie organizator imprez szachowych w Szkole. Czynną jest też od ubiegłego roku Liga Szkolna Łomży, którą prowadzi Sławomir Sobociński. Rozgrywki Ligi odbywają się w I LO. Od lat głównym organizatorem imprez szachowych w Łomży był Klub Szachowy „Maraton”. Brak pieniędzy nie zawsze pozwalał jednak na bardziej prestiżowe imprezy szachowe, jak również na skupienie wszystkich najlepszych łomżyńskich szachistów w Klubie. Na szczęście, Klub pozyskał sponsora. Jest nim członek Klubu, zapalony szachista Jerzy Karwacki, właściciel łomżyńskiej firmy Devo, produkującej meble łazienkowe. Członkowie Klubu szachowego „Maraton” na Walnym Zgromadzeniu zaaprobowali program, przedstawiony przez Jerzego Karwackiego. Zmienili też nazwę Klubu. Od stycznia 2000 roku nazywa się: Klub Szachowy „Devo Maraton”. Dążeniem sponsora jest, aby z łomżyńskich szachistów, którzy należą do różnych klubów w kraju, zbudować drużynę, która będzie w stanie wejść do I ligi szachowej.

Pomysł ten poparł Tadeusz Jakubowski, ojciec Krzysztofa i Marcina, a Piotrek Szymański już przeniósł się do „Devo Maraton”. Sławomir Sobociński, ojciec Małgorzaty, też chętnie widziałby córkę w składzie takiej drużyny. Najbardziej entuzjastycznie przyjęli to zawodnicy uczniowie I LO w Łomży. Szczególnie pocieszający jest fakt, że właśnie młodzież pragnie, aby o Łomży było głośno w kraju i chcą ją reprezentować. Wystarczy tylko stworzyć im odpowiednie warunki.

Zmienił się Zarząd Klubu, którego prezesem został Bogdan Duchnowski, a wicepre-

sem Robert Michalak. Działalność w Klubie stała zdynamizowana, o czym może świadczyć zorganizowanie i przeprowadzenie Mistrzostw Łomży w szachach błyskawicznych 13 lutego. Mistrzostw Łomży w szachach aktywnych 20 lutego.

Natomiast 14 marca rozpoczął się dziesięciodniowy turniej szachowy o Mistrzostwo Łomży w szachach klasycznych. Klub wspomagał też będzie Borysa Alijewa przy organizowaniu międzynarodowego turnieju szachowego w szachach aktywnych, który odbędzie się 15-16 kwietnia w Szkole Podstawowej Nr 9 w Łomży. W lipcu planuje się przeprowadzenie dużego turnieju szachowego w szachach klasycznych pod nazwą „ŁOMŻA — 2000” z udziałem zawodników krajowych i zagranicznych. Sali do gry użycza Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży.

Działacze Klubu oczekują, że wezmą w nim udział zawodnicy z tytułami szachistów międzynarodowych. Zależy to jednakże od wysokości nagród i ich liczby, która takich zawodników przyciągnie. Ponieważ jest to jednocześnie promocja naszego miasta, jest nadzieja, że znajdą się sponsorzy, którzy ufundują indywidualne nagrody pieniężne, będące magnesem przyciągającym zawodników wysokiej klasy.

Wypada wspomnieć, że członkowie Klubu „Devo Maraton” spotykają się dwa razy w tygodniu w Klubie Seniora (ul. M. Skłodowskiej-Curie 2) w Łomży: w każdy wtorek i czwartek od godziny 17.00. Wszyscy zainteresowani szachami mogą tam zawitać, a ponadto mogą skontaktować się telefonicznie z członkami Zarządu Klubu, prezesem Bogdanem Duchnowskim, tel. 218-76-63 i Tadeuszem Sadowskim, tel. 216-20-40.

TADEUSZ SADOWSKI



Zaprenumeruj „Kontakty” otrzymasz telefon komórkowy za złociaka! (REGULAMIN DLA PRENUMERATORÓW)

- 1) Pierwszych 750 czytelników, którzy po 2 marca zaprenumerują tygodnik „Kontakty” do końca 2000 roku, otrzyma talon uprawniający do zakupu telefonu GSM z aktywacją na warunkach promocyjnych za 1 zł netto w Salonie Futura GSM w Łomży, al. Legionów 2c.
- 2) Podstawą do wydania talonu będą bieżące wykazy prenumeratorów, przekazane wydawcy przez kolporterów uprawnionych do prenumeraty: Poczta Polska oraz „RUCH” SA O/Mazowsze. Dane osobowe prenumeratorów nie będą przekazane innym podmiotom.
- 3) Przekazanie talonu nastąpi przesyłką pocztową natychmiast po otrzymaniu od kolporterów bieżących wykazów prenumeratorów. Istnieje możliwość osobistego odbioru talonów w siedzibie redakcji: Łomża, al. Legionów 7, I piętro, po okazaniu dowodu opłaty prenumeraty.
- 4) Po wyczerpaniu 750 talonów poinformujemy Czytelników o zakończeniu prenumeraty „Kontaktów” na powyższych zasadach.
- 5) Przy realizacji talonu obowiązują warunki zawarte na talonie.

gabs foto
Express

To bogata oferta usług



wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek
we wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów, ramek,
albumów i innych akcesoriów foto

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

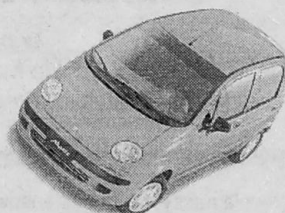
SAMOCHÓD DAEWOO W ZASIĘGU RĘKI

WIOSENNA SUPER PROMOCJA
już od 259 zł/m-c

Zakup samochodu na raty nie musi wiązać się z zaciąganiem kredytu w banku i płaceniem wysokich odsetek. Skorzystaj z wiosennej Super Promocji do końca marca. Otrzymasz bon na 20 promocyjnych rat. Zmniejszymy koszty usługi o 10%.

Dzięki nam możesz zaoszczędzić nawet:

6500 zł na Nubirze
4900 zł na Lanosie
3600 zł na Matizie
3000 zł na Tico
3200 zł na Polonezie



DROGI KLIENCIE ZAPAMIĘTAJ!

- Oferujemy najniższe koszty usługi w Polsce powyżej 2% rocznie,
- wszystkie formalności załatwia się w jednym miejscu,
- korzystasz z najprostszej procedury zawarcia umowy,
- sam decydujesz o formach płatności, okresie spłaty, kolorze i wyposażeniu samochodu,
- stosujemy zniżkowe, preferencyjne pakiety ubezpieczeń OC, NW, AC,
- przewidujemy specjalne zniżki dla seniora oraz firm nawet do 6,5%.

WYKORZYSTAJ TĘ SZANSĘ — ZADZWOŃ!

(0-86) 216-62-66

ŁOMŻA, UL. Senatorska 1

**Chcesz ogłosić się w „Kontaktach”,
lecz brakuje Ci czasu by, odwiedzić Biuro Ogłoszeń?**

Zadzwoń ☎ (0-86) 216-42-43 ☎ 216-42-44 lub 0-602 748-099

NASZ PRZEDSTAWICIEL ZJAWI SIĘ W UMÓWIONYM TERMINIE

KONTAKTY





NISSAN
Nieograniczone możliwości

Czas zatrudnić Japończyka!

9 000 zł
piechotą nie chodzi!

Superatrakcyjne warunki zakupu samochodów dostawczych Nissan Cabstar Samochód Użytkowy Roku 1999, Vanette (Combi 5 i Blind) oraz Pickup

Możesz sam wybrać:

- leasing 0%
- komputer z modemem internetowym gratis,
- roczne ubezpieczenie gratis,
- bezpłatne przeglądy przez rok,
- ekwiwalent finansowy na paliwo

Ilość samochodów objętych promocją ograniczona.

NISSAN
M. Wasilewski,
Elk, ul. Sikorskiego 19B, tel. (087) 621-41-31



PICKUP



VANETTE



CABSTAR

957
INFORMACJA
HANDLOWO-USŁUGOWA



TERRAZYT

OKNA I DRZWI

Super Rabat!

- NA STOLARKE TYPOWA 5%
- NA STOLARKE ALUMINIUM 5%
- NA STOLARKE 16% NIETYPOWA PCV

Niespodzianka!

TERMOMETR FIRMOWY - GRATIS

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210; TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21; TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7; TEL. 0601 152 027;
 TEL./FAX (086) 219-83-65
 ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2; TEL./FAX. (086) 271-86-26
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34; TEL./FAX. (086) 2772-211
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19; TEL./FAX (086) 278-10-08

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od ul. Piłsudskiego) TEL./FAX (086) 219-08-77

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w marcu z terminem realizacji do końca kwietnia
 - typówka z terminem realizacji do końca marca

OFERTA PRZEZNACZONA JEST DLA:

- > osób zatrudnionych, poszukujących dodatkowych źródeł dochodu,
- > osób prowadzących własną działalność gospodarczą,
- > osób, które pośredniczyły w zawieraniu umów członkowskich OFE, lub ubezpieczeniowych, pragnących poszerzyć pakiet usług finansowych.



Instytucja o zasięgu ogólnokrajowym, stanowiąca część systemu SKOK zajmującego istotną pozycję na rynku usług finansowych, poszukuje osób pragnących podjąć współpracę jako:

Przedstawiciel Finansowy

w powiatach:

Łomża, Zambrów, Wysokie Mazowieckie, Kolno, Ostrołęka, Ostrow Mazowiecka, Siemiatycze, Węgrów, Maków Mazowiecki, Przasnysz.

Do zadań przedstawiciela finansowego należy:

- > promocja naszych usług finansowych w miejscowości zamieszkania, na bazie otrzymywanych materiałów reklamowych,
- > pośredniczenie w zawieraniu umów kredytowych i ubezpieczeniowych dla indywidualnych klientów, w ramach ogólnopolskiego systemu SKOK,
- > pozyskiwanie nowych klientów oraz współtworzenie regionalnej sieci sprzedaży wysokiej jakości, nowoczesnych produktów finansowych.

Od kandydatów oczekujemy:

- > samodyscypliny i umiejętności organizacji samodzielnej pracy,
- > potwierdzenia niekaralności,
- > zdolności docierania z naszą ofertą do różnorodnych grup środowiskowych i zawodowych,
- > inwencji i determinacji w dążeniu do sukcesu.

Naszym przedstawicielom finansowym zapewniamy:

- > w przypadku osób zatrudnionych lub prowadzących działalność gospodarczą - dodatkowe źródło dochodów,
- > bezpłatne szkolenia w pobliżu miejsca zamieszkania przygotowujące do podjęcia współpracy,
- > stałą opiekę i pomoc dyrektora regionalnego,
- > wszechstronne i pełne wsparcie promocyjne,
- > szansę osiągnięcia niezależności finansowej i odniesienia sukcesu zawodowego,
- > stopniowe wzbogacanie pakietu usług finansowych oraz zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych.

Preferujemy osoby w wieku od 25 do 55 lat.

Prosimy o przysłanie zgłoszenia na adres:

"ASEKURACJA" Sp. z o.o., ul. Władysława IV 22, 81-743 Sopot.

z dopiskiem na kopercie: "PF" - w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, z poniższym oświadczeniem:

Oświadczenie

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 97 r. nr 133, poz. 883)".

best
SPÓŁKA AKCYJNA

BEST SA - jeden z czołowych pośredników kredytowych, informuje o nowej lokalizacji
AGENCJI USŁUG FINANSOWYCH
 w Łomży.

Oferujemy Państwu na korzystnych warunkach:

- KREDYTY
- UBEZPIECZENIA
- POŻYCZKI
- FUNDUSZ EMERYTALNY

Zapraszamy do naszej placówki na ul. Dwornej 8,
 tel. (0-86) 216-69-63.

H-USP „Sch” w Łomży
Al. J. Piłsudskiego 52

wydzierżawi:

- pomieszczenie magazynowe z rampą o pow. 900m²
 - piwnicę o pow. 1100m²
 - warsztat samochodowy
- sprzeda:**
 samochód:
 Kamaz, Robur,

tel. (0-86) 218-32-29

Twój przyjaciel **Husqvarna**



PROMOCJA ROKU 2000

Od 1.02. do 31.03 nowoczesna piłarka Husqvarna 340 już za **1099 zł**

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr. n. med. Wiesław Wepderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

k.z.-o
ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.-o
USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG, Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-20.00, sobota (086) 218-88-98; 0-602-584-466 RTG ZĘBÓW.

1793
SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina go uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

943-o
LECZENIE NIEOPARACYJNE żyłaków, miażdżycy, chorób krwi, laseroterapia. Doc dr hab. med. Kazimierz Krupiński, ul. Piłsudskiego 6, pok. 3 — wtorek, od godz. 15.00

1545-o
ODTRUWANIE POALKOHOLOWE I PONARKOTYKOWE, especial — dyskrecja. Codziennie — lek. med. W. Glinka, tel. (029) 760-68-80; 090-54-54-52

1155-o
ALERGOLOG — Teresa Piotrowska, ul. Kazińska 2, Łomża, co 2-gi wtorek 16.30. Testy. Rejestracja, (085) 6530-185; 0-604-798-432

1265-o
BARBARA DOMYŚLAWSKA — psychiatra, Al. Piłsudskiego 6/1, piątki od 13.30, tel. (085) 6542-584

1923-o

OGŁOSZENIA DROBNE

MASAŻ LECZNICZY, rehabilitacja Jesionowski, 2188-330; 0-602-811-217

1639-o
LECZENIE HOMEOPATYCZNE W. Kurowska-Kowalewska, specjalista Medycyny Ogólnej, tel. 214-02-43

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO CHŁODZENIA MLEKA 400 — 5000L, dojarki, Myszyniec, (029) 77-21-236

302-o
KOMBAJNY, PRASY, CIĄGNIKI oraz maszyny przemysłowe, zamiana i sprzedaż, Nowogród, tel. 217-58-17; 217-91-50

1485-o
DAEWOO — części nowe i używane na zamówienie Auto-elektryk, Łomża, 0-602-789-809

DZIAŁKĘ 1000mkw; (086) 216-46-47; (086) 218-53-11

1546-00
SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod zajazd Ostrołęka-Łomża, 216-35-03

1612-o
PANELE BOAZERYJNE podłogowe — ścieralność 12,5 tys., cena netto 25,90, produkcji niemiecko-hispańskiej. RATY, Hurt-Detal FPH „EUROPANEL”, Rudka — Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0-602-762-035

1847-o
DZIAŁKĘ usługowo-mieszkalną, 218-88-45

1988-00

f-1847-o
PANELE BOAZERYJNE I PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys. cena netto 25,90, produkcji niemiecko-hispańskiej. RATY Hurt-Detal FPH „EUROPANEL” Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0602-762-035.

125p (1988), 2160-321.

f-1998
TAWRIA (1993), tel. (086) 216-48-76 po 18.00, 0606-44-12-99.

f-2001-00
FIAT CINQUECENTO, biały (1996), centr. zamek imobilajzer, auto alarm, tel. 218-87-79.

f-2006-00
NOWĄ MINI wieżę Sony, tel. 2188-779.

f-2006-00
JELCZ 328 (1983), (086) 216-76-21

f-1884-o
PILNIE SPRZEDAM działkę budowlaną 17,5 ara Elżbiecin, woda, energia, telefon. Cena do uzgodnienia (074) 831 01 63, wieczorem.

f-2031-00
MERCEDES 207 D 240; 0604 553 179.

f-2105-00
TRANSIT (1991) bliźniaki. Działkę (086) 2186-313.

f-2104-00
OPEL OMEGA (1995), (086) 2188-030; 2188-154.

f-2129-00
POLONEZ CARO 1.6 GLE (1994), tel. 278-23-81.

f-2147-00
SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD Karcher. Pranie i czyszczenie dywanów, tapicerki (086) 2188-030.

f-1130-o

KOMPUTER PENTIUM III 450 MMX + monitor 17", tel. 218-48-49.

f-2162
SPRZEDAM POLONEZ caro 1.6 (1994), instalacja gazowa, tel. 216-71-60.

f-2163
KAMERĘ PANASONIC 8, tel. 218-62-74.

f-2167
SPRZEDAM SUKNIE ślubną, tel. 216-62-65.

f-2168
SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Konarzycach, tel. 218-30-36.

f-2169
SPRZEDAM DZIAŁKĘ Gielczyn, tel. 606-386-326.

f-2170
GOLF II (1986) 1.6 benz. + gaz, 218-70-13.

f-2171
SPRZEDAM ŁADE 2107 (1988/89), tel. 0601 915 616.

f-2172
SPRZEDAM MERCEDESA 230 (rok 1993), po kapitalnym remoncie silnika i karoserii, tel. 0606 240 982.

f-2173
SPRZEDAM ZIEMNIKI sadzeniaki i jadalne, tel. 4720-257.

2176
POLONEZ (roczn. 1988) sprzedam tanio, tel. 217-83-32.

f-2177
INSTALACJĘ GAZOWĄ oraz lodówkę — tanio, tel. 218-10-14.

2178
SPRZEDAM OPEL Kadett 1.4i (1991), tel. 0606 453 930.

f-2179
SKODA FAVORIT (1991) kol. beżowy, 60 tys. przebiegu, 217-83-88.

f-2180
MERCEDES 190 E (1989), 472-12-29.

f-2003
WYDZIERŻAWIĘ POLE, ŁĄKI we wsi Bronowo, (086) 216-45-48.

f-2181-o

III

Państwu
ANDRZEJOWI i MAŁGORZACIE
IWASZKIEWICZOM

właścicielom Agencji Obsługi Biznesu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI i TEŚCIOWEJ

składają:
Zarząd i pracownicy
Spółki z o.o. „Eskulap”
w Łomży



Państwu
KRYSZTYNIE i MARIUSZOWI URYN

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci
SYNA

składają
nauczyciele, pracownicy
i uczniowie Zespołu
Szkół Technicznych w Łomży



Wyrazy szczerzego współczucia
Dr BARBARZE NATALII KALINOWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI

składają
współpracownicy Oddziału
Chorób Płuc Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży



Pani AGNIESZCE BRZÓSCIE

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ

składają
współpracownicy
z SP w Dobrzyjałowie



fak. 2203

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



GARAŻE BLASZAKI — nowe, możliwość niestandardowej zabudowy, montaż gratis. (085) 7410-935; (085) 7432-198.

f-2198-o

WIELOCZYNNOŚCIOWA OOWERLOK, krajarkę do tkanin — nowe, tel. 0606 729-709.

f-2200

SPRZEDAM SAMOCHÓD marki Polonez (1988) składak lub zamienię na artykuły budowlane, tel. (086) 270-63-58.

k.z.

DYWANY: 4 x 2,20 popielaty i mały używany, 216-57-77.

f-2202

URSUS MF-255 (1991), tel. 2172-241.

f-2204

SPRZEDAM WARTBURGA w dobrym stanie, 2177-115.

f-2205

126p (1994r), tel. (086) 218-80-42 po 16.00

2206

AUDI 80 (1986r), poj. sil. 1.6 7tys. 800zł; 217-56-18

2208-o

SPRZEDAM UŻYWANĄ kserokopiarę firmy KONICA, format A-3, A-4, tel. (086) 218-68-26

2210-o

SPRZEDAM UNO 1.0 (1994r), tel. 218-68-75

2211

DZIAŁKA, 2198-497

2213

SPRZEDAM BETONIARKE 250, dwuteownik 160 — tanio, 218-04-26

2216-o

POLONEZ CARO 1992/93; 217-90-27

2218

SPRZEDAM KOMPUTER, 218-62-38

2294

SPRZEDAM FIATA TIPO 1.4ie, (1995r), tel. 217-72-28

2293

MAZDA PROTEGE 1.5 (1995r) 16V, 128KM, 59000km, automat, tel. 218-60-30

2244

POLONEZ 1993/94 + gaz, 218-17-81

2238

OPEL VECTRA 1.7D (1994r), biały, (086) 215-76-88; 0-602-699-951

2237

SAMOCHÓD CIEŻAROWY DAF800 (1989r); (086) 218-45-73; 0-602-699-951

2237

SPRZEDAM MIESZANKĘ zbożową, Czaplice 42, tel. 217-08-00.

f-2235

SPRZEDAM 126p (1986,1987), tel. 2188-699.

f-2230

ŻUK (1992) blaszak, 2160-853.

f-2226

CARO (1994) 1.9 D, 6000 złotych, (086) 476-88-20.

Glob.

SOLARIUM 24/1 SUNVISION — 7000 zł, pierwszy właściciel, (086) 271-14-06.

Glob.

SPRZEDAM PRASE Z-224/3 (1997), Tadeusz Nowicki, Czarnówek 9, gm. Szczuczyn.

f-2220

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną o przeznaczeniu usługowo-mieszkalnym, wielkości 1209 m² w centrum Ostrołęki (stare miasto), tel. 0603 936 964.

2221-o

VW GOLF (1988), tel. 216-08-46.

f-2245

VW GOLF 1.3i (1989) bezwypadkowy, 216-08-33.

f-2248

SPRZEDAM STAR 200 plandeka, 270-12-78, po 18.00.

f-2249

FORD SIERRA 2.0 (1988), tel. 216-63-50.

f-1992

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, rozmiar 36, tel. 219-14-33, po 17.00.

f-2250

126p (rok 1989) czerwony, tanio, 219-05-77.

2252

FORD SIERRA 2.0 + Gaz (1988), tel. 218-64-22; 601 383 556.

2256

VW PASSAT (1992) z uszkodzonym tylnym błotnikiem, tel. 0604 588 192.

f-2259

SPRZEDAM POLONEZ Caro Plus 1.6 (1997), (086) 219-25-31.

2264

OPEL ASTRA 1.6 (1992), 218-03-14.

f-2266

NISSAN SENTRA (1989r); 278-43-55

2268

SPRZEDAM FIATA CINQUECENTO 700 Young (1997r), tel. 0-604-91-90-97

2270

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie, Łomża, ul. Poligonowa 22, 2183-840

2273-o

SPRZEDAM 126p pierwsza rejestracja styczeń 1999, tel. 0-604-995-047

2274

SPRZEDAM KIOSK „Kareo-Kram” ustawiony przy ul. Moniuszki 4, tel. 218-50-76

2275

PILNIE SPRZEDAM SAMOCHÓD Star 200, wywrotka, tel. 2180-151

2277

SPRZEDAM FIATA UNO Fire 1.0 (1996r); 216-20-01; 0-604-623-162

2278

SPRZEDAM UŻYWANE drzwi z ościeżnicami (plyta) od 60 zł/szt, grzejniki metalowe od 5zł żeberko, okna (drewno i PCV), tel. (086) 217-46-53

2280

SPRZEDAM BIZON Super (1985r), tel. (029) 76-15-642

2284

OBUWIE SPORTOWE, dużą ilość po atrakcyjnej cenie, 0-603-372-807

2285

VW PASSAT (1991r) 20500 zł; AUDI 80 2.0 (1992r) 23500zł; Opel Vectra 1.8 (1991r) 16500zł; 2166-245

2285

STRAGAN SZCZĘKI z zapleczem, (086) 219-80-83

2287

SPRZEDAM 126p (1987r), tel. 217-20-93

2295

SPRZEDAM CC-704 (1997r), tel. 218-43-17

2296

SPRZEDAM KOZY, tel. 219-17-21

2299

FORD TRANSIT 2.5D (1993r), uniwersalny, krótki, niski, 271-01-65

glob.

DZIAŁKĘ SIEMIENI, słomę; 217-83-12

2301

LOSZKI HODOWLANE PBZ, tel. (029) 645-94-54

bor.

DZIAŁKI BUDOWLANE w Nowogrodzie, tel. 2188-444

2302

DZIAŁKĘ W KOLNIE 27 arów, tel. (029) 772-53-86

2303

TOYOTA COROLLA 1995/11R, TEL. 2188-405

2304

ŁADĘ CHŁODNICZĄ i zamrażarkę, tel. 218-97-02

2307

OPLA KADETTA (1991r), tel. 218-97-02

2307

KOMBAJN ZBOŻOWY Fahr 1000, (086) 2160-590

2310

POLONEZ (1991r) — instalacja gazowa, 218-40-19

2311

DZIAŁKĘ SPRZEDAM koło Janowa, 216-05-77

2313

ŁADA SAMARA pięciodrzwiowa, (086) 4738-303

2314

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, 219-24-39

2315

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 650 mkw uzbrojoną, Nadnarwiańska 44; 216-36-25

2316

POLONEZ ROWER (1995r), C-360, tel. 214-01-03

2317

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ na mniejsze własnościowe M-4 parter, tel. 2188-241; 2187-467

2318

VW GOLF 16D (1990r); 148 tys. km, bordo, stan b. dobry; 219-30-26; 271-28-47 wew. 334 od godz. 16.00

2321

GOSPODARSTWO lub zabudowania, (086) 216-00-82

2323-o

SPRZEDAM „OSTRÓWEK” r. prod. 1991; KAMAZ r. prod. 1989, tel. 216-51-71

2320

SPRZEDAM DZIAŁKĘ za stawem k/ Miastkowa z możliwością zabudowy ok. 0.5ha i 3ha, tel. 216-51-71 do 17.00; 216-00-86 po 17.00

2320

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ oraz Żuka izotermę, tel. 2188-193

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Ku-piskach Starych sprzedam, tel. 0-603-193-527

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE Łomża, Nowogrodzka 60; (086) 216-69-10

SPRZEDAM POLONEZ (1991r); 218-15-09

SPRZEDAM FIATA 126p (1997r); tel. 218-50-98

SKODA FAVORIT (1991r) 6900km; 8500zł; (086) 278-43-92

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 309mkw, Piaskowa 21, tel. 216-06-45

DUŻĄ PALMĘ; (086) 218-82-69

AUDI 80 (1991r), stan bardzo dobry, (086) 216-62-45

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 12 arów; 216-92-31

KOMPUTERY TANIO, 215-05-13

KOMPUTER PENTIUM 100, kolor, 47-30-662

MERCEDES SPRINTER 210D 2.9TDI (1999r), tel. 0-603-51-22-44

AUDI 80 2.0 (1992r), Fiat Punto 1.1 (1995r), tel. 0-603-51-22-44

RENAULT „RAPID” (1993r), poj. 1390, dostawczy, tel. 47-306-54

SPRZEDAM HONDA CIVIC 1.5 16V (1992r); 0-604-806-889; 216-51-87

FORD MONDEO kombi 1993/94, tel. 2188-385

SPRZEDAM MAZDĘ 626 (1994r) 12800 reszta w ratach; 217-83-53

SPRZEDAM POLONEZ CARO 1992/93, tel. 2182-655

ŁADA 2107 (1991r) + gaz, (086) 218-67-01 po 16.00

DZIAŁKĘ OGRODNICZĄ z domkiem, 218-46-02

SIEWNIKI ZBOŻOWE — tanio, tel. 218-03-26

KOMPLET wypoczynkowy welurowy, na pięknej ramie dębowej (3+1+1+1), komodę dębową, stół z krzesłami, 216-93-98

PIECE C.O. na olej opałowy — tanio, skórzany komplet wypoczynkowy (3+1+1); 216-93-98

AUTOKOMIS INTERNETOWY, 0-605-237-246

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!



KONTAKTY

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany, Żukowski Ryszard, 18-430 Wizna, ul. Czarneckiego 197; 2196-441

T-25A; po 17.00 tel. 217-62-87

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 11 arów w Janowie, tel. 2189-195

ESCORT (1990r) 1.6 benzyna — gaz, 2160-936

WYPRZEDAŻ — ODZIEŻ młodzieżowa „Skate”, 216-26-40

DESKI, BALE dębowe; 217-44-59

SPRZEDAM DWIE suczki Bokserki, 10-tygodniowe, tel. 217-43-93

SADZARKĘ do ziemniaków, rozrzutnik, siewnik, talerzówkę, kombajn „Anna”, ciągnik z sil. Perkins, 2 przyczepy, glebogryzarka, dmuchawa do siana, tel. 219-48-32

OPEL ASTRA (1993r), tel. 2187-099

OKNA I DRZWI DREWNIANE firm „SOKÓŁKA” i „WOŁOMIN” okna PCV w systemie PANORAMA I PLASTMO. Pianki montażowe — gratis. Dla pierwszych 100 klientów — specjalne upusty, szczegóły, tel. (086) 219-05-08, tel/fax 473-77-46. „AGENDA” — Łomża, Al. Piłsudskiego 115

LUBLIN III — AVIA: — bogaty wybór zabudów. AUTORYZOWANY DEALER „AUTO-FORUM”, Łomża, Al. Piłsudskiego 115, tel. salonu sprzedaży: (086) 219-04-41, serwisu: (086) 218-27-13

ROTTWEILERA 6-miesięcy, 219-15-66

PILNIE ŁADA 2107 (1988r), 218-47-56

REGAŁY, LADY sprzedam, 218-62-60

Auta powypadkowe, ZNISZCZONE, 0604-846-202.

AUTOSKUP ROZBITYCH, skrodowanych, 0601-617-279.

OLCHE, (086) 473-21-13.

HAŁĘ NA PRODUKCJĘ, 0604-667-683.

KUPIĘ SZEREGÓWKĘ bliźniaczą, 219-17-08.

KUPIĘ DĄB, 218-38-40

KUPIĘ POLONEZ TRACK 95 do 6000 na raty; 218-55-11 wieczorem

KUPIĘ CZARNY dąb, Łomża, (086) 219-80-83

2287

LOKALE

SALA WESELNA, 47-30-325

NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN”, Polowa 45, pokój 204, (086) 216-62-26

SPRZEDAM DOM, stan surowy, TEL. 218-08-78

SPRZEDAM SKRAJNĄ szeregówkę 270mkw z pomieszczeniem handlowym i garażem w centrum Łomży, tel. (086) 216-54-97 po godz. 17.00

DO WYNAJĘCIA LOKAL, Łomża, 216-35-03

SALA NA KOMUNIE, wesela, tel. 219-81-18

SPRZEDAM DOM, Łomża, Senatorska, 216-51-21

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI. Kredyty, Legionów 54/2; (086) 218-93-98

M-5 w Łomży, cena 68 tys. złotych, tel. (029) 745-60-97

M-4, 218-62-67

MIESZKANIE 60,5mkw wykończone, sprzedam, tel. 2180-914 po godz. 16.00

FIRMA WYNAJMIE GARAŻ (najlepiej w okolicach Konstytucji, 3 Maja w Łomży), tel. 2164-181; 216-37-52

SPRZEDAM m-4, 61mkw, II p., tel. (086) 218-40-84 po 17.00

SPRZEDAM DOM wolno stojący z działką 1800mkw wykończony w 80%, tel. 216-30-89

M-2 wynajmę; 2160-912 po 17.00

M-4, 54mkw; (086) 219-87-90

SPRZEDAM M-4, 64mkw, Prusa 14; tel. 219-06-34

NIEUMEBLOWANE M-4 do wynajęcia, tel. 2180-644.

SPRZEDAM M-5 parter, 215-75-35.

WYNAJMUJEMY SALĘ na przyjęcia okolicznościowe, tel. 216-20-15.

SPRZEDAM MIESZKANIE 3-pokojowe w Grądach Woniecko, tel. 219-60-22.

NA WAKACJE poszukuję wygodnego domu do wynajęcia blisko Łomży, tel. 0-604-98-54-58

SPRZEDAM M-3 umeblowane, 218-89-34 po 17.00

SPRZEDAM DOM, tel. 215-77-22, wiadomość do godz. 18.00

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, stan b. dobry, tel. 2184-695

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, tel. 216-50-61

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA 52mkw w Białymstoku, tel. 2192-159

ZAMIENIĘ M-2 na M-4 lub M-3 trzy pokoje, tel. 219-02-54

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, 216-53-82 po 16.00

DO WYNAJĘCIA pokoje, na lato, blisko morza, Władysławowo, (058) 674-31-44; (085) 730-42-38

DO WYNAJĘCIA, 0-604-14-33-41

LOKAL 70 mkw, Dmowskiego, 218-62-60; 0-604-30-10-70

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, 2163-574

KUPIĘ M-3 na ostatnim piętrze budynku, tel. 218-66-55

SPRZEDAM MAGAZYN 720mkw; 0-602-124-706

SPRZEDAM M-3, I p., 45,53mkw, komfortowo urządzone, Wojska Polskiego 161c/36; tel. 2150-198 po 15.00

WYNAJMĘ MIESZKANIE, 0-603-372-840

LOKAL 65mkw w Łomży sprzedam — zamienię, tel. (086) 2181-299

SPRZEDAM DOM, Piątница, tel. 2199-013

STANCJA, tel. 218-22-50

PILNIE SPRZEDAM mieszkanie 65mkw, ul. Piękna, 57 tys. zł; Gratis część mebli, (086) 216-25-58

STANCJA I GARAŻ w centrum, tel. 216-38-01

DO WYNAJĘCIA M-5, 218-79-80 po 14.00

NOWE M-2, II p. sprzedam, 218-47-57

SPRZEDAM M-4, 67mkw, Niemcewicz 2; tel. 2180-414

POKÓJ NA GABINET lub zakład fryzjerski. M-5 zamienię na mniejsze lub sprzedam. (086) 218-92-60.

SPRZEDAM MIESZKANIE (37 m2) jednopokojowe, centrum Białegostoku, tel. (085) 651-59-71.

MAGAZYNY DO WYNAJĘCIA w Łomży przy Spokojnej, 090 273 045.

SPRZEDAM DOM w szeregówce 200 m2 ul. Lipowa, tel. 216-00-86, po 17.00.

DOM WOLNO STOJĄCY na działce 100 m2, Nowogrodzka, tel. 216-59-93.

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel. 218-27-09.

TANIO M-4 Nowogród — sprzedam lub zamienię na podobne w Łomży, tel. 217-59-73.

SPRZEDAM M-4 oraz deski podłogowe, 218-78-22.

WYNAJMĘ LOKAL o pow. 120 m2, 216-60-33.

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Licencja 201. Łomża, Małachowskiego 2, (086) 2187-779.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY M-4, M-1, nowe budownictwo. „ARKADIA”.

DO WYNAJĘCIA M-4, M-2, dom, lokale. „ARKADIA”.

WYNAJMĘ M-5, tel. 2188-646.

M-2, I piętro, telefon, duży balkon. „Nieruchomości — Tytan” (Dom Technika), 216-62-26; 0604-227-658.

OSTROŁĘKA, SPRZEDAM M-5; (029) 766-40-60, po 15.00.

LOKAL 150 m2, działalność; 150 m2 biuro, inne — ogrzane, 216-36-63.

SPRZEDAM MIESZKANIE 56 m2 w centrum, tel. 216-46-93.

M-3 DO WYNAJĘCIA umeblowane w Łomży, tel. (085) 73-94-320

SPRZEDAM DOM, tel. 2191-301

STANCJA DLA dziewcząt, 0-602-692-678

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07; 218-09-16

ROBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów, tel. 215-35-31

PRZEWOZY BUSEM, lotnisko, wycieczki, tel. 0-602-80-72-19

KOMPUTEROPISANIE, 218-41-54

„STARA RZYMIANKA” — dania gorące, na wynos, obsługa imprez, ul. Bema 37, tel. 215-35-31

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17; 2180-001

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55

KOMINKI, tel. (029) 74-569-23

USA FLORYDA, (089) 52-73-007; 0-602-31-33-71

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 219-14-68; 0-602-365-117

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91

363-o

85-o

579-o

579-o

846-o

580-o

1200-o

1103-o

1506-o

1577-o

1771-o

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



SZPACHLOWANIE, TYNKI, glazura, płyta gipsowa, 0-604-23-11-58
1834-o

KRYCIE DACHÓW, szpachlowanie, malowanie, 216-63-56
1721-oo

BELGIA, NIEMCY — niedziela, poniedziałek, (085) 739-16-94
1838-o

SZAFY — ZABUDOWY, układanie paneli, 216-38-33
1627-oo

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, konsultacje bibliograficzne, „OPOKA”, 216-48-39
1636-o

TYNKI GIPSOWE maszynowe, (086) 219-85-01
1762-o

PROJEKT STUDIO — meble wnętrza, 216-61-85
1802-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW; 216-32-42; 0-604-430-889
1792-o

STUDIO ARCHITEKTURY krajobrazu PROFESJONALNE PROJEKTOWANIE OGRODÓW, TEL. KOM. 0-606-824-344
1937-O

NAJTANIEJ TRANSPORT Mercedes 1T, 218-30-88; 0-606-599-353
1902-o

STUDNIE, 0-602-868-891, (086) 218-48-66
1875-o

RENOWACJA MEBLI, (086) 219-53-88; 0-604-263-268
1950-oo

CYKLINOWANIE, 216-64-22
1991-oo

BIURO RACHUNKOWE — podatki, rozliczanie PIT, 2160-517
1963-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, GLAZURA, 0-604-917-284; 219-15-35
1968-oo

TYNKI GIPSOWE maszynowo na mokro, 21-60-561; 0-604-695-168
1986-O

USŁUGI KOPARKA „Białoruś” I GĄSIENICOWA, 218-74-31
2008-oo

BIURO RACHUNKOWE — prowadzenie ksiąg rachunkowych, wypełnianie druków ZUS, PIT-ów, tel. 2188-961 (Licencja MF).
2033-oo

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 21-90-333
2032-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 2166-288
2035-oo

NIEMCY, BELGIA, HOLANDIA, (086) 218-82-23; 0-602-59-59-64
2070-o

TV-NAPRAWA, 2188-291; 0-603-385-370
2071-o

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, tel. 2170-625
2074-o

LOTNISKO PRZYSIĘGI, (086) 2186-313
2104-oo

ROZLICZANIE PIT-ów, 2183-865
2126-oo

ZŁECĘ WYKOPANIE STAWU w zamian za ziemię, 606-386-326.
2170

PRZEWÓZ — Francja Paryż, (086) 219-60-16
2215

ZESPÓŁ MUZYCZNY na żywo, (029) 760-06-32
2217

SZPACHLOWANIE, malowanie 4zł/m, tel. 2188-572
2222

USŁUGI TAPICERSKIE, 2160-674
2224-o

RENOWACJA — wyrób mebli tapicerowanych, tel. 216-29-22
2231-o

UKŁADANIE GLAZURY, tel. 216-55-06
2239-o

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapicerki, 216-35-07
2253

MUROWANIE, MALOWANIE, glazura, terakota, 218-55-82 LUB 218-48-82
2260

REKLAMA ŚWIETLNA, przestrzenna, samochodowa, szyldy, tabliczki, wizytówki, skład komputerowy, Łomża, Poznańska 156 (przy Stacji Paliw), tel. 2180-801
2269-o

GRANITOWE: schody, parapety, lady, kominki, nagrobki. Wypisywanie tablic nagrobnych, Łomża, Poznańska 156 (teren STW), tel. (086) 2180-801
2270-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW — elewacje, tel. (086) 218-05-56; kom. 0-602-669-517
2265-o

NIEMCY — BELGIA, 270-96-44
2281-o

KOMPLEKSOWE REMONTY mieszkań, tel. 216-94-93
2288

KOMPUTEROPISANIE, 2169-594
2290

NIEMIECKI, 2169-594
2290

KOMPUTEROPISANIE, 218-62-38
2294-o

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA (086) 218-53-89; 0603-396-731; 47-300-39.
f-2298-o

PROWADZĘ KSIĘGI podatkowe rozliczenia z ZUS; 0602-195-224.
f-2300-o

CHEMIA, MATEMATYKA, FIZYKA, 0603-514-389.
f-2322

UKŁADANIE GLAZURY, 218-40-18.
f-2328

NIEMCY — (086) 218-82-69; 0604-377-743.
2337

MATEMATYKA — KOREPETYCJA, (086) 2187-779; 2189-908
2338

ANGIELSKI — do matury, 218-13-26
2347

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, tel. 217-58-32
2351

USŁUGI KOPARKA TRANSPORTOWE, stawianie szamb, czarnoziem, kamień cięty ogrodzeniowy, tel. 216-35-79 lub 218-22-82
2355

GLAZURA, PANELE, płyty gipsowe, TEL. 0-606-224-682
2364

FRYZJERKA w domu klienta — tanio, tel. 0-602-871-001
2364

KREDYTY GOTÓWKOWE — „Best” S.A. nawet do 4400 bez poręczycieli, Łomża, Dworna 8, 216-69-63
2372

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, 216-61-02
2375-o

RENOWACJA MEBLI tapicer-skich, 219-05-49
2376

PRACA

PRACA CHAŁUPNICZA z powierzchniowego materiału, zarobek 8000zł. Dostawa materiału, odbiór, materiał po otrzymaniu znaczka 6,50. „NINTENDO”, skrytka 28/D8; 73-240 Bierzwnik.
f-1513-oo

CHAŁUPNICTWO; (043) 823-28-72
1611-o

CHCESZ DOROBIĆ — ORIFLAME; 217-59-27
1748-o

„AVON” — współpraca. Kontakt: tel/fax 219-89-06
1614-o

ZATRUDNIĘ w Łomży osoby do 25 lat, 0-601-09-63-90 (9.00-17.00)
2116-oo

ZŁECĘ BUDOWĘ sześciu domów w Markach, tel. 090-648-669
bor-oo

TECHNIKA RTG, radiologa w Łomży zatrudnię; (085) 675-04-43 lub 0-606-83-96-96
2148-oo

MASZ ŚREDNIE wykształcenie — szukasz pracy — dzwoń. Tel. kom. 0603 322 967.
f-2164-o

ZATRUDNIĘ UCZNIA do zakładu samochodowego, tel. 2191-467
2267

ŁOMŻYŃSKA FABRYKA MEBLI, ul. Poznańska 90, tel. 473-70-10 zatrudni kierowników zmianowych
2271-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem, tel. 216-94-93
2288

ZATRUDNIĘ PANIĄ do pomocy starszemu małżeństwu, tel. 216-00-78
2291

FIRMA HANDLOWA branży budowlanej zatrudni kierownika hurtowni, Łomża, Al. Piłsudskiego 115, tel. (086) 219-04-41.
k.z.

FIRMA NIEMIECKA zatrudni Panie i Panów mających doświadczenie w sprzedaży bezpośredniej. Wymagane wykształcenie min. średnie, telefon, samochód. Kontakt: (029) 644-01-37, kom. 0605 233-981.

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ-SPRZEDAWCĘ z „C” kategorią prawa jazdy. Wymagane doświadczenie w handlu mrożonkami, 0604 985 459.

ZATRUDNIĘ MECHANIKA samochodów osobowych ze stażem, tel. 2180-794, po 18.00.

ZACHODNIA FIRMA poszukuje współpracowników, 0602 652 520.

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTA w myjni, (086) 2188-030.

HURTOWNIA ZATRUDNI, 215-02-09; 0603-813-682.

INNE

WEZMĘ ŁAKĘ w dzierżawę w okolicach Zambrowa, 270-31-31.

ZGUBIONO LEGITYMACJĘ, studeńską WSFiZ w Białymstoku, nr 4385; 0605-14-12-17.

AUFOKREDYT — oprocentowanie nominalne 6,2 proc. — 7,5 proc. Leasing Samochodów — uroszczone formalności — komputer gratis! Unimediator — Łomża, Al. Legionów 54/9, tel. 21-66-961.
f-2257-o

PRZYJMĘ ZIEMIĘ z wykopów, tel. 218-06-45.

ZA WSKAZANIE skradzionego ciągnika C-330 i plugów — nagroda. Tel. 2188-936.

KUPIĘ SUCHY dąb. Zatrudni stolarza, 216-26-40.

ZAGUBIONO DNIA 20.03.2000 dokumenty na nazwisko Jan Karmierczuk — znalazcę czeka nagroda, tel. 216-97-00, po 16.00 473-06-15.

ANGIELSKI — NATIVE SPEAKER — 216-93-91

LONDYN — 29.04-05.05 — od 870 zł PLN; 216-93-91

OBOZY JĘZYKOWE — Triada — ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI. Promocja do 15 kwietnia, 216-93-91

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajduj się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!



KONTAKTY

trudni Po
oswiadcze
pośredniej
e min. sre
d. Kontak
0605 232

Bor
CE-SPRZE
prawa jaz
dczenie w
0604 985

f-2312-0
NIKA samo
stażem, tel

f-2319
poszukuje
2 652 520
f-2330
WENTA w

f-2334-0
UDNI, 215

f-2352-0

zawę w oko
31-31.
Glob.
MACJE stu
rmstoku, nr

f-2299

procentowa
roc. — 7,5
odów — up
— kompie
r — Łomża
. 21-66-961
f-2257-0

ykopów, tel.

f-2272
kradzionego
w — nagro

f-2308
Zatrudnie

f-2367-0

20.03.2000
ko Jan Kac
czeka nagro
6.00 473-6

f-2309
TIVE SPE

k.z.
05.05 — o
k.z.

Triada
ECKI, FRAN
mocja do

BNE „KON
siac znajdu
banku Info
ugowej, tel
iz!

emi, go
e! Twoje
sce.



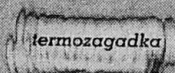
RENAULT

DNI OTWARTYCH DRZWI

Kangoo Alizé

Mégane Alizé

Scénic Alizé



Ciepło, jeszcze cieplej... Już w ten weekend Dni Otwartych Drzwi Renault, a za nimi gama Alizé z klimatyzacją w standardzie. Dwóch z Was zdobędzie po aucie.

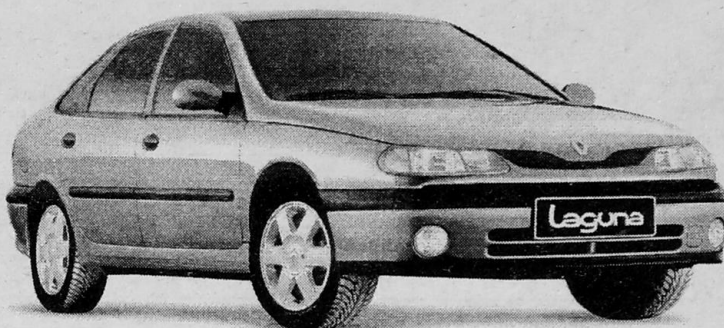
Renault Credit Polska

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20



RENAULT Laguna

Co słyszać w wyższych sferach?



Choraly gregoriańskie? Zeppelinów? Może Karela Gotta? Usłyszysz sam, jeśli zdecydujesz się na Renault Laguna z radiomagnetofonem SONY, i zmienniarką CD na 10 płyt.

Dotyczy samochodów w wersji RTE i RXE wyprodukowanych w tym roku, zamówionych między 1.03. a 30.04.2000, odebranych do końca czerwca br. Ofert promocyjnych nie można łączyć.

Renault Credit Polska

SONY

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20

KONTAKTY

można kupić w Nowym Jorku,
Chicago, Toronto
Powiedz o tym bliskim za wodą

KARWOWSKI S.C.

18-400 Łomża, Pl. Niepodległości 2

Tel. (0-86) 216-67-41

ZAPRASZAMY od 8.00 do 18.00 soboty od 8.00 do 14.00

PANELE ŚCIENNE — już od 13,50 zł

PANELE PODŁOGOWE — już od 26 zł

PARKIETY, EMULSJE, SZPACHLE

TRANSPORT GRATIS!

DOM DZIECKA

w Łomży ul. Polna 16

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu
ŻUK A 11 B nr rejestracyjny WAB 777W
cena wywoławcza — 2600 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 07.04.2000 r. o godz. 10.00
w siedzibie Domu Dziecka w Łomży ul. Polna 16.

Samochód można oglądać w godz. 8.00–15.00

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium
w wysokości 10% ceny wywoławczej do dnia 07.04.2000 r.
do godz. 10.00 w kasie Domu Dziecka w Łomży.

Wadium wygrywającego przetarg zalicza się na poczet
ceny nabycia, wadium ulegnie przepadkowin na rzecz DDZ
w wypadku gdy wygrywający przetarg nie zapłaci
w terminie ceny zakupu.

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu,
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00

Do ceny zakupu doliczy się koszt opinii rzeczoznawcy
i ogłoszeń prasowych.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

INFORMACJA tel. 216-48-43



Land Rover. Marka należąca do BMW Group.

Niezależność. Doświadczenie. A przy tym, dynamiczny silnik, najnowsze rozwiązania technologiczne, niespotykane możliwości terenowe. Wszechstronność oferty, która sprawia, że w zależności od wymagań, można wybrać model Land Rover'a, dostosowany optymalnie do potrzeb i oczekiwań kierowcy. Land Rover.



THE BEST 4x4x4

Auto-Breczko Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2A 15-524 Białystok, tel. (0-85) 741-88-88



TERMINARZ ROZGRYWEK LIGI OKRĘGOWEJ SENIORÓW

Runda XVI — 26.03 godz. 14.00		WYNIKI
Unia	— Iskra	
Znicz	— Sparta II	
Biebrza	— Ziemowit	
Skra	— Wissa	
Sokół	— Warmia	
Orzeł	— Orleń	
Stawiski	— GKS	

Runda XVII — 2.04 godz. 15.00		
Sparta II	— Orzeł	
Unia	— Biebrza	
Sokół	— Stawiski	
Wissa	— Orleń	
Ziemowit	— Skra	
GKS	— Znicz	
Iskra	— Warmia	

Runda XVIII — 9.04 godz. 15.00		
Biebrza	— Iskra	
Skra	— Orleń	
Ziemowit	— Stawiski	
Znicz	— Sokół	
Sparta II	— Wissa	
Orzeł	— GKS	
Warmia	— Orleń	

Runda XIX — 16.04 godz. 15.00		
Orleń	— Sparta II	
Sokół	— Orzeł	
Wissa	— Znicz	
Biebrza	— Skra	
GKS	— Ziemowit	
Stawiski	— Iskra	
Warmia	— Unia	

Runda XX — 30.04 godz. 15.00		
Sparta II	— Warmia	
Skra	— Iskra	
Stawiski	— Unia	
Znicz	— Ziemowit	
GKS	— Sokół	
Orzeł	— Wissa	
Orleń	— Biebrza	

Runda XXI — 3.05 godz. 16.00		
Ziemowit	— Orzeł	
Unia	— Znicz	
Iskra	— Sparta II	
Warmia	— Skra	
GKS	— Orleń	
Stawiski	— Wissa	
Biebrza	— Sokół	

Runda XXII — 7.05 godz. 16.00		
Sparta II	— GKS	
Stawiski	— Skra	
Znicz	— Biebrza	
Orzeł	— Unia	
Warmia	— Wissa	
Iskra	— Orleń	
Iskra	— Warmia	

Runda XXIII — 14.05 godz. 16.00		WYNIKI
Skra	— Znicz	
Unia	— Orleń	
Warmia	— Stawiski	
Wissa	— GKS	
Sokół	— Sparta II	
Biebrza	— Orzeł	
Warmia	— Orleń	

Runda XXIV — 21.05 godz. 16.00		
Iskra	— Wissa	
Orzeł	— Stawiski	
GKS	— Biebrza	
Znicz	— Warmia	
Ziemowit	— Unia	
Orleń	— Sokół	
Sparta II	— Skra	

Runda XXV — 28.05 godz. 16.00		
Warmia	— Orzeł	
Wissa	— Ziemowit	
Znicz	— Iskra	
Sokół	— Skra	
Stawiski	— Orleń	
Biebrza	— Sparta II	
Unia	— GKS	

Runda XXVI — 4.06 godz. 17.00		
Biebrza	— Stawiski	
Sokół	— Wissa	
Sparta II	— Unia	
Ziemowit	— Warmia	
Orzeł	— Skra	
Iskra	— GKS	
Orleń	— Znicz	

Runda XXVII — 11.06 godz. 17.00		
Orleń	— Ziemowit	
Sparta II	— Stawiski	
Znicz	— Orzeł	
Skra	— GKS	
Biebrza	— Warmia	
Unia	— Wissa	
Iskra	— Sokół	

Runda XXVIII — 18.06 godz. 17.00		
Skra	— Orleń	
Warmia	— GKS	
Ziemowit	— Sparta II	
Wissa	— Biebrza	
Stawiski	— Znicz	
Sokół	— Unia	
Orzeł	— Iskra	

WIOSNA 2000



KONTAKTY

SATYR

JEDYNY PRZEDSTAWICIEL
NA REGION WSCHODNI
WYKŁADZIN

FLOTEX



NASI KONTRAHENCI:

Urząd Miejski w Łomży (700 m kw.)
Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży (1000 m kw.)
Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży (800 m kw.)
Radio Olsztyn (300 m kw.)
Szpital MSW w Olsztynie (250 m kw.)
Szpital Wojewódzki w Łomży (600 m kw.)
Szkoła Podstawowa w Goniądzu (210 m kw.)
Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie (260 m kw.)
Szkoła Podstawowa w Kupiskach k. Łomży (130 m kw.)
Dom Wczasowy Elektrociepłowni Siekierki w Zakopanem (1800 m kw.)
Hotel „BARANOWSKI” w Piątnicy k. Łomży (280 m kw.)
GROMADA Hotel Polonez w Łomży (100 m kw.)
Fitness Club w Łomży (220 m kw.)
Kredyt Bank PBI w Łomży (140 m kw.)



NASZE SKLEPY:

18-400 ŁOMŻA
Al. Legionów 54
tel. (086) 2188-513

18-400 ŁOMŻA
ul. Dworna 17
fax (086) 2164-583

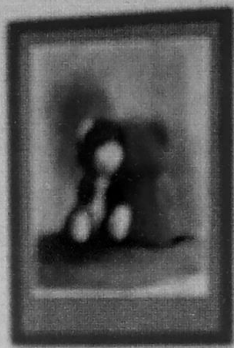
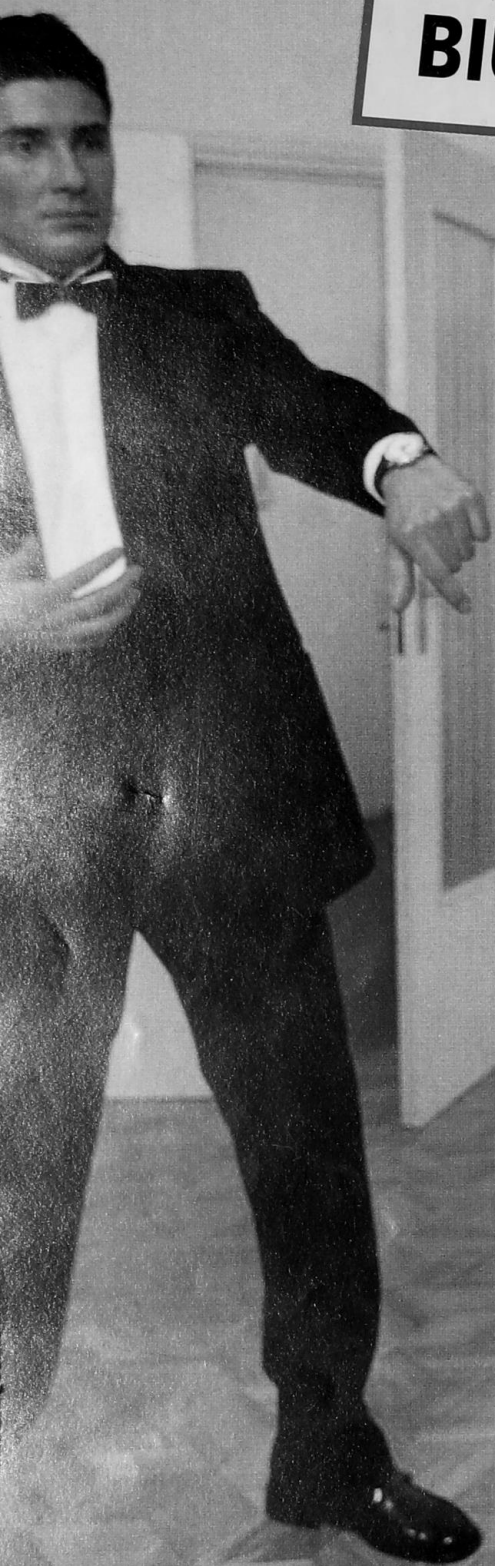
WYKŁADZINY, DYWANY, CHODNIKI, TAPETY,
KARNISZE, KLEJE, OBSZYWANIE...

FLOTEX

znakomita wykładzina do biur, szpitali, sal gimnastycznych,
szkół, urzędów, hoteli, banków.

Zapewniamy fachowe ułożenie i doradztwo

BIURA MATRYMONIALNE - REKLAMACJE?



SAMOCCHODY - WYNAJEM?

FRYZJERZY?

Tylko spokojnie... Zajrzyj do Polskich Książek Telefonicznych

Bez względu na to, czego poszukujesz
– firmy, produktu czy usługi –
jest jedno wiarygodne źródło informacji.
Nie trać czasu, weź do ręki
nowoczesne i proste w użyciu
Polskie Książki Telefoniczne.
Oferujemy Ci znacznie więcej
niż jakiekolwiek inne
wydawnictwa na rynku.

Największy nakład, rzetelna informacja,
aktualność - wszystko po to, abyś mógł kupować
taniej, lepiej i szybciej.
Teraz także przez Internet.
Wystarczy wpisać **www.pkt.pl**,
a otworzy się przed Tobą
aktualna baza firm i instytucji.
Polskie Książki Telefoniczne
to niezastąpione źródło informacji.

**Polskie
Książki
Telefoniczne**



www.pkt.pl

**Regionalne biuro Polskich Książek Telefonicznych:
Białystok, ul. Kombatantów 4, tel./fax (0-85) 675 09**